

Koniec przygody w pucharach. MKS FunFloor przegrał rewanż z Super Amara Bera Bera 20:26.



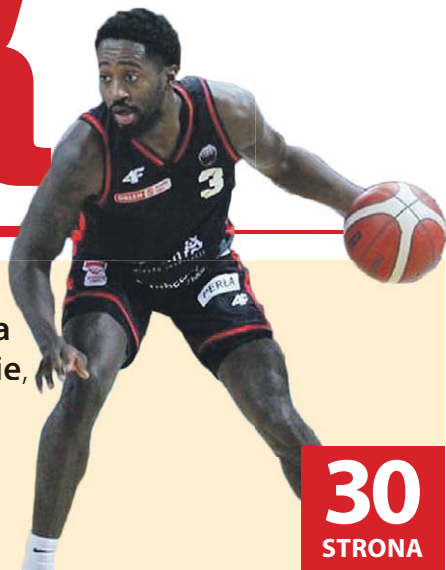
31
STRONA

Bogdanka LUK Lublin z kolejną wygraną. Ekipa Massimo Bottiego pokonała 3:0 PSG Stal Nysę.



18
STRONA

Start ograł 82:81 Kinga w Szczecinie, aktualnego wicemistrza Polski!



30
STRONA

Prezydent Puław ma trafić za kraty...

Bo zgodził się, by dzieci grały w piłkę, czym zignorował wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie

Sąd Rejonowy w Puławach wskazał zakład karny w Opolu Lubelskim, jako miejsce odbycia kary pięciu dni aresztu dla Pawła Maja, prezydenta miasta. To skutek odmowy zapłaty 5-tysięcznej grzywny przez miasto Puław, za otwarcie boiska „Orlik” dla dzieci, wbrew obowiązującemu zakazowi.

To jedna z najbardziej absurdalnych historii, jaka wydarzyła się w Puławach. Przypomnijmy: Sąd Okręgowy w Lublinie kilka lat temu uznał, że dzieci i młodzież nie mogą legalnie korzystać z boiska sportowego przy szkole podstawowej nr 4, ponieważ za głośno grają w piłkę, a na dodatek halogenowe oświetlenie „Orlika” po zmroku powoduje tajemniczy... „efekt olśnienia” w pobliskich domach. I zgodnie z oczekiwaniem skarżących (dwie osoby, państwo G.), nałożył zakaz korzystania z tego obiektu po lekcjach. Aż do czasu wyeliminowania wskazanych uciążliwości.

Grzywna odrzucona symbolicznie

Władze Puław do sprawy podeszły poważnie; zamówiły ekspertyzy, pomiary hałasu. Następnie, by wytłumaczyć wszelkie nadmiarowe



Na zdjęciach: prezydent Paweł Maj; pod nim – kość niezgody, czyli puławski Orlik, a obok opolski zakład karny, który ma przyszykować kilkudniowe lokum dla prezydenta

decybele, postawiły ekrany akustyczne warte 240 tys. zł. Nie czekając na oficjalną zgodę sądu - boisko otworzyły. Początkowo tylko w dzień, ponieważ z rzekomo oślepiającym światłem, niemal wypalającym wzrok (jak mogłoby się wydawać z surowości zakazu), miasto jeszcze nic nie zrobiło.

Otwarcie «Orlika» nie uszło uwadze państwa G., którzy poinformowali stosowne organy o złamaniu zakazu. Sąd Okręgowy w Lublinie ostatecznie potwierdził naruszenie prawa i nałożył na Puław grzywnę w wysokości 5 tys. zł, którą prezydent mógł zamienić na 5 dni aresztu dla siebie.

Paweł Maj, chcąc uwypuklić nonsens karania samorządu za pozwalanie dzieciom na grę w piłkę na boisku zbudowanym właśnie w tym celu, karę grzywny odrzucił. Publicznie powiedział o tym w styczniu tego roku, a w lecie zrobił to już pisemnie, odrzucając wezwanie do zapłaty grzywny.

- Obecnie postępowanie prowadzi Sąd Rejonowy w Puławach, który 5 listopada wydał zarządzenie informujące o tym, że wobec niezapłacenia grzywny przystępuje do wykonania kary aresztu i kieruje sprawę do komornika - informuje Ernest Stolar, radca prawny miasta Puław.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Tragedie w ogniu

Najpierw, w piątek późnym wieczorem w Parczewie, spłonęła hotelowa wiata. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Niestety, do późnej nocy nie udało się uratować mężczyzny w miejscowości Bukowa k. Biłgoraja. Wprawdzie na miejsce natychmiast skierowano kilka strażackich zastępów, zarówno zawodowych z Biłgoraja, jak i kilku okolicznych jednostek OSP, ale zdołali tylko wynieść z płonącego drewnianego domu mieszkającego w nim 70-lataka. Podjęta reanimacja nie przyniosła efektów; mężczyzna zmarł. Pożar został ugaszony po kilkugodzinnej akcji.

W Parczewie wielogodzinna walka z ogniem skończyła się stratami finansowymi, sięgającymi co najmniej 600 tys. zł. Możliwe, że w ostatecznym rozrachunku będą jeszcze większe. W akcji gaśniczej brały udział OSP Milanów, OSP Koczerki, OSP Jasionka, OSP Laski, PSP Parczew i Policja.

Tak jak i w Bukowej, na razie nie wiadomo dokładnie jak doszło do tego, że ogień się pojawił. - W wyniku pożaru spaleni ulegli znajdujący się w środku samochód, łódzie motorowe jak również wyposażenie altany - informuje sierż. sztab. Anna Borowik z parczewskiej policji. - Do zbadania okoliczności tego zdarzenia, powołany został także biegły z zakresu pożarnictwa, który przeprowadził na miejscu swoje czynności.

OPRAC. (AK, IKI, MAG)



FOT. KATARZYNA NASTAJ

W poszukiwaniu nowego adresu

NIERUCHOMOŚCI Szukamy naszego pierwszego „M”. Mamy już większość środków na zakup mieszkania. Przyszliśmy się zapoznać z ofertami, gdyż rynek wtórny okazał się być bardzo mało atrakcyjny. Ceny są przerażające, a lokale w większości do remontu. Zależy nam, aby miesz-

kać wśród zieleni, z dostępem do placu zabaw i sklepów, bierzemy pod uwagę okolice Czechowa i Zalewu Zemborzyckiego – opowiada Adam Mazur, który pojawił się w weekend na Gieldzie Mieszkań w Galerii Gała w Lublinie.

Była to już 40. edycja wydarzenia organizowanego od 22 lat. Je-

sienna edycja zgromadziła ponad 40 wystawców, prezentujących mieszkania, domy czy oferujących wsparcie finansowe lub doradcze.

Były prezentowane mieszkania w stanie deweloperskim i gotowe do zamieszkania lokale „pod klucz”. W różnych lokalizacjach i przedziałach cenowych.

Państwo Magdalena i Paweł Janikowie również szukali na Gieldzie Mieszkań swojego mieszkania:

–Przeprowadziliśmy się niedawno do Lublina, zaczynając wszystko od nowa. Właśnie sprzedaliśmy mieszkanie w Krakowie i szukamy trzypokojowego miesz-

kania w nowym budownictwie – mówi pan Paweł.

– Zależy nam, aby na osiedlu był żłobek i przedszkole, blok z przestrzenią wokół niego, fajnie jak by osiedle było zamknięte – dodaje pani Magdalena.

KN

Nagroda w Los Angeles



KINO Film „Treny” związanego z KUL Damiana Bieńka zbiera nagrody na zagranicznych festiwalach. Niedawno został nagrodzony na 25. festiwalu Polish Film Festival w Los Angeles.

To osobista i ponadczasowa interpretacja tekstów Jana Kochanowskiego. Materiał nagrywano m.in. w Muzeum Wsi Lubelskiej czy w Kазimierzu Dolnym. Orzeł Hollywoodzki 2024 to nie pierwsza nagroda dla „Trenów” podczas międzynarodowego festiwalu. Film otrzymał już m.in. statuetkę Złotego Delfina na Festiwalu Cannes Corporate Media&Tv Awards. Jury zwraca uwagę na wyjątkową poetyckość dzieła.

– Jestem niezmiernie dumny, że „Treny” zostały

docenione na tak prestiżowym wydarzeniu, jakim jest Polski Festiwal Filmowy w Los Angeles. To wspaniałe wyróżnienie dla wszystkich aktorów i osób, które przyczyniły się do powstania filmu – komentował w Los Angeles Damian Bienieć, który na co dzień pracuje w Akademii Nowoczesnych Mediów i Komunikacji KUL, a także jest wykładowcą w Instytucie Dziennikarstwa i Zarządzania na tej uczelni.

W piątek marszałek Jarosław Stawiarski wręczył reżyserowi dyplom uznania za ekranizację najpiękniejszych dzieł literatury polskiej oraz promocję województwa lubelskiego na arenie światowej.

OPRAC. EB

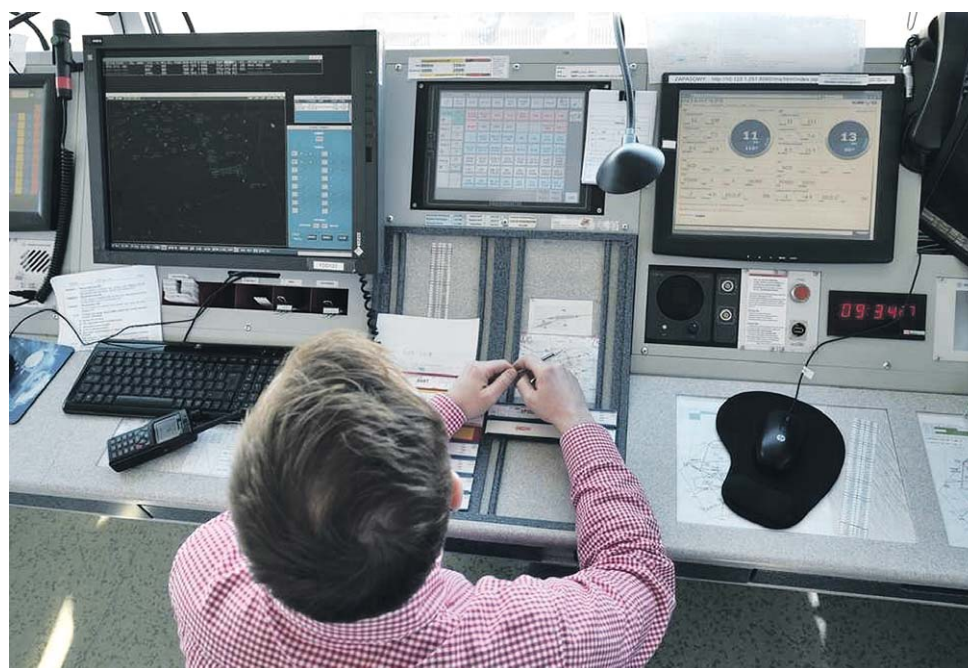
Tylko trzy uczelnie w Polsce się tym zajmują

LOTNICTWO Chełmska uczelnia może kształcić kontrolerów ruchu lotniczego

12 listopada Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie odebrała od Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego certyfikat, który uprawnia do powołania takiego ośrodka.

Chełmska uczelnia jako jedna z trzech w Polsce, spełnia warunki niezbędne do prowadzenia szkolenia w zakresie kontroli lotniska ADC oraz szkolenia uzupełniającego SUR, których ukończenie uprawnia do otrzymania licencji praktykanta-kontrolera ruchu lotniczego.

– Szkolenie jest adresowane do studentów studiów stacjonarnych i będzie realizowane w specjalnie do tego przygotowanym Ośrodku Kształcenia Kontrolerów Ruchu Lotniczego w Centrum Studiów Inżynierskich PANS – wyjaśnia Katarzyna Józefacka z działu promocji akademii. Dzięki wsparciu finansowemu ministerstwa nauki, ośrodek został wyposażony w symulator kontroli lotów.



FOT. ARCHIWUM DW

Kontroler ruchu lotniczego będzie specjalnością na kierunku matematyka stosowana.

– Otrzymanie certyfikatu, potwierdzającego prawo do szkolenia kontrolerów ruchu lotniczego to ogromny krok naprzód w rozwoju naszej

uczelni. Stanowi on jednocześnie istotny wkład w rozwój branży lotniczej w kraju i na świecie. Jest to moment, na który czekaliśmy przez wiele lat. Pierwsze pomysły dotyczące kształcenia kontrolerów ruchu lotniczego pojawiły się ponad 15 lat

temu – przyznaje profesor Beata Fałda, rektor PANS.

Podczas rekrutacji na studia kandydaci będą musieli zmierzyć się z testami psychologicznymi, a także wykazać się znajomością języka angielskiego.

OPRAC. EB

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:

Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Katarzyna Nastaj (foto)
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Piotr Michalski (foto)
Paweł Puzio
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Kozioł
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Czy deweloper pozostanie bezkarny?

Urząd Marszałkowski prowadzi śledztwo w sprawie wyciętych drzew

Katarzyna Zmysłowska

Wracamy do sprawy drogi dojazdowej w okolicy ul. Gęsiej. Deweloperowi przeszkadzały drzewa, więc je wyciął i szybko zabrał z działki. Dopiero po naszej interwencji sprawę podjął Urząd Marszałkowski. Trwa śledztwo i szacowanie skali zniszczeń.

Przypomnijmy. Spółka Elka Development Szczygielski prowadzi inwestycję przy ul. Kwarcowej w Lublinie, gdzie powstają bloki mieszkalne. Problemem był jednak dojazd do budowy. Po udostępnieniu inwestorowi działki na stworzenie drogi dojazdowej do budowy przy Kwarcowej, w pobliżu ul. Gęsiej, szybko usunięto drzewa i krzewy kolidujące z dojazdem na budowę.

Czy jednak zostało wydane pozwolenie na wycinkę roślin

na trasie drogi dojazdowej do budowy budynku przy Kwarcowej? – Do Urzędu Miasta nie wpłynął wniosek inwestora o wycinkę drzew. Nadzór nad prawidłową realizacją inwestycji leży w kompetencjach PINB – informowała nas Anna Czerwonka z lubelskiego Ratusza.

Ustaliliśmy, że inwestor nie wykonał wtedy niezbędnej opinii dendrologicznej (określenie liczby i rodzaju roślinności, które znajdują się na danym terenie – przyp. aut.) oraz dodatkowych nasadzeń. Ponadto, żadna z instytucji nie nadzorowała działań inwestora.

O sprawę zapytaliśmy Państwowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Ten stwierdził, że nie podejmował kontroli na tym terenie, stąd nie jest w stanie skomentować sprawy.



FOT. NADESZANE

Podobną odpowiedź uzyskaliśmy od ZDiTM, które mu deweloper złożył jedynie

szcątkowe wyjaśnienia. To przekonało zarząd, który również nie przeprowadził

kontroli na tym terenie. – W kwestii zieleni, inwestor w piśmie oświadczył, że na terenie budowy nie naruszył drzewostanu, a drzewa na trasie drogi zostały ominięte – odpowiedziała nam Monika Fisz z ZDiTM.

Wyjaśnienia inwestora nie były jednak zgodne z prawdą. Dopiero po naszej interwencji i publikacji pierwszego tekstu 21 października, Urząd Miasta przekazał sprawę do Urzędu Marszałkowskiego. Przedstawiciele obu tych instytucji w dniu 22 października udali się na oględziny w terenie. Ustalone przez nas fakty w sprawie dewastacji zieleni się potwierdziły.

W Urzędzie Marszałkowskim obecnie prowadzone jest śledztwo w sprawie zniszczenia roślinności. Zbierane są materiały dowodowe, które pozwolą na oszacowanie strat

i wyciągnięcie konsekwencji wobec dewelopera.

– Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie zbiera materiał dowodowy dotyczący wycinki zieleni przy ul. Kwarcowej/Granatowej. Została przeprowadzona wizja lokalna w obecności strony (z ramienia gminy Lublin uczestniczył Wydział Zieleni i Gospodarki Komunalnej – przyp. aut.). W celu doprecyzowania skali zniszczeń złożono wnioski o wydanie opinii dendrologicznej. Wystosowane zostały również pisma do Urzędu Miasta oraz Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie. Na efekty tych działań musimy jeszcze poczekać – przekazuje nam Anna Nycz z Zespołu Prasowego UMWL. Temat będziemy kontynuować.

Prezydent Puław ma trafić za kraty...

● DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Jednocześnie sąd zwrócił się do zakładu karnego w Opolu Lubelskim, by ten wskazał koszt 5-dniowego pobytu aresztanta w celi. Na tej podstawie strona skarżąca, czyli państwo G., otrzyma wezwanie do zapłaty zaliczki (zwrotnej) na poczet pokrycia kosztów aresztu prezydenta. Jeśli ich nie wpłaci, sprawa pozostanie w zawieszeniu, tzn. wykonanie kary nie dojdzie do skutku. Jeśli jednak wpłata zostanie dokonana, resztą czynności zajmie się już komornik, a Paweł Maj otrzyma wezwanie do stawienia się w opolskim zakładzie karnym.

– Spodziewamy się, że dojdzie do tego w pierwszej połowie przyszłego roku – przyznaje Stolar. Najpewniej obędzie się bez asysty policji, która stosowana jest jedynie w przypadku groźnych przestępców lub osób uchylających się od wyroku. Tutaj sytuacja jest dokładnie odwrotna – przyszły aresztant już dawno zadeklarował zamiar odbycia kary.

Sprawa była do wygrania

W Puławach sądowy wyrok ograniczający możliwość korzystania ze szkolnego boiska po lekcjach jest powszechnie krytykowany. Dotyczy to również lokalnej sceny politycznej. Jednocześnie gest odrzucenia grzywny na poczet aresztu spotyka się z nieco mniejszym entuzjazmem, zwłaszcza samorządowców.

– Z wyrokiem dotyczącym naszego „Orlika” nie zgadzam się, jak większość mieszkańców, ale uważam jednocześnie, że powinniśmy go szanować; dura lex, sed lex – ocenia Mariusz Cytryński radny Koalicji Obywatelskiej. – Ta sprawa w mojej ocenie była do wygrania już na początkowym etapie. Należało to zrobić, a nie buntować się przeciwko decyzji sądu. Zgoda na areszt zamiast grzywny w wysokości 5 tysięcy w sytuacji, gdy na sam ekran wydaliliśmy 240, niczego już nie zmienia.

Zaznaczmy, że początek sporu z państwem G. o zasady korzystania z boiska, sięga jeszcze kadencji poprzedniego prezydenta Puław, Janusza Grobla.

To jeszcze nie koniec

W podobnym tonie mówi Mariusz Wicik, radny Prawa i Sprawiedliwości. – Sam wyrok uważam za krzywdzący dla mieszkańców miasta i nie zgadzam się z nim. Moim zdaniem tę sprawę należało załatwić znacznie wcześniej, dojść do porozumienia ze skarżącymi, zanim wydano tak poważne środki na budowę ekranów. A co do samej decyzji prezydenta o wyborze aresztu, oczywiście powinien to zrobić. Dodatkowo mógłby odmówić przyjmowania posiłków – podpowiada nasz rozmówca.

To oczywiście nie koniec tej historii. Areszt nie sprawi, że dzieci znów legalnie będą mogły kopać piłkę po lekcjach. Do tego potrzeba kolejnej decyzji sądu i jeszcze jednej, by móc zgodzić z prawem włączyć reflektory i korzystać z obiektu po zmroku. Na to ostatnie nie ma raczej szans, stąd przed Puławami najpewniej kolejny wydatek – wymiana halogenów i być może nowa ekspertyza. Jednym słowem koszty, za które znów zapłaci podatnicy.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie

na terenie miasta Lublin

UPRAWNIENI DO UZYSKANIA POMOCY:

Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługują osobie fizycznej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej, w tym osobie prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą - niezatrudniającej innych osób w ciągu ostatniego roku.

ZAKRES POMOCY:

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA OBEJMUJE:

- poinformowanie osoby uprawnionej o obowiązującym stanie prawnym oraz przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązках;
- wskazanie osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego;
- sporządzenie projektu pisma w sprawach ww., z wyłączeniem pism procesowych;
- sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE OBEJMUJE:

- podniesienie świadomości osoby uprawnionej o przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązках;
- wsparcie w samodzielnym rozwiązywaniu problemu;
- sporządzenie wspólnie z osobą uprawnioną planu działania i pomoc w jego realizacji.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje w szczególności porady dla osób zadłużonych i porady z zakresu spraw mieszkaniowych oraz zabezpieczenia społecznego.

NA TERENIE MIASTA LUBLIN MOŻNA RÓWNIEŻ SKORZYSTAĆ Z NIEODPŁATNEJ MEDIACJI, KTÓRA OBEJMUJE:

- poinformowanie osoby uprawnionej o możliwościach skorzystania z polubownych metod rozwiązywania sporów, w szczególności mediacji oraz korzyściach z tego wynikających;
- przygotowanie projektu umowy o mediację lub wniosku o przeprowadzenie mediacji;
- przygotowanie projektu wniosku o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego w sprawie karnej;
- przeprowadzenie mediacji;
- udzielenie pomocy w sporządzeniu do sądu wniosku o zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem.

UMÓW PORADĘ:

- za pośrednictwem strony internetowej – rezerwacja wizyt pod adresem: np.ms.gov.pl;
- telefonicznie pod numerem telefonu: 81 466 1210 w godz. 7:30 - 15:30.

Szczegółowe informacje, w tym lokalizację oraz harmonogram funkcjonowania punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego na terenie miasta Lublin: www.bip.lublin.eu w zakładce Urząd Miasta Lublin/Nieodpłatna pomoc prawna.

81 466 12 10

np.ms.gov.pl



Lubelski Rower przed zimowym snem

Z uwagi na zmianę warunków atmosferycznych miasto zdecydowało, że na ulicach Lublina pozostanie mniej rowerów miejskich. Od minionego piątku, do dyspozycji użytkowników pozostanie 100 rowerów. – Czas funkcjonowania miejskiej wypożyczalni w takiej formie będzie uzależniony od pogody oraz zainteresowania – informuje **Justyna Góźdz** z lubelskiego ratusza.

W tym sezonie od 21 marca do 14 listopada rowery wypożyczono ponad 157 tys. razy. Przybyło ponad 11 tys. nowych użytkowników. Pokonany dystans to prawie 545 tys. km. W ubiegłym roku, w analogicznie podobnym okresie mieliśmy 152 tys. wypożyczeń, 485 tys. przejechanych km oraz 21,3 tys. aktywnych użytkowników.

– Tegoroczną nowością były rowery elektryczne, które wypożyczono 2995 razy, a użytkownicy przejechali na nich 18 485 kilometrów – dodaje **Góźdz**.

W szczycie sezonu Lubelski Rower Miejski dysponuje 625 rowerami, w tym znajdziemy 15 dziecięcych i 10 elektrycznych rozlokowanych na 131 stacjach, w tym 46 pasywnych.

System Lubelskiego Roweru Miejskiego połączony jest z komunikacją miejską poprzez integrację z Lubelską Kartą Miejską i systemem LUBIKA. Dzięki temu posiadacze biletu okresowego mają możliwość bezpłatnego korzystania z LRM przez 30 min dziennie. Natomiast użytkownicy Lubelskiej Karty Miejskiej mają specjalny cennik wypożyczeń oraz abonentów.

IC

Odwołał dyrektorów, będzie na podwyżki

Prezes czystości PGK w Zamościu

Było kiepsko, już jest lepiej, a będzie całkiem dobrze – tak w skrócie można podsumować przekaz z konferencji Franciszka Josika, prezesa Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zamościu. Prezes mówił o wprowadzonych oszczędnościach, realizowanych i planowanych inwestycjach oraz wytykał nieprawidłowości z czasów poprzedników.

Obecny prezes zamojskiej PGK nie jest w tej miejskiej spółce postacią nową. Pracował w niej wiele lat, kierował nią, ale za czasów poprzedniego prezydenta został odwołany. Wrócił na stanowisko po zmianie władzy w mieście. W miniony piątek kilkakrotnie wskazywał, że podejmowane obecnie działania, to m.in. realizacja oczekiwań prezydenta **Rafała Zwolaka**.

Są oszczędności, będą podwyżki

– Mamy oszczędzać i musimy zacząć od siebie. Dlatego podjęliśmy decyzję o ograniczeniu zatrudnienia kadry kierowniczej – zakomunikował prezes Josik, który swoje rządy w PGK zaczął (po przerwie) w połowie maja. Poinformował najpierw o obniżce wynagrodzenia na stanowisku, które objął. Z 15, 5 tys. zł poprzednika 13,2 tys. zł (brutto). Przypomniawszy, że do 16 czerwca w strukturze spółki były dwa stanowiska dyrektorów: ds. organizacyjnych i inwestycyjnych.



Podczas piątkowej konferencji Franciszek Josik zapewnił, że realizuje politykę prezydenta Rafała Zwolaka i teraz spółka wychodzi na prostą

– Ja uważałem, że te stanowiska są zbędne, bo wydłuża się proces zarządzania. Dlatego zaproponowałem, by stanowiska dyrektorów zlikwidować. Kierownicy bezpośrednio zwracają się do mnie. Teraz jest krótsza i szybsza droga zarządzania – uważa Franciszek Josik i podkreśla, że to rozwiązanie dało też aż 387 tys. zł oszczędności w skali roku. A ponieważ w międzyczasie rozstał się z kierownikiem Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, to wypracował kolejne 100 tys.

z oszczędności. – Starczy to na podwyżki dla załogi, po 400 zł przez sześć miesięcy przyszłego roku – zapowiedział prezes.

Czas dużych inwestycji

Część swojego wystąpienia poświęcił również planom inwestycyjnym, m.in. na wartość ponad 120 mln zł modernizację gospodarki wodno-ściekowej, która jest realizowana z blisko 70-procentową dotacją, a także budowę nowego Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów

Komunalnych. Na to zadanie spółka ma wydać ponad 23 mln zł, ale z własnej kasy wyłożyć jedynie 15 proc. Przyznał, że wykonanie tych zadań z tak dużym dofinansowaniem to zasługa poprzedników, którzy o wsparcie się wystarali.

Żle się działo w PGK?

Potem o poprzedniej ekipie mówił już wyłącznie krytycznie, wytykając jej zaniedbania, np. przy jednej z niedawnych awarii sieci wodociągowej. Zaprezentował

również wyniki wewnętrznej kontroli przeprowadzonej w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji. Wskazał, że w minionych latach zlecenia na rzecz PGK wykonywała spółka, w której władzach zasiadali również pracownicy przedsiębiorstwa. Według Josika, dochodziło w związku z tym do „zmowy oferentów”, która zakończyła się dopiero w 2024 r. – To co się stało dotychczas nie było dobre. Widzę, że coś było wybitnie nie tak – podsumował, ale przyznał, że żadnych kroków prawnych w związku ze swoimi ocenami nie podjął, ponieważ wyciągnięte wnioski zamierza jeszcze konsultować. Zdradził jedynie, że odkrycie nieprawidłowości było powodem październikowego zwolnienia kierownika ZWIK.

– Firma, jeżeli chodzi o skład osobowy, została wyczyszczona. Natomiast jeżeli chodzi o stronę prawną i odpowiedzialność, sprawa zostaje otwarta – stwierdził Josik i zapewnił, że pod jego rządami PGK wchodzi na nową drogę.

Na konferencji pojawił się również przedstawiciel firmy, której prezes PGK zarzucił uczestnictwo w „zmowie oferentów”. Stwierdził z przekonaniem, że Josik wprowadza opinię publiczną w błąd. Najprawdopodobniej w tej sprawie w poniedziałek zostanie zorganizowana kolejna konferencja prasowa. Do tematu wrócimy.

AK

Znajdą się pieniądze na obronę i ochronę

BEZPIECZEŃSTWO

Wszystkie samorządy w Polsce, w tym także Lublin, otrzymają środki na zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców w sytuacjach zagrożenia. W planach Lublina jest przeniesienie Centrum Zarządzania Kryzysowego przy ul. Spokojnej.

Podczas czwartkowej konferencji poseł **Michał Krawczyk**, w towarzystwie **Konrada Fryszta** i prezydenta **Krzysztofa Żuka**, poinformował o jednogłośnie przyjęciu ustawy o ochronie ludności i obro-

nie cywilnej, którą w 2022 r. zlikwidował rząd PiS. – Po raz kolejny przekonaliśmy się, że politycy PiS-u dużo mówią o bezpieczeństwie obywateli, ale w sprawie ochrony ludności nie zrobili nic – podkreślił poseł.

Nowa ustawa przewiduje m.in. modernizację i budowę schronów dla ludności cywilnej oraz stworzenie systemu bezpiecznej łączności, który dotychczas nie funkcjonował. Ważną zmianą ma być również zastąpienie komendanta straży pożarnej w roli szefa ochrony cywilnej, przez



ministra spraw wewnętrznych.

– Na Lubelszczyźnie doskonale zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji, zwłaszcza że 100 km stąd trwa

wojna – dodał Krawczyk, podkreślając, że dotychczas brakowało regulacji prawnej, która jasno wskazywałaby, kto odpowiada za informowanie ludności o zagroże-

Od lewej: Michał Krawczyk, Krzysztof Żuk i Konrad Fryszak FOT: KONFERENCJA PRASOWA/ZRZUT EKRANU

niach, stanie wojennym lub wojnie.

Już w przyszłym roku do samorządów trafią pierwsze środki finansowe. Wstępne szacunki przewidują, że łączna kwota wsparcia wyniesie 10 mld zł, co stanowi 3/10 PKB. Podobne środki mają być przeznaczane na

ten cel także w kolejnych latach.

Prezydent Lublina, **Krzysztof Żuk**, poinformował o planowanej inwestycji obejmującej modernizację i rozbudowę budynku przy ul. Spokojnej, który przejął Skarb Państwa. Po remoncie stanie się Centrum Zarządzania Kryzysowego.

– Jesteśmy w trakcie opracowywania dokumentacji. Mamy odpowiednie narzędzia prawne i finansowe do realnego zabezpieczenia ludności – zapewnił Żuk.

ANNA JĘDRYCH

Spór o premie dla urzędników

Powiat nie chce oddać pieniędzy

Radosław Szczech

KOŃSKOWOLA Wojewoda Lubelski domaga się zwrotu 150 tys. zł od powiatu puławskiego. To część rządowej dotacji na przygotowanie miejsc zakwaterowania uchodźców z Ukrainy, którą władze Końskowoli przeznaczyły na specjalne premie dla pracowników.

O tej sprawie napisaliśmy jako pierwsi. Wiosną zeszłego roku informowaliśmy o zasadach rozdysponowania środków z rządowego funduszu na organizację miejsc noclegowych i utrzymanie napływających do Polski uchodźców z Ukrainy. Większość gmin powiatu puławskiego przeznaczyła na premie dla pracowników obsługujących projekt od zera, do kilku procent otrzymanej sumy. W Końskowoli wydawkowano na nie aż 34 proc. - 147,6 tys. zł. Pieniądze przyznano skarbnikowi, sekretarzowi oraz dziesięciorgu innym pracownikom urzędu gminy, którzy mieli wykonywać zadania związane z utrzymaniem cudzoziemców.

Po naszym artykule wojewoda polecił powiatowi puławskiemu przeprowadzenie kontroli wydatkowania środków ze wspomniane-



FOT. RS (ARCHIWUM)

go funduszu pomocy, we wszystkich gminach na swoim terenie. Kontrolerzy - urzędnicy z al. Królewskiej, żadnych prawnych uchybień nie znaleźli. Ich wyjaśnienia nie przekonały jednak władz wojewódzkich. Zdaniem wojewody część pieniędzy wydano «niezgodnie z przeznaczeniem», dlatego od blisko roku domaga się od powiatu

puławskiego ich zwrotu. Żądania dotyczą tylko tę część dotacji, która trafiła do kieszeni pracowników UG w Końskowoli. Z odsetkami to już 150 tys. zł

Tymczasem władze powiatu puławskiego nadal uważają, że uchybienia nie odnotowano, więc nie występują do gminy o zwrot pieniędzy. - Końskowola faktycznie

inaczej rozdysponowała te środki, przekazując ich część na dodatki, ale nie było to działanie nieuprawnione i mieściło się w zaleceniach wojewody. Koszt wyposażenia i żywienia uchodźców nie odbiegał od tych, jakie ponosiły inne gminy - tłumaczył podczas ostatniej sesji Tomasz Stołat, radca prawny powiatu.

W całej sprawie przez ostatni rok niewiele się działo, w związku z niespodziewanym „sporem kompetencyjnym” na poziomie rządowym. Spierano się o to, które ministerstwo jest władne rozstrzygać skargę na decyzję wojewody - spraw wewnętrznych i administracji, czy resort finansów. Ostatecznie premier wskazał na to pierwsze. Pod koniec października tego roku MSWiA utrzymało w mocy decyzję wojewody lubelskiego, potwierdzając słuszność jego wątpliwości.

To jednak tej historii jeszcze nie kończy. - Będziemy w tej sytuacji kierowali skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie - zapowiada Piotr Rzetelski, wicestarosta puławski. - Naszym zdaniem do uchybienia w wydatkowaniu środków z funduszu pomocy nie doszło.

Władze Końskowoli sprawy razem nie komentują. - Czekamy na zakończenie procesu administracyjnego - przyznaje Mariusz Majkutewicz, wójt gminy. Przypominamy, że decyzję o kontrowersyjnych premiach finansowanych z rządowych środków podjął jego poprzednik, Stanisław Gołębiowski. Do sprawy wrócimy.

P R O M O C J A



ROLNIK ROKU SADOWNIK ROKU HODOWCA ROKU
KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH AGROTURYSTYKA ROKU

N A S I P A R T N E R Z Y



Budżetowe wydatki w ryzach

Minęła połowa listopada, a to znaczy, że gotowy jest już projekt budżetu miasta na przyszły rok. Dochody Puław mają wrosnąć do blisko 380 mln zł, a wydatki stopnieć do dokładnie tej samej wartości, co oznacza brak deficytu. Wśród inwestycji: start przebudowy starej hali, budowa nowych oraz remonty dróg.

Radosław Szczęch

Zacznijmy od tego, że planowany brak deficytu w 2025 roku nie oznacza braku długu. Dług na koniec przyszłego roku, według prognozy, ma wynieść 155 mln zł a na jego obsługę Puławy wydadzą 9 mln zł - nieco mniej, niż w tym. W planowanym tempie, spłata zadłużenia zostałaby osiągnięta w roku 2039. Ten dość wysoki poziom zobowiązań rzutuje na politykę finansową miasta, co widać w opublikowanym niedawno projekcie budżetu na przyszły rok.

Puławscy urzędnicy przygotowali już projekt budżetu miasta na 2025 rok. Wydatki utrzymane mają być w ryzach. Pomóc ma w tym wzrost dochodów dzięki zmianom w dystrybucji podatku PIT

FOT. G. STRZAŁKOWSKI



40 proc. budżetu na oświatę

Planowane dochody mają wrosnąć z 366 do blisko 380 mln zł (dokładnie 379,2), co może być wynikiem m.in. dodatkowych środków z tytułu wpływu z podatku PIT, jak zapowiedział rząd. W przypadku Puław chodzi o 7 mln zł, które po otrzymaniu na rachunek jeszcze w tym roku mają trafić na lokatę, którą to miasto rozwiąże w roku 2025. Łączne wydatki mają być równe dochodom (379,2 mln zł), z czego na inwestycje przeznaczonych zostanie 22,7 mln zł, co oznacza zauważalny spadek z tego rocznych blisko 54 mln zł.

Wśród wszystkich wydatków najwięcej, bo ponad 154 mln zł (wzrost ze 144 mln zł), trafi do oświaty, co jest głównie wynikiem podwyżek dla nauczycieli oraz pracowników szkolnych administracji. W tej liczbie 60 mln zł ma kosztować utrzymanie podstawówek, 35 mln zł - przedszkoli, a blisko 17 mln zł - liceów.

Sport, kultura, zieleń

Niemal tyle samo, bo ok. 30 mln zł, trafi na pomoc społeczną oraz gospodarkę komunalną. W przypadku tej drugiej niemal połowę sumy stanowi koszt gospodarki odpadami. Ponad 4 mln zł ma kosztować utrzymanie zieleni, a niecałe 4 mln zł - oświetlenia ulic i placów. W tym samym dziale znajduje się również utrzymanie schroniska dla zwierząt, które może liczyć na 40-procentowy wzrost swojego budżetu (z 500 do 700 tys. zł).

Kolejną pozycję stanowi administracja, na którą w Puławach wydadzą 28,8 mln zł (wzrost z 25,7 mln zł), z czego utrzymanie Ratusza to 22,2 mln zł, a miejskiej rady - 570 tys. zł. Na promocję pozostawiono 800 tys. zł - tyle samo, ile do dyspozycji urzędników było w kończącym się roku.

Wśród kolejnych wydatków bieżących warto wspomnieć o ponad 16 mln zł na sport oraz ponad 11 mln zł na kulturę. W przypadku tej ostatniej 4,7 mln zł otrzyma Dom Chemika, 4,4 mln zł - biblioteki (w tym media teka), a 1,3 mln zł trafi do Muzeum Czartoryskich.

15,6 mln zł powędruje na transport publiczny, ponad 2,3 mln otrzyma straż miejska, a niecały milion trafi do zarządzania kryzysowego.

Drogi i windy dla szkół

Jeśli chodzi o wydatki majątkowe, to suma 23 mln zł będzie jedną z najniższych od lat. To skutek zakończenia dużych zadań, jak modernizacja, czy wymiana oświetlenia, a przy jednoczesnym powolnym rozpoczynaniu nowych, jak przebudowa starej hali. Najwięcej pieniędzy - ponad 5 mln zł, trafi na budowę nowego łącznika pomiędzy ul. Dęblińską i ul. Zarzecze. Powstanie tam jezdnia, chodnik, zatoka autobusowa, „zebra”, a także lewoskręt z drogi wojewódzkiej. To zadanie mające pomóc w rozwoju terenów przemysłowych na os. Wólka Profecka, zostanie wsparte dotacją „Polskiego Ładu”.

W przyszłym roku na start pracy przy kompleksowym remoncie starej hali MOSiR ma trafić 3,3 mln zł. Przypominamy, że powiększona ma zostać część basenowa, puławianie doczekają się m.in. saunarium, sal do squasha i ścianki wspinaczkowej. Z innych zadań - w szkołach nr 10 i 11 pojawiają się zewnętrzne windy (1,8 mln zł), z unijnego projektu „Szkoły bez barier”. Docelowo takie windy w kolejnych latach trafią również do SP nr 4 i ZSO nr 2. Dzięki państwowej pomocy (1,3 mln zł) swoimi zabytkami zajmie się parafia św. Józefa, która odnowi m.in. cztery ołtarze i dzwonnice.

Ładniej nad Wisłą i więcej parkingów

W 2025 r. rozpocząć powinny się również prace przy pogłębieniu marny oraz remoncie portowej infrastruktury. Ten sam projekt zakłada budowę wodnego placu zabaw w akwaparku i renowację bulwaru nadwiślańskiego. Chodzi m.in. o zabezpieczenie skarp, nowe oświetlenie i wymianę zniszczonej małej architektury. Zgodnie z założeniami, jeśli wystarczy środków, powstanie także pumptruck przy ul. Rybackiej. Na początek na te zadania trafi łącznie 3,8 mln zł.

Niewiele mniej bo 3,6 mln zł, pochłonie ostateczny etap budowy nowego odcinka ul. Powstańców Listopadowych od ul. Kościka do ul. Pięknej, na os. Włostowice. Remontu doczekać ma się również ul. Sadowa

na os. Niwa. Na odcinku od ul. Lubelskiej do ul. Pszcelej planowany jest nowa nawierzchnia, chodnik, zjazdy, miejsca parkingowe i oświetlenie (950 tys. zł).

Nieco mniej bo 800 tys. zł trafi na budowę zatoki parkingowej przy ul. M. Kowalskiego. Kolejny parking za 300 tys. zł powstanie przy ul. Traugutta, niedaleko Miejskiego Przedszkola nr 2. W nowym roku poprawić ma się również estetyka sali gimnastycznej SP nr 11 na Niwie, która kosztuje 400 tys. zł zyska nową elewację. Z drobniejszych zadań - dzięki budżetowi obywatelskiemu wybieg dla psów na błoniach zostanie oświetlony (30 tys. zł), a pobliski plac zabaw dla dzieci osłonięty żaglem słonecznym (37 tys. zł).

Blżej do centralnego przystanku

Puławy będą inwestowały również w dokumentację dla zadań na następne lata. Wśród tych papierowych jeszcze wydatków można wymienić choćby 50 tys. zł na formalności związane z budową „centralnego punktu komunikacyjnego” (nie mylić z portem) przy ul. Wojska Polskiego. Tuż obok dawnego PKS stanać ma nowa poczekalnia, toaleta publiczna i parking. W przyszłym roku wydane ma być już pozwolenie na budowę. Znacznie więcej, bo 270 tys. zł mają kosztować formalności dotyczące

renowacji i przebudowy Pałacu Marynki. Finansowanie otrzymają także projektanci przebudowy ul. Kruka, „zebrzy” przy hali targowej, skrzyżowania ul. Pustej z Kołłątają, czy budowy ul. Leśne Zacisze koło ul. Ceglanej

O ostatecznym kształcie budżetu na rok 2025 zdecyduje rada miasta, ale biorąc pod uwagę fakt, że prezydent w tym roku ma za sobą koalicyjną większość, do poważniejszych zmian w tym dokumencie najpewniej już nie dojdzie.

Uniwersytet Medyczny ma nowych doktorów

NOMINACJE Uniwersytet Medyczny nadał stopnie doktorów i doktorów habilitowanych. Osiemdziesiąt osób oficjalnie rozpoczęło nowy etap kariery zawodowej. Uroczysta ceremonia i nadanie stopni naukowych odbyło się w Collegium Maius UM w Lublinie. Władze uczelni przyznają, że taka uroczystość to zawsze ogromne święto całej społeczności akademickiej oraz szansa na zwiększenie potencjału badawczego uniwersytetu.

- Jest to dla nas ogromne święto związane z tym, że do naszej społeczności naukowej dołącza kolejna grupa badaczy zaangażowanych

w prowadzenie badań w naszych kluczowych dyscyplinach naukowych – mówi prof. dr hab. n. med. **Jarogniew Łuszczki**, prorektor ds. nauki Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. - To przede wszystkim nauki medyczne, nauki o zdrowiu oraz nauki farmaceutyczne. Jesteśmy dumni, że kolejne rzesze młodych naukowców wspierają nas w prowadzeniu działalności naukowej naszego uniwersytetu i w prowadzeniu badań, które zgodnie z misją naszego uniwersytetu służą dobru pacjenta i dobru społeczeństwa.

Dyplomy nadające stopień doktora habilitowanego ode-

brało 25 osób, zaś doktora - 55 osób. Prorektor Łuszczki dodał, że dzięki temu zwiększa się potencjał badawczy uniwersytetu, pozyskiwane są kolejne granty naukowe oraz nawiązywane są współprace międzynarodowe.

- Wysyłamy naszych badaczy na różnego rodzaju stypendia i przekłada się to w parametryzację. Dzięki tym osiągnięciom naszych grup badawczych nasz uniwersytet plasuje się w czołówce najlepszych uniwersytetów medycznych w Polsce – podkreśla profesor.

KAZ

• **ZOBACZ GALERIĘ NA**
WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL



FOT: KATARZYNA NASTAJ

Sąd miażdży decyzję Ministerstwa Kultury

BIAŁA PODLASKA W marcu Ministerstwo Kultury odwołało ze stanowiska **Waldemara Robaka**, wieloletniego dyrektora szkoły muzycznej. On odwołał się jednak do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który uchylił decyzję resortu. Ale placówką kieruje już ktoś inny.

Robak pracuje tu od 1986 r., a od 1997 r. nieprzerwanie zarządzał szkołą. W marcu, jeszcze przed zakończeniem kadencji, ministerstwo nagle odwołało dyrektora ze stanowiska. - Podstawą odwołania były wnioski z kontroli przeprowadzonych w ramach nadzoru nad szkołami artystycznymi przez Centrum Edukacji Artystycznej - tłumaczyła nam wówczas Agnieszka Wolak, szefowa centrum informacyjnego resortu kultury. Do końca sierpnia tymczasowo szkołą kierował **Piotr Kalisz**, jeden z nauczycieli. Ale ministerstwo zastrzegło, że przeprowadzi konkurs na to stanowisko. I takim sposobem od września to **Radosław Żyła** jest tu dyrektorem.

Robak nie zostawił sprawy bez reakcji i odwołał się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. - Wyrokiem z 3 września sąd uchylił zaskarżony akt Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dotyczący odwołania ze stanowiska dyrektora - mówi **Dominik Niewirowski** z wydziału informacji sądowej WSA w Warszawie. - W uza-



FOT: ROBAK/ARCHIWUM

sadnieniu sąd stwierdził, że minister w żaden sposób nie wykazał, aby względem skarżącego ustalone zostało zaistnienie „szczególnie uzasadnionego przypadku” do natychmiastowego odwołania jego z zajmowanego stanowiska. Niewątpliwie przywołane przez ministra wyniki kontroli przeprowadzonej przez Centrum Edukacji Artystycznej wskazują na stwierdzenie przez te jednostki licznych nieprawidłowości w funkcjonowaniu szkoły. Jednak nie stanowią one podstawy do odwołania nauczyciela ze stanowiska kierowniczego w czasie roku szkolnego bez wypowiedzenia - podkreśla Niewirowski.

Wyrok jest nieprawomocny. - Postanowienie sądu wpłynęło do MKiDN 16 października. Analizujemy uzasadnienie i na tej podstawie

podejmiemy decyzje o dalszych krokach prawnych - słyszymy w biurze prasowym resortu. Strony mogą zaskarżyć decyzję do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

- W opinii mojego prawnika, jeżeli wyrok się uprawomocni to nadal jestem dyrektorem. Pozostaje pytanie czy chcę dalej współpracować z dyrektorem Centrum Edukacji Artystycznej i wizytatorką CEA. To osoby, które usilnie od 2022 roku chciały mnie relegować ze stanowiska. Otóż raczej nie - przyznaje Robak. Przywołane CEA skierowało sprawę do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych przy resorcie finansów. Komisja rozpatrywała ją 26 września. I jak udało nam się ustalić „Międzyresortowa Komisja Orzekająca przy ministrze właściwym do spraw finansów publicznych postanowiła umorzyć postępowanie wobec pana Waldemara Robaka w sprawie naruszenia dyscypliny finansów publicznych.”

Waldemar Robak nadal pracuje w szkole muzycznej i uczy gry na instrumentach. W placówce naukę pobiera ok. 200 młodych ludzi. **(EB)**



DOŁĄCZ DO ZESPOŁU DZIENNIKA WSCHODNIEGO

Poszukujemy energicznej i ambitnej osoby na **stanowisko Handlowca** do naszego zespołu! Jeśli masz doświadczenie w sprzedaży, potrafisz budować relacje z klientami i chcesz rozwijać się w dynamicznej firmie – zapraszamy do aplikowania!

ZAKRES OBOWIĄZKÓW:

- Aktywne pozyskiwanie nowych klientów oraz utrzymywanie relacji z istniejącymi
- Prowadzenie negocjacji handlowych i przygotowywanie ofert sprzedażowych
- Monitorowanie rynku i identyfikowanie nowych możliwości sprzedażowych
- Realizacja planów sprzedażowych i dbanie o wysoki poziom satysfakcji klientów
- Współpraca z innymi działami firmy w celu zapewnienia sprawnej obsługi klienta

WYMAGANIA:

- Doświadczenie na stanowisku handlowca (min. 1 rok)
- Znajomość technik sprzedaży i negocjacji
- Doskonałe umiejętności komunikacyjne i interpersonalne
- Orientacja na cel oraz umiejętność organizacji pracy własnej
- Prawo jazdy kat. B (mile widziane)

OFERUJEMY:

- Elastyczność zatrudnienia – możliwość wyboru formy współpracy (umowa zlecenie, B2B) po okresie próbnym możliwość umowy o pracę
- Wynagrodzenie, składające się z podstawy oraz systemu premiowego
- Możliwość rozwoju zawodowego oraz uczestnictwa w szkoleniach
- Narzędzia pracy, w tym telefon i laptop służbowy
- Przyjazną atmosferę

Jeśli jesteś osobą z pasją do sprzedaży, lubisz wyzwania i chcesz dołączyć do zespołu, który działa z entuzjazmem i zaangażowaniem – wyślij nam swoje CV na adres rekrutacja@dziennikwschodni.pl z tytułem „Handlowiec – Rekrutacja”.

Bełżyce ponownie stolicą teatru

IMPREZA NIECODZIENNA 22-23 listopada to termin XXXIII Ogólnopolskich Spotkań Teatralnych SCENA DRAMATYCZNA Bełżyce 2024. Wydarzenie cieszy się uznaniem zarówno artystów, jak i widzów. Organizatorem jest Stowarzyszenie Teatr „NASZ” Bełżyce, które pełni rolę gospodarza imprezy.

Przez dwa festiwalowe dni zobaczymy zespoły, które są perełkami wyłowionymi z rynku teatralnego po to, by pokazać mieszkańcom Bełżyc, województwa lubelskiego, a także Polski dorobek aktorów z naszego teatru, czyli Teatru «Nasz» oraz zaproszonych gości z różnych zakątków kraju – mówi zachęcając do uczestnictwa **Tomasz Badowski**, prezes Stowarzyszenia Teatr „NASZ” Bełżyce.

Festiwal to nie tylko spektakle, ale również bogaty program edukacyjny. – Oprócz przedstawień przygotowaliśmy warsztaty teatralne otwarte dla wszystkich chętnych. Zachęcamy do udziału i wspólnej zabawy. To doskonała okazja, by ośwoić się ze sceną i poczuć emocje, które

towarzyszą aktorstwu – dodaje Badowski. – Wszystkie spektakle są warte uwagi. W teatrze, podobnie jak w życiu, przeplatają się komedia i dramat. Warto poświęcić czas, by ucztować z nami w żywym teatrze. To wyjątkowe, ponieważ każde przedstawienie jest inne. W przeciwieństwie do filmu, gdzie elementy się powtarzają, teatr żyje emocjami aktorów, którzy reagują na brawa widowni.

Festiwalowa scena w Bełżycach gościć będzie zespoły z różnych części Polski, m.in. z Gdańska, Szczecina, Radomska czy Woli Gułowskiej. Uroczystą inaugurację zaplanowano na godz. 18.00, kiedy Teatr „NASZ” zaprezentuje sztukę Wiktora Szendrowicza „Ludzie i anioły”, w reżyserii Józefa Kasprzaka.

KATARZYNA NASTAJ



Zielone światło dla S19 Lublin – Lubartów

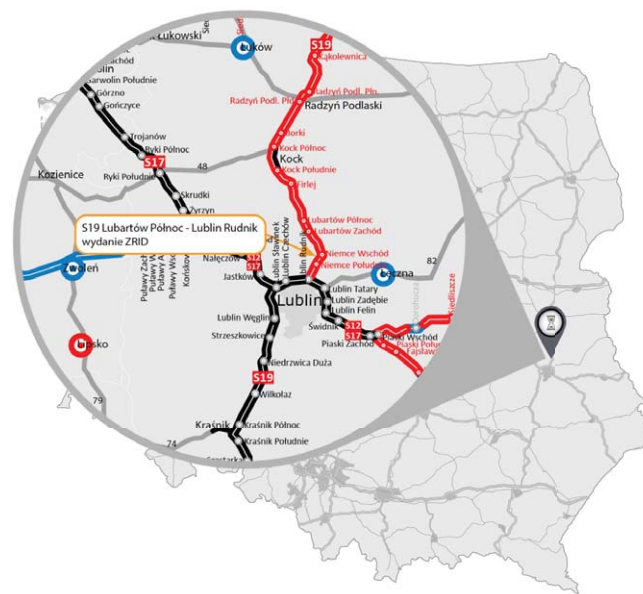
Mieszkańcy Niemiec odetchną

Paweł Puzio

Na tę decyzję mieszkańcy Niemiec i Lubartowa czekali dobrych kilka lat. W piątek, 14 bm., Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski, zapalił zielone światło i budowa tego odcinka S19 może ruszać. Wojewoda podpisał długo oczekiwaną decyzję ZRiD.

Wydania decyzji ZRiD, czyli Zezwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej, faktycznie pozwala wykonawcy przekazać plac budowy, co oznacza, że czas na realizację inwestycji przewidziany w kontrakcie już płynie.

– Ta inwestycja uzupełni infrastrukturę komunikacyjną aglomeracji lubelskiej, wpłynie na sytuację gospodarczą, zwiększy atrakcyjność turystyczną i inwestycyjną, a także, co bardzo istotne dla mieszkańców Lubartowa i okolic, przyczyni się do tego, że ruch tranzytowy zostanie z tych miejscowości wyprowadzony – powiedział **Krzysztof Komorski**, wojewoda lubelski. – To oznacza mniej hałasu, mniej uciążliwości, mniej korków i poprawę lokalnej infrastruktury, bo ciężki transport tę infrastrukturę niszczy.



Kamil Rarak, dziś radny i wiceprzewodniczący Rady Gminy Niemce, głęboko odetchnął. – Od lat czekaliśmy na ten moment. Niemce już nie dają rady, bo korki nas dosłownie codziennie zatkają – powiedział nam Rarak, który jeszcze kilka lat temu organizował obywatelskie protesty w sprawie opieszałości w rozpoczęciu budowy S19 Lublin – Lubartów, w tym obwodnicy Niemiec.

Mieszkańcy Niemiec, którzy zostaną wysiedleni w związku z budową tej drogi, mają jednak niedosyt informacyjny. – Wciąż nie mamy decyzji, kiedy będziemy musieli opuścić posesje. Nie wiemy czy mamy kupić opał czy też nie – mówi jedno z nich. – To jest ważne, bo węgiel jest drogi – dodaje.

Droga Lublin-Lubartów, według pomiarów natężenia ruchu prowadzonych przez GDDKiA w 2020 roku, to

jeden z ruchliwszych traktów w kraju. natężenie ruchu na DK19 w okolicach Niemiec i Ciecierzyna waha się między 27, a ponad 28 tys. pojazdów na dobę.

– To ważny dzień dla mieszkańców naszego regionu, a szczególnie powiatów lubartowskiego i lubelskiego. To odcinek drogi, który jest najbardziej oczekiwany i na który jest obecnie największa presja społeczna w województwie lubelskim. Bardzo się cieszę, że za kilkadziesiąt miesięcy nie będziemy już musieli stać w korkach w Niemcach i będziemy mogli szybko dojechać z Lubartowa do Lublina – podkreślił **Andrzej Maj**, wicewojewoda lubelski.

Wydana decyzja ZRiD dotyczy ok. 2500 stron postępowania. W opracowaniu dokumentacji brało udział 22 projektantów. Pod decyzją trzeba złożyć ok. 11 tysięcy podpisów.

Decyzja bez załączników liczy ponad 100 stron. Decyzja wojewody ma rygor natychmiastowej wykonalności co oznacza, że uprawniona ona do rozpoczęcia robót budowlanych i przeprowadzenia wysiedleń.

KOLEJNE PUNKTY PROGRAMU TO:

19.00 – Teatr Krzyk z Maszewa (woj. zachodniopomorskie) – spektakl „Hej Ty” (reż. Anna Giniewska, Marek Kościółek).

20.00 – Obrzędowy Zespół Międzypokoleniowy ZAWSZE RAZEM z Woli Gułowskiej – widowisko obrzędowe „Na Zielone Świątki” (kier. Zofia Kozłowska).

Drugi dzień festiwalu rozpocznie się już o godz. 11.00, warsztatami teatralnymi, a po nich na scenie zaprezentują się:

15.00 – SCENA DZIECIOM: spektakl „A niech to gęś kopnie” (reż. Weronika Prościńska, MDK Bełżyce).

18.00 – Teatr Strefa Otwarta z Radomska – autorski projekt „Po Otellu”, inspirowany dramatem Williama Szekspira.

19.00 – Teatr Zielony Wia-

trak z Gdańska – spektakl „Nic nas tu nie trzyma” (scenariusz i reż. Marek Brand).

20.30 – Teatr „NASZ” z przedstawieniem „Sztuka” Yasminy Rezy (reż. Józef Kasprzak). Festiwalowi honorowo patronują Marszałek Województwa Lubelskiego, Starosta Lubelski oraz burmistrz Bełżyc. Impreza jest współfinansowana ze środków Krajowego Planu Odbudowy, w ramach programu wspierania sektora kultury i przemysłów kreatywnych.

Bełżyce zapraszają wszystkich miłośników sztuki na dwa dni pełne teatralnych emocji, inspiracji i niezapomnianych przeżyć. To wydarzenie, którego nie można przegapić!

24 KILOMETRY DO RAJU

Może ruszyć budowa niespełna 24-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej S19 Lublin-Lubartów, od Węzła „Lubartów Północ” (wraz z węzłem) do Węzła „Lublin Rudnik” (bez węzła). Powstanie dwujezdniowy odcinek drogi ekspresowej wraz z węzłami, przebudową dróg poprzecznych i budową dróg obsługujących tereny przyległe do inwestycji. Trasa zacznie się w obecnym węźle Lublin-Rudnik, a skończy na istniejącej obwodnicy Lubartowa.

NOWE WĘZŁY DROGOWE:

Lubartów Północ (dawniej Wincetów) na przecięciu z drogą wojewódzką nr 815, Lubartów Zachód (dawniej Lubartów) na przecięciu z drogą powiatową 1545L ulicą Nowodworską, Niemce Wschód (dawniej Niemce) na przecięciu z drogą wojewódzką nr 828, Niemce Południe (dawniej Leonów) na przecięciu z drogą powiatową nr 1564L, dołączenie do istniejącego węzła Lublin-Rudnik na przecięciu z S12/17. Częścią trasy będzie obwodnica Niemiec. Z danych GDDKiA wynika, że przez miejscowość przejeżdża w ciągu doby ponad 27 tysięcy samochodów. W godzinach szczytu powoduje to wielokilometrowe korki.

DROGOWY KRĘGOSŁUP PÓŁNOC-POŁUDNIE

Droga ekspresowa S19 w województwie lubelskim będzie miała docelowo ok. 190 km długości. Kierowcy korzystają już z sześciu odcinków S19 w kierunku Rzeszowa od węzła Lublin Węglin, do granicy woj. podkarpackiego oraz z północnej części obwodnicy Lublina. W realizacji jest sześć odcinków tej trasy od granicy woj. lubelskiego i mazowieckiego do węzła Lublin Rudnik, o łącznej długości ok. 100 km: gr. woj. lubelskiego i mazowieckiego - Międzyrzec Podlaski. Oczekujemy na ZRID, Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski; oczekujemy na ZRID, Radzyń Podlaski - Kock; oczekujemy na ZRID, obwodnica Kocka i Woli Skromowskiej (dobudowa drugiej jezdni) - budowa trwa; Kock - Lubartów; oczekujemy na ZRID, Lubartów - Lublin, wydana decyzja ZRID. S19 to inwestycja drogowa biegnąca przez całą wschodnią Polskę, która połączy przejście graniczne z Białorusią w Kuźnicy Białostockiej, z miejscowością Barwinek na granicy polsko-słowackiej. Trasa ta ma być jednym z głównych szlaków transportowych w UE, a jej łączna długość w Polsce wyniesie ponad 700 km. S19 to także fragment międzynarodowego szlaku Via Carpatia, łączącego Europę Południową z Północną (od Grecji po Litwę).



Święto małych wojowników

Te dzieci nie mają łatwego startu w życiu. Często w pierwszych chwilach po urodzeniu muszą być poddane intensywnej terapii, a wiele z nich toczy walkę o życie. Mowa o wcześniakach, które obchodzą właśnie swoje święto. Z tej okazji w lubelskim szpitalu zorganizowano wyjątkowe wydarzenie.



Wcześniaki mają swoje święto 17 listopada. O dzieciach urodzonych przedwcześnie mówi się, gdy poród nastąpi przed 37 tygodniem ciąży. Lekarze wskazują, że dotyczy to jednego na dziesięć dzieci na całym świecie.

- Jest to statystyka, która utrzymuje się od dłuższego czasu. W naszym szpitalu w zeszłym roku urodziło się ponad 1000 dzieci, z czego około 7 proc. stanowiły wcześniaki, a więc to było około 80 dzieci – mówi lek. med. **Monika Dobrowolska**, lekarz neonatolog na Oddziale Noworodków w Klinice Po-

łożnictwa i Patologii Ciąży oraz kierownik Banku Mleka Kobiecego Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego Nr 1 w Lublinie.

Część z wcześniaków to dzieci, które zaraz po urodzeniu muszą być poddane specjalistycznej opiece w oddziałach intensywnej terapii. - Dzieci, które rodzą się przedwcześnie bardzo często mają problemy z oddychaniem, nie są w stanie w pełni odżywiać się pokarmem, aby zabezpieczyć swoje potrzeby żywieniowe, mają często problemy związane z krążeniem – wylicza lek. Dobrowolska, wskazując na jedyny, wyjątkowy płyn, który ma

ogromne wartości lecznicze dla wcześniaków - Mleko kobiece dla dzieci urodzonych przedwcześnie ma szczególne znaczenie terapeutyczne. Ma wartość cennego leku, wręcz ratuje życie i zdrowie. Jest to niezwykle istotne, aby dziecko od początku narodzin było karmione mlekiem mamy, bo dostarczamy w ten sposób nie tylko składniki odżywczych, ale również stymulujemy prawidłowy rozwój przewodu pokarmowego, zabezpieczamy dzieci przed infekcją, w tym przed sepsą oraz istotnie zmniejszamy ryzyko martwiczego zapalenia jelit – podkreśla neonatolog.

Na kilka dni przed Światowym Dniem Wcześniaka, Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie zorganizował wyjątkowe wydarzenie, w którym wzięła udział kadra medyczna szpitala oraz rodzice z dziećmi. Obchody miały na celu uświadomienie społeczeństwu wagi problemów, z jakimi mierzą się wcześniaki oraz wsparcie i doradzenie rodzicom jak najlepiej opiekować się maluchem.

Jak wskazują lekarze oraz sami rodzice, urodzenie wcześniaka, pierwsze chwile po urodzeniu i cały proces leczenia jest na tyle trudnym przeżyciem, że nie da się tego dokładnie opisać.

Nieprawdopodobna walka z czasem...

Podczas święta wcześniaków swoją historię opowiedziała pani Andżelika, która urodziła przedwcześnie dwójkę dzieci. Pierwsze - teraz 11-letnia córka, jest już całkowicie zdrowa. Jej stan zaraz po urodzeniu nie był bardzo ciężki, w przeciwieństwie do Henia, jej młodszego barta, który od pierwszych chwil walczył o życie. Opowieść pani Andżeliki – wybrzmiewająca często przez łzy - wzrusza, choć momentami przypomina sceny rodem z horroru.

Moja 11-letnia już córka urodziła się w 30 tygodniu ciąży. Mam też synka, który kwalifikuje się jako skrajny wcześniak, bo urodził się w 26 tygodniu ciąży. Ciąża z Heniem była bardzo dramatyczna, to była walka dosłownie od zobaczenia pozytywnego testu ciążowego, do nagłej cesarki, ratującej nas obydwoje, ponieważ pękła mi macica i trzeba było bardzo szybko reagować.

- Henio w czwartej dobie doznał krwotoku do płuc, następnie były cztery wyłewy do mózgu (trzeciego i czwartego stopnia), a w 14 dobie był reanimowany przez pół godziny. Na skutek reanimacji przestały działać wszystkie narządy. Mieliśmy jeszcze problem z płucami, ale był stabilny. Niestety, jak syn skończył dwa miesiące, okazało się, że ma tylną agresywną retinopatię wcześniacza i groziło mu, że nie będzie widział, więc w trybie natychmiastowym trafiliśmy do Centrum Zdrowia Dziecka.

- Okazało się, że stan mózgu Henia jest tragiczny; 70 proc. niedotlenienia, hiperkrwawienia, podejrzenia hipoplazji robaka mózdzku. Groziło mu, że w ogóle nie będzie nigdy się ruszał i chodził. Okazało się, że dziecko ma wodogłowie, szybko rosnące. Mimo to zostaliśmy wypisani do domu. Niestety tylko na pięć dni, bo później znowu trafiliśmy na dwa miesiące do lubelskiego szpitala na Chodźki. Tam dziecko było bardzo intensywnie badane pod każdym

kątem. Wodogłowie cały czas powiększało się, stan neurologiczny był bardzo zły. Henio nie miał żadnych odruchów, które powinien mieć w swoim wieku. Miał już skończone pięć miesięcy, a przy badaniu w ogóle nie zaciskał rączek, nóżek. Był dosłownie jak niewładny worek kości. Każde badanie potwierdzało, że nie jest dobrze. W grudniu wyładowaliśmy w szpitalu z bardzo ciężkim stanem płuc. Cały miesiąc przeleżeliśmy w szpitalu...

- W marcu mieliśmy kolejny rezonans. I wtedy stał się cud; okazało się, że mózg Henia wygląda tak, jakby synek urodził się o czasie. Pamiętam jak w dzień rezonansu, wróciliśmy już na salę po badaniu. Przyszła wtedy do nas pani doktor i powiedziała, że jest wynik Henia, ale to raczej pomyłka i ona idzie sprawdzić wyniki. Wróciła z trójką innych lekarzy, a ja byłam pewna, że powiedzą, że jest bardzo źle. Powiedzieli, że sami nie wierzą, ale po prostu jest fantastycznie, stan mózgu jest taki jakby urodził się o czasie. Jesteśmy wierzący i dla nas to cud.

- Niestety mamy jeszcze problem z wgłębniakiem. Henio bardzo długo nie chciał jeść buzią, miał okropny wstręt, dotykając języka już powodowało odruch wymiotny i w związku z tym jeszcze do tej pory jest na wgłębniku na sondzie, ale już pije mleko z butelki, zaczyna jeść „papki”. To nie są jeszcze takie ilości, żebyśmy mogli zrezygnować z sondy, ale wszystko idzie ku dobru.

Zadzwonili, gdy mały pacjent wygra walkę

Wdniu obchodów dnia wcześniaka, do lubelskiego szpitala przy ul. Staszica trafił wyjątkowy dzwon. Dwie mamy pojechały po niego do Łodzi. Dzwon będzie używany za każdym razem, gdy kolejny maluch opuści szpitalne mury. To ma być symboliczna wygrana w walce, jaką tona przedwcześnie urodzone dzieci od swoich pierwszych chwil po narodzeniu.

- Zobaczyłam dzwonek Fundacji Matkowe Love i pomyślałam, że musimy go u siebie mieć. Napisalam wiadomość, jakie są procedury, żeby otrzymać taki dzwon. Okazało się, że to bardzo prosty i szybki proces, bo elementy są gotowe. Dzwon miał dostarczyć nam kurier, ale że w poniedziałek było święto, to nikt by nam go nie dostarczył. Postanowiliśmy po niego po-



jechać i go mamy – mówi pani Agata, mama przedwcześnie urodzonej Ani.

To drugi taki dzwon w Polsce. Zawisnie na Oddziale

Noworodków USK1 w Lublinie.

Na zdjęciu - od lewej: mama Andżelika (jej wspomnienia – obok) i syn Henio,

mama Agata i córka Ania, dr Monika Dobrowolska. Trzymają dzwon, który będzie dzwonił za każdym razem jak wcześniak opuści szpital.

W czasie świętowania dnia wcześniaka Pani Andżeliki wysłuchała **KATARZYNA ZMYŚŁOWSKA**

Wielkie emocje, pasja i talenty

NA SCENIE Jesteście najwspanialszymi artystami – usłyszeli zanim wyszli na scenę. A później śpiewali, grali i zbierali gromkie oklaski. Kto? Uczestnicy Regionalnego Przeglądu Artystycznego Osób Niepełnosprawnych „Co nam w duszy gra...”.

To była Ósma edycja imprezy organizowanej przez Specjalny Ośrodek Szkolno-

Wychowawczy w Zamościu. W środę przyjechali na nią, by zaprezentować swoje talenty, niepełnosprawni z wielu placówek regionu. – Ten przegląd dla nas to jak co roku podsumowanie całorocznej działalności. Przyjechaliśmy z „Lampą”. To spektakl nagrodzony zresztą na Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Albertia na w Krakowie – opowiadała

nam Anna Puchta ze SOSW w Dorohusku, opiekunka teatru Azumi. Podkreślała, że dla jej podopiecznych udział w przeglądzie jest bardzo ważnym wydarzeniem. Budzi wspaniałe emocje, bo daje szansę na zaprezentowanie się, pokazanie talentów i pasji, ale także obecność w miejscu przyjaznym, gdzie wszyscy czują się znajomymi, bezpiecznie.



– To jest dla dziecka, dla młodego człowieka bardzo ważne. Dla wszystkich, ale mamy w grupie też chłopca, który po raz pierwszy stanie na scenie i wiem, że przeżywa to ogromnie już od czwartej rano – dodała Anna Puchta. I zapewniła, że sztuka dla niepełnosprawnych aktorów to ogromna szansa.

AK

Tu pacjentom będzie lepiej

ZDROWIE Gdyby chcieli to wszystko kupić, musieliby wydać jakieś 500, może nawet 600 tys. zł. Ale nie wydali. Spory transport sprzętu zupełnie za darmo dotarł do szpitala w Tomaszowie Lubelskim. Skorzystają na tym pacjenci

Opartii wyposażenia SP ZOZ w Tomaszowie Lubelskim poinformował w środę, przekazując, że dzięki porozumieniu z Lubelskim Urzędem Wojewódzkim szpital otrzymał aż 80 łóżek z materacami, 400 koców, 50 stojaków do kroplówek oraz 2 analizatory parametrów krytycznych.

– Wszystko to jest nowiutkie, choć kupione jakiś czas temu, a pochodzi z magazynów Agencji Rezerw Materiałowych jeszcze z czasów pandemii COVID-19 – mówi w rozmowie z nami Dariusz Galecki, dyrektor szpitala w Tomaszowie Lubelskim. Dodaje, że zarządzana przez niego placówka jest jedną z kilku, które podobne wsparcie za pośrednictwem wojewody otrzymały.

Galecki podkreśla, że

dla szpitala dysponującego obecnie ok. 240 miejscami dla pacjentów to dar bardzo cenny.

Wkrótce sprzęt trafi na oddziały.

– Jesteśmy na etapie analizowania, gdzie stare łóżka najpilniej potrzebują wymiany. Na bieżąco będziemy też przekazywać poszczególnym oddziałom nowe koce, bo te, jak wiadomo, dość często należy zmieniać – wyjaśnia dyrektor.

Nie jest to jedyne wsparcie, jakie w ostatnim czasie tomaszowski szpital otrzymał. Dyrektor Galecki był jednym z kilkunastu innych z regionu,



Łóżka, koce, stojaki na kroplówki jeszcze nie trafiły na oddziały, ale wkrótce pacjenci zaczną z nich już korzystać

FOT. SP ZOZ TOMASZÓW LUBELSKI

wartość tych umów to blisko 106 mln zł, z czego ok. 80 pochodzi z funduszy unijnych. Najwięcej, bo 42 mln zł przyznano szpitalowi w Białej Podlaskiej, natomiast SP ZOZ w Tomaszowie Lubelskim ma dostać ponad 3,2 mln zł na projekt wart łącznie ok. 3,7 mln. Dzięki tej inwestycji przyspitalna przychodnia zyska nowoczesny sprzęt diagnostyczny, m.in. ultrasonografię, EEG oraz aparaty do kriochemii.

AK

którzy w ubiegłym tygodniu w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie podpisali umowy o dofinansowaniu na rozwój ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Całkowita

Czas na jarmark



TRADYCJA To będzie jubileuszowy, już 10. Jarmark Świąteczny w Zamościu. Odbędzie się niedługo przed Bożym narodzeniem, ale już można się zgłaszać do udziału.

Wydarzenie jest organizowane wspólnie przez miasto i Zamojski Dom Kultury. Zgodnie z tradycją, Jarmark Świąteczny potrwa dwa dni, w tym roku będzie to weekend 14-15 grudnia. Na Rynku Wielkim znowu mają pojawić się kramy, a poza tym na scenie odbywać różne występy artystyczne.

Organizatorzy właśnie ogłosili, że przyjmują zgłoszenia od wystawców. Czas na to jest do 6 grudnia, ale warto się pośpieszyć, bo liczba miejsc jest ograniczona.

Za wystawianie swoich towarów trzeba zapłacić. Stawki są zróżnicowane, uzależnione m.in. od zajmowanej na handel powierzchni. Zaczynają się od 300 i kończą na 650 zł brutto za weekend.

Formularz zgłoszeniowy jest do pobrania m.in. na stronie internetowej miasta, a także ZDK.

AK

Wykłady dla licealistów

EDUKACJA Porozumienie o współpracy zawarto już jakiś czas temu. Teraz zostało rozszerzone. Akademia Zamojska obejmuje specjalnym patronatem klasy lingwistyczne w II Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej.

UMOWĘ w tej sprawie rektor dr hab. Paweł Skrzydlewski podpisał w minionym tygodniu z Moniką Maluhą, dyrektorką II LO. Założono, że klasy lingwistyczne w ogólniaku będą objęte patronatem Instytutu Filologii AZ.

To korzyść przede wszystkim dla licealistów, bo uczyć się języków obcych będą pod opieką wykładowców uczelni. Młodzież dostanie szansę uczestnictwa w wykładach, ale również zajęciach laboratoryjnych AZ. Uczniowie mają także brać udział w konferencjach naukowych, seminariach i prelekcjach.



To zacieśnienie współpracy, jaka zawiązała się już dwa lata temu. Wówczas uczelnia i szkoła zobowiązały się m.in. do współdziałania np. przy

pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych na organizację wspólnych przedsięwzięć.

Podobne porozumienia AZ zawiera również z innymi szkołami średnimi, np. Ekonomikiem czyli Zespołem Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Zamościu. Jest też partnerem Medycznego Studium Zawodowego oraz Katolickiej Szkoły Podstawowej. Patronacka jest również klasa o profilu psychologicznospołecznym w IV LO działającym w ramach Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 3.

OPRAC. AK



FOT. KATARZYNA NASTAJ

Mamy 79 nowych stróżów prawa

NA SŁUŻBIE Lubelska policja powiększyła swoje szeregi o 79 nowych funkcjonariuszy: 21 kobiet i 58 mężczyzn

We wtorek 65 z nich złożyło uroczyste ślubowanie, rozpoczynając swoją służbę. Po złożeniu przysięgi nowi policjanci otrzymali legitymacje służbowe z rąk komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie, młodszego inspektora Tomasza Gila. Podczas

uroczystości przypomniał on młodym funkcjonariuszom, że praca w policji to zarówno zaszczyt, jak i wielka odpowiedzialność. „To trudna i wymagająca służba” – zaznaczył, zwracając uwagę na wagę ich misji.

– Wybrałam służbę w policji, aby pomagać innym ludziom, dbać o

bezpieczeństwo społeczeństwa i mieć realny wpływ na życie drugiego człowieka – mówiła posterunkowa Julia Chruściel.

Posterunkowy Kacper Szumielak, który od dziecka interesował się historią policji oraz służbami mundurowymi przyznał, że do wstąpienia w szeregi policji zain-

spirowały go gry, filmy i seriale o tematyce policyjnej.

Nowi funkcjonariusze przeszli przez wymagający proces rekrutacyjny, który obejmował test wiedzy, ocenę sprawności fizycznej, test psychologiczny, rozmowę kwalifikacyjną oraz komisję lekarską. Dodatkowe punkty przyzna-

wano także za posiadane kwalifikacje.

To już siódmy nabór w tym roku do lubelskiej policji. Nowi funkcjonariusze trafią m.in. do Komendy Miejskiej Policji w Zamościu oraz komend powiatowych w Biłgoraju, Hrubieszowie i Tomaszowie Lubelskim.

KN

Kiedy autobus na prąd przewiezie za darmo?

KOMUNIKACJA Nie wiadomo dokładnie kiedy miałyby to nastąpić, ale jest plan uruchomienia w Zamościu bezpłatnej linii autobusowej. Będzie darmowa i tania, bo obsługiwana przez elektryczny autobus zasilany z własnej farmy fotowoltaicznej

Anna Szewc

Takie zapowiedzi padały już z ust prezydenta miasta, m.in. na sesjach, a ostatnio Rafał Zwolak je doprecyzował. Kilka dni temu w mediach społecznościowych zamieścił post na ten temat.

„Elektryczne autobusy to dobry pomysł, ale w mojej ocenie tylko wtedy, kiedy możemy je ładować z własnej fotowoltaiki. Najpierw budujemy farmę fotowoltaiczną, a potem kupujemy elektryczne autobusy. Wtedy jesteśmy w stanie obniżyć koszty i otworzyć dla mieszkańców Zamościa pierwszą bezpłatną linię autobusową, która będzie przebiegała głównymi ulicami miasta. I wtedy to ma sens. Tak też robimy. Farma rusza łada dzień i będziemy testowali bezpłatną linię dużym autobusem” – obieścił prezydent.

Farma nie dla elektryków

Przypomnijmy: po Zamościu już pod koniec zeszłego roku zaczęło jeździć kilkanaście elektrycznych pojazdów. Miasto kupiło je od firmy „MAN Truck & Bus Polska” za czasów poprzedniego pre-

zydenta. Był to projekt wart ponad 48 mln zł z sięgającą 73 procent dotacją z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Gdy pojazdy dostarczano, padały zapewnienia, że dzięki elektrykom MZK będzie mógł obniżyć koszty przewozów nawet o 30 procent.

Czy teraz, po zapowiedzianym przez obecnego prezydenta uruchomieniu farmy będzie jeszcze taniej?

Okazuje się, że instalacja z paneli przy Miejskim Zakładzie Komunikacji rzeczywiście powstała, a nawet ponad tydzień temu została uruchomiona. Ale żaden autobus wyprodukowany przez nią prądem „tankowany” nie jest i nie będzie.

– To mała farma o mocy 50 kW. Wystarczy do zaopatrzenia w energię bazy MZK, czyli np. hal magazynowych albo biurowca

– precyzuje Jacek Bełz, rzecznik prezydenta.

Zapewnia jednocześnie, że są plany na budowę większej, która wytwarzałaby



Prezydent Zamościa myśli o zakupie np. takich niewielkich autobusów, jakie są wykorzystywane w komunikacji miejskiej w Zielonej Górze

FOT. RAFAŁ ZWOLAK/FACEBOOK.COM

prąd dla autobusów elektrycznych. MZK dysponuje zresztą własną, sporą, półhektarową działką pod tę instalację.

– Zanim jednak inwestycja ruszy, konieczna jest wymiana starych transformatorów. Potem trzeba będzie znaleźć

źródło finansowania tego rodzaju przedsięwzięcia – przekazuje Bełz.

Za darmo w 2025?

A co z bezpłatną linią? Kiedy da się przez Zamość jechać bez biletu? Jest plan, by nastąpiło to w pierw-

szym kwartale przyszłego roku.

Ta koncepcja jest jednak na razie na etapie konsultacji. Dotyczą one np. kwestii wpływu takiego rozwiązania na finanse miejskiego przewoźnika. Dogrywany jest ponadto przebieg darmowej

linii. Według wstępnych założeń, mogłaby ona objąć sporą część miasta, bo zaczynać się na osiedlu Karólówka i dalej bieć ulicami

• Ślaską • Dzieci Zamojszczyzny • Okrzei • Piłsudskiego • Sikorskiego • Zagłoby • Kilińskiego • Peowiaków • Wyszyńskiego • Zamoyskiego • Al. Jana Pawła II • Lwowską • Św. Piątka • Partyzantów do Peowiaków, gdzie znajduje się hub komunikacyjny przy stacji PKP Zamość Starówka.

W swoim internetowym wpisie ze środę Rafał Zwolak zdradził również, że miasto przymierza się do zakupu dwóch niewielkich elektrycznych autobusów. Te miałyby ruszać na trasy np. poza godzinami szczytu, by nie dochodziło do sytuacji „wożenia powietrza”.

Jak zapewnił nas rzecznik prezydenta jeden taki pojazd zostanie do Zamościa wprowadzony na początku przyszłego roku. Będzie przez jakiś czas testowany. Miałby jeździć m.in. ulicą Łukaszyńskiego, z której niedawno wycofano kilka linii. Stało się tak, bo okazało się, że ciężkie pojazdy z nadmierną masą wykonaną z kostki brukowej nawierzchnię.

Mają czym ścigać przestępców

NA SYGNALE Bez pomocy samorządów nic by z tego nie wyszło. Ale pomogły i komenda policji w Białej Podlaskiej ma sześć nowiutkich radiowozów.

Kupiono pięć aut marki Kia (są oznakowane) oraz jedno Suzuki. Połowę pieniędzy wyłożyły gminy, powiat i miasto. Przedstawiciele samorządów zaproszono w piątek do komendy na uroczyste przekazanie pojazdów, wykorzystując jednocześnie tę okazję do złożenia podziękowań.

– Bez państwa wkładu, życzliwości, a przede wszyst-



kim chęci nic z tego, by nie wyszło. Sprzęt ten będzie przez następne lata pracował w naszym powiecie dla



dobrych mieszkańców, budował poczucie ich bezpieczeństwa... – mówił do gości insp. Andrzej Antoniewski,

komendant miejski w Białej Podlaskiej.

Nowe auta na pewno się przydadzą, bo flotę KMP trzeba sukcesywnie wymieniać.

– Służba policjantów pełniona jest 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. To duże wyzwanie nie tylko dla funkcjonariuszy, ale również dla sprzętu. Pojazdy służbowe każdego dnia, podczas obsługi licznych interwencji, potrafią przejechać nawet kilkaset kilometrów – podkreśla nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka białskiej policji. **OPRAC. AK**

Już w styczniu pomogą znaleźć pracę

JANÓW PODLASKI To szansa dla bezrobotnych na pracę w gastronomii, florystyce czy opiece nad starszymi

Białskie Centrum Integracji Społecznej otworzy swoją filię w Janowie Podlaskim. Chętni mogą zgłaszać się do GOPS-u.

– Pracujemy nad tym z Caritas od kilku miesięcy. Przypuszczamy, że ok. 10 osób znajdzie tam zatrudnienie – poinformował na ostatniej sesji rady wójt Karol Michałowski. – Będziemy korzystać z doświadczenia CIS w Białej Podlaskiej. To właściwie stały problem w gminie, że brakuje ludzi do prac porządkowych czy opiekunów osób starszych.

Filia białskiego CIS miałaby ruszyć od stycznia.

– Wychodzimy z założenia, że lepiej kierować osoby wykluczone do pracy, niż tylko opierać się na świadczeniach socjalnych – stwierdził wójt.



Centrum koordynowane przez Caritas działa w Białej Podlaskiej już od 2014 roku i przyucza bezrobotnych w gastronomii, florystyce czy księgowości.

– W kilku sekcjach mamy już 70 osób. W Janowie jeszcze nie stawiamy sztywnych ram. Zobaczymy, jakie będzie zainteresowanie i jaki profil działalności będzie najlepszy – przyznaje kierownik Andrzej Hojna. Budynek już jest, ale trzeba będzie go wyremontować. – Póki co, zapraszamy wszystkich chętnych do GOPS w Janowie. Wiem, że kilka osób już się zgłosiło – zaznacza Hojna.

W ubiegłym roku CIS powołało jeszcze spółdzielnię socjalną, która zajmuje się sprzątaniami i opieką nad starszymi.

(EB)

Ten problem ma 140 ton

ŁUKÓW Miał być „preferencyjny”, a stał się problemem. Tony węgla wciąż zalegają w bazie Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. I to już od 2022, kiedy samorząd nabył w sumie 676 ton surowca z Kolumbii, w związku z wejściem w życie ustawy o „zakupie preferencyjnym paliwa stałego dla gospodarstw domowych”.

– Zostało nam 140 ton węgla i mamy ogromny problem ze sprzedażą – sygnalizował już rok temu Mateusz Popławski, zastępca burmistrza Łukowa. Okazuje się, że 138 ton węgla wciąż zalega na terenie PEC przy ulicy Świderskiej. Samorząd sprzedaje po 1,5 tys. zł za tonę i nie może z tego pułapu zejść. A obecnie na rynku można znaleźć niższe ceny.



– Osoby zainteresowane nabyciem mogą zgłaszać się do Urzędu Miasta. Po dokonaniu wpłaty w kasie powinny odebrać surowiec w PEC – precyzuje Tomasz Goławski, kierownik referatu promocji. Do wyboru jest orzech lub groszek.

W 2022 r. rząd PiS na problem z dostępnością i ceną

węgla odpowiedział dodatkowym węglowym i uruchomieniem sprzedaży interwencyjnej, którą miały prowadzić samorządy. Węgiel importowały spółki Skarbu Państwa i sprzedawały go gminom, które z kolei zamawiały na podstawie wniosków złożonych przez mieszkańców. **(EB)**

Są już plany rozbiórkowe

ŁUKÓW Kotłownia przy ulicy 11 Listopada w Łukowie nie działa już od 2011 roku. Radny Łukasz Bober zastanawia się, jak PEC zamierza zagospodarować ten teren.

Na działce PEC oprócz budynku starej kotłowni został jeszcze komin. W 2016 roku spółka zdemontowała kotły. Po remoncie instalacji przy ulicy Świderskiej nie było już potrzeby utrzymania kotłowni przy ulicy 11 Listopada.

– Jakie plany ma PEC dla tego terenu? – dopytuje urzędników radny Łukasz Bober (Alternatywa dla Łukowa). – Otwarcie części tego obszaru dla mieszkańców, na przykład na parking, jest bardzo zasadne.

Wiadomo, że budynek ma być zburzony. Takie plany



PEC przedstawił burmistrzowi Piotrowi Płudowskiemu. – Rozbiórka nastąpi po pozytywnej opinii rady nadzorczej spółki. A także po zapoznaniu z faktycznymi kosztami rozbiórki i możliwościami jej sfinansowania – zaznacza w odpowiedzi na pismo radnego burmistrz.

Póki co, spółka chciałaby wykorzystać pustą już działkę do swoich celów „rozwojowych”.

Przypomnijmy, że PEC zamierza wybudować elektrociepłownię. Ale ostatni przetarg został unieważniony, bo 3 oferty przewyższały koszty, który wynosi 97 mln zł.

(EB)

Strategiczna placówka z historycznym patronem

NA GRANICY Placówka Straży Granicznej w Terespolu, jedna z największych w naszym województwie, ma już swojego patrona.

To Brygada Korpusu Ochrony Pogranicza Polesie. Powołana w 1924 roku formacja miała chronić wschodnią granicę RP. – Teraz my, w geście szacunku i pamięci, chcemy oddać należyty hołd ich bohaterским czynom. Uznaliśmy, że w roku tak szczególnym, jakim jest 100-lecie powołania tej historycznej formacji, nadanie imienia Brygady KOP „Polesie” placówce SG w Terespolu, będzie ku temu najlepszym sposobem – tłumaczy kapitan Dariusz Sienicki, rzecznik komendanta NOSG.

Placówka SG w Terespolu utworzona w 2005 roku jest jedną z największych w

naszym województwie. Ma strategiczne znaczenie, ze względu na ochronę granicy i odprawy na przejściach granicznych.

– Stojąc tu wspólnie pod biało-czerwoną flagą, dajemy świadectwo naszego szacunku i pamięci o ofiarności bohaterów walk o wolność. Współczesna Straż Graniczna utożsamia się z żołnierzami Korpusu Ochrony Pogranicza. Pozostawione przez nich bogate dziedzictwo, a przede wszystkim etos strażnika granicznego, wykorzystujemy w codziennej służbie, której celem niezmiennie pozostaje bezpieczeństwo naszej ojczyzny i jej obywateli – mówił podczas piątko-



FOT. NADBUŻAŃSKI ODDZIAŁ STRAŻY GRANICZNEJ

wych uroczystości generał Jacek Szcząchor, komendant NOSG.

Przy placówce odsłonięto też tablicę pamiątkową. Przy tej okazji również wręczono odznaczenia, m.in. medale za zasługi i awanse. W Nadbużańskim Oddziale SG, w korpusie oficerów awansowało w sumie **28** funkcjonariuszy. W korpusie chorążych: **68**. Natomiast w korpusie podoficerów kolejny stopień otrzymało **195** funkcjonariuszy.

Nadbużański Oddział Straży Granicznej ochrania **467** kilometrów granicy państwowej. Służbę pełni tu około 3 tysięcy funkcjonariuszy i pracowników.

OPRAC EB

Nowy dyrektor, nowa pensja i nowy program naprawczy

PARCZEW Po kilku nieudanych próbach wyłonienia dyrektora szpitala w konkursie, zarząd powiatu parczewskiego w końcu wziął sprawy w swoje ręce. Zaskoczenia nie ma. Placówką pokieruje Ryszard Kielar, który dotychczas pełnił te obowiązki.

Zarząd powiatu powołał pana Kielara na stanowisko dyrektora szpitala na 6-letnią kadencję – poinformował na sesji pod koniec października starosta Janusz Hordejuk (PSL). 53-letni szef placówki w tegorocznych wyborach samorządowych kandydował, ale bezskutecznie, na wójta gminy Lubartów. Startował z list Trzeciej Drogi. Zanim trafił do szpitala, przez długie lata pracował w sta-

roście powiatowym w Lubartowie.

Przypomnijmy: z końcem marca z placówki odszedł Jarosław Ostrowski, który po 2 latach wrócił do swojej macierzy, czyli szpitala MSWiA w Lublinie. Wówczas do gabinetu po Ostrowskim wprowadził się Kielar, wcześniej zastępca do spraw administracyjnych. A powiat ogłosił konkurs. Najpierw wpłynęła tylko jedna kandydatura, a to – jak wskazują przepisy – za mało. Druga

próba również nie przyniosła sukcesu; co prawda zgłosiło się dwóch kandydatów, ale jeden z nich nie spełnił wymogów formalnych.

W tej sytuacji to zarząd powiatu mógł wskazać dyrektora. Wskazał, przy okazji zatwierdzając jego pensję na poziomie 24 tys. zł miesięcznie brutto.

Na ostatniej sesji radni powiatu zgodzili się też na program naprawczy parczewskiego szpitala, który ma obowiązywać do 2026



Ryszard Kielar

r. Ubiegły rok jednostka zamknęła ze stratą ponad 7 mln zł. W lipcu oddział ginekologiczno-położni-

czy zawiesił działalność. Po odejściu na emeryturę dotychczasowego organizatora, zabrakło chętnych lekarzy do prowadzenia tej komórki. Obecnie bilans placówki to 5 mln zł straty. Szpital planuje przystąpić do działań restrukturyzacyjnych, zapowiadanych przez Ministerstwo Zdrowia. Najprawdopodobniej ruszą w 2025 r. **(EB)**

Żłobek już rośnie, chętni już są

BIAŁA PODLASKA To jeszcze nie półmetek budowy, a rodzice już pytają o nowy żłobek

Historia inwestycji jest książkowa: kilka miesięcy temu miasto otrzymało na ten cel blisko 5,3 mln złotych dotacji z programu „Aktywny Maluch”. Później był przetarg, a teraz firma Ubit Jerzego Łaskiego już uwija się z robotą.

– Obecnie trwa wylewanie stropu na parterze.

Do końca roku zamknięty będzie stan surowy

– mówi Jacek Melaniuk, naczelnik wydziału inwestycji w ratuszu. Wybudowanie żłobka ma się zmieścić w 5,5 mln zł.

Żłobek powstaje przy przedszkolu samorządowym numer 13 na ulicy Kazimierza Jagiellończyka.

– Przybędzie 75 miejsc dla maluchów. Do tej pory w dwóch oddziałach mamy pod opieką 140 najmłodszych mieszkańców – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk.



FOT. EB

Zrobi się tu gwaro we wrześniu 2025 roku.

– To obiekt dwukondygnacyjny, z trzema salami dziennego pobytu i zapleczem kuchennym. Na piętrze znajdują się sale doświadczania świata i do integracji sensorycznej. A na zewnątrz będzie plac zabaw – wyjaśnia dyrektor Grażyna Romańczuk. W sumie to 872 mkw. powierzchni. – Rodzice już są zainteresowani, bo to duże osiedle – przyznaje pani dyrektor. Do żłobka obowiązują zapisy drogą elektroniczną. **(EB)**

Litery z pól od 1 do 32 utworzą rozwiązanie - aforyzm Andrzeja Majewskiego.		Druk reklamowy; prospekt	Spory, niesnaski	Cienki arkusz forniru	Unika uciech życiowych	Walczy z bykiem na arenie	Skwarki do kaszy	Wyświetlacz przy komórcie	... na łeb na szyję, bardzo szybko	Ósemkowy format książki
		Przebój Czesława Niemena	Auto-krata, dyktator	Klawisz do akceptowania	Pies docenta Furmana (serial)	Maciej z „Teleexpressu”	Zagwostka	Podnoszony przez płaczki	Gości plebiscyt Superjedynek	Gatunek gryki (z liter: tatarak)
Np. powój wokół drzewa	Wśród roślinności burzanu	17		25		13	14			10
Dawniej: tytoń tarty	Duża reklama na budynku	23								
Huk, łoskot	Kabaret lub imię		12					26	2	
Zwój, rola (np. tkaniny)	Jak Piłat w ... (powieście)				18	22				11
Rzeka w Konstancynie Łódzkiej	Korale, które nosi indyk	7								
Spec od moralności	Element tresury psa	4							32	
Opel... w greckim alfabecie	Potocznie o saksofonie				9	5			6	
Weneckie lub balkonowe	Podpora wiaduktu, mostu		8						28	
Zwierzę ze szczypcami	Niemowlę, bobo					30		31		
Brzeg, krawędź stołu	Eliza z afrykańskiego buszu	16		15						
Jedno państwo, trzy potrawy	Zebrane w bazie komputera	3				21			29	
Wrzucanie nasion do ziemi	Patronka poezji miłośniej (muza)							20		1
Pola, Marusia w serialu	... po grecku, w menu	24	19		27					

Litery z pól od 1 do 28 utworzą rozwiązanie - aforyzm Melchiora Wańkowicza.		Kraj w kraju	Deskrypcja	„Jacek i ...”, dobra-ńocka	Stolica Turcji	Zakłóca pracę radaru	Narzędzie (iść z ... na słońce)	Miasto wiszących ogrodów	Miejsce akcji „Romeo i Julii”	Karin, śpiewa o malowanej lali
		Makutra	Urządzenie korygujące	Furman w serialu „Alternatywy 4”	Wzgórze w staroż. Rzymie	Miernicza lub ktoś wysoki	Blona otaczająca kości	Dębowy strop, sufit	Miasto nad jeziorem Jeziorak	Adorator Kasi Solskiej
Pająk wodny; wodnik	Wokalistka zespołu Virgin	6		10			11	23		
Błędne lub ratunkowe	Kajdany (dla więźniów)				19					16
Mistrz kucia	Nad Nową bywają białe									1
Jan ..., pseud. Konopnickiej	Eichlerówna lub Kwiatkowska	13				25				
Miękka, lśniąca tkanina	1/100 baksa		4				8	21		
Część kościoła (... główna)	Pierwiastek o symbolu Ac				7				26	
Wiadrożenia kręgowego	Składnik gazu ziemnego	2								
„Sąsiad” Ziemi	Franz von ..., rola Pokory			3		28			18	
Kuchenny – wiele potrafi	Bateria (np. łazienkowy)					24				17
Imię Turner, piosenkarki	Duże, ptasie pióro		9						5	
Bob ... (Like a Rolling Stone)	Aplikacja do pobrania na tablet		12			27				
... Bryant, gwiazdor ligi NBA	Ufność, zaufanie									22
Po wschodzie słońca	Mała Joanna	20				15			14	

Litery z pól od 1 do 37 utworzą rozwiązanie - aforyzm Laozi.		Nie każda wolna	Modlitwa (jak amen w ...)	... Dudziak	Przepływa przez Katowice	Spec od metod nauczania	Altówka miłosna	Np. Atlantyk lub Pacyfik	Główne miasto Andaluzyi	Noriaki, skoczek narciarski
		Jednorazowa pieluszka	Owalny koszyk z wikliny	Streep, znana aktorka (imię)	Ciało niebieskie	... gawędka, kwiat	Maur z tragedii Szekspira	Potwal (zool.)	Łuk architektoniczny	Zmora Azora, który nie ma pana
Rzecz wyjątkowa	Żartobliwe o ulewym deszczu		8		9		24			11
Bitels z perkusją	Żołnierskie zebranie na placu	5					32			33
Radio z „Janke-sem”	Przywódca franc. rewolucji	36				6				
Słynna lwica z buszu	Ludwik do naczyń		4					34		15
Kontuar sklepowy	Łączy kurtkę z ciastkami	18				19			30	
Australijska „złotówka”	Przyjęcie lub mały diament	10			2					
Niepowodzenie zalotnika	Postać lakieru, dezodorantu					35				20
Ofiara na cele filantropijne	Reżyserka filmu „Pajęczarki”	25				22				23
...-trawa, słowa bez treści	Świńskie u człowieka	27			1				28	
Dźwięk „c” z krzyżkiem	Mebel z pecetem			16			31			
Jerzy, aktor („Matka Królów”)	... „Ela”, hit D-Bomb	3								37
Czarnoskóry przyjaciel Mei	Rodzina roślin; wiechlinowate	13			7	12		21		
Film A. Wajdy	Zaczyna się za Uralem	14		17					29	26

Litery od 1 do 32 utworzą rozwiązanie - aforyzm Antoniego Regułskiego.		Haracz od podbitego kraju	„Koszmarny” Robert Englund	Przebój Kiepury	Z damą na słynnym obrazie	Nad mianownikiem	Przemysław na ringu	Postój dla kasztanów	Emporio perfumy	Właścicielka pieska Karuska
		Szczyt Kaukazu	Duży pokój; bawialnia	... Kamiński, aktor	Powieść Zapolskiej	Drukowana w monitorze	W klaserze	Biuro rejenta	Mąż Arweny	Zbrojowicz dla przyjaciół
Polsko-niemiecka wyspa	Szkie literacki	10		2		8	27			32
Głon do przygotowania sushi	Lorenzo, aktor amerykański									
W menu lub na Krymie	Placek smażony na tłuszczu					19				15
Nicolas w filmie „Ghost Rider”	„Miara” papieru toaletowego	23	20						22	
Spojrzenie (przenikliwy ...)	Gospodarcza, np. Benelux				7		16		31	
... Douglas, aktor amer.	Pieskowa ... w Dolinie Prądnika	18								
Pnącze tropikalne	W niej głosy wyborców		9			12			5	
Cywilny (panna lub kawaler)	Lud afrykański; Watussi				26					28
Znana wyspa włoska	... Juis („Zakrecona”)	1			21			14		
Stolica Togo	Potrawa z goleni cielej	17				24			3	25
Państwo Szwecji (Azja)	Carl, pionier motoryzacji									
Rodzaj zbiornika	Czary, guśla			11		29				30
... Kowalska lub ... Sobczyk	Ma 1000 kilogramów	6	4						13	

HANDEL

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

123924L01A

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

125124L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza : **LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 81 381 20 12, 517-304-181**

116824L01A

USŁUGI

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, stodół, komórek, mieszkań, domów i innych pomieszczeń. Wymów zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie i remoncie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli oraz innych nie potrzebnych rzeczy. Dodatkowo zajmujemy się



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

rozbiórką wszelkich budynków. Swoje prace oferujemy również w zakresie wycinki oraz podcinki drzew usuwania korzeni, niwelacji terenu, koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu o inne prace. Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557

126124L01A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Odśnieżanie dachów, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

118624L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

014824L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipotečna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY** zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

096724L01D

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

169323L01A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. **81 46 26 820**



Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820 kom. 691 770 393



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

można zamawiać w godzinach 8-16
Ukazują się w poniedziałki i piątki

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

W każdy poniedziałek znajdziesz dziesiątki ogłoszeń w dodatku

OFERTA



Swoje ogłoszenie zamieścisz na dwa sposoby:

bezpłatnie dzwoniąc na numer tel.:

81/46 26 820

poprzez stronę

www.dziennikwschodni.pl/ogloszenia



www.dziennikwschodni.pl/oferta

WÓJT GMINY NIEDRZWICA DUŻA informuje,

zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. 2024. 1145 ze zmianami), iż w dniu 14.11.2024 r.

wywieszono na okres 21 dni

w siedzibie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Niedrzwica Duża przy ul. Lubelskiej 30 w Niedrzwica Duża,

wykaz nieruchomości stanowiących mienie gminne, przeznaczonych w użyczenie.

Wykaz wywieszono również na BIP.

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

Zapraszamy Biura Nieruchomości do zamieszczania swoich ofert

Atrakcyjne warunki cenowe. Szczegóły: tel. (81) 46 26 974, oferta@dziennikwschodni.pl



NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

■ Mieszkania

SPRZEDAM mieszkanie w Lublinie na Czubach 58,6 mkw. 3 pokoje, 1 piętro/4. Tel. 81 459 30 83.

SPRZEDAM mieszkanie 60 mkw, 3 pokoje w Puławach. Tel. 698 744 058.

SPRZEDAM mieszkanie z wyposażeniem, 52 m, Męcenników Majdanka 26/3, koło poczty. 604 858 729

MIESZKANIA 2 POKOJOWE

LUBLIN - WIENIAWA - JUNOSZY mieszkanie o pow. użytkowej 42,23 m2, położone na II piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, balkon i przynależną piwnicą. Cena: 449 000,00 zł (nr 583/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - HUTNICZA mieszkanie o pow. użytkowej 47,12 m2, położone na IV piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, posiada balkon i pomieszczenie przynależne - piwnica. Cena: 334 000,00 zł. (nr 527/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - DZIESIĄTA mieszkanie o pow. użytkowej 45,78 m2, położone na II piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC. Cena: 299 000,00 zł. (nr 514/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN- ŚRÓDMIEŚCIE mieszkanie o pow. użytkowej 75,44 m2, położone na IV piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, WC. Balkon, piwnica. Cena: 750 000,00 zł. (nr 565/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

MIESZKANIA 3 POKOJOWE

LUBLIN - PONIKWODA mieszkanie o pow. użytkowej 56,50 m2, położone na I piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC. Balkon. Możliwość zakupu miejsca postojowego w garażu podziemnym. Cena: 630 000,00 zł (nr 586/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 81 445 08 03,

511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - CZUBY - AGATOWA mieszkania o pow. użytkowej 64,08 m2, położone na II piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka i WC. Mieszkanie posiada balkon z widokiem na las oraz przynależną piwnicę. Teren ogrodzony z licznymi miejscami postojowymi. Cena: 640 000,00 zł. (nr 578/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - WĘGLIN OS. ŚWIT mieszkanie we wpół- domu, bezczynszowe, o pow. użytkowej 100,70 m2, 3 pokoje, kuchnia, 2 łazienki, garaż, piwnica, pomieszczenia gospodarcze, 2 balkony i taras. Cena: 749 000,00 zł (nr 573/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - ŚRÓDMIEŚCIE mieszkanie o pow. użytkowej 90,00 m2, położone na III piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, balkon, piwnica, możliwość zakupu garażu. Cena: 855 000,00 zł. (nr 581/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - LSM mieszkanie o pow. użytkowej 72,20 m2, położone na IV piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, balkon, przynależna piwnica. CENA: 699 000,00 zł. (nr 542/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

SIEDLCE - GEN. ORLICZ DRESZERA mieszkanie o pow. użytkowej 49,50 m2, położone na III piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC. Cena: 377 000,00 zł. (nr 587/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

MIESZKANIA 4 POKOJOWE

LUBLIN - WĘGLIN POŁUDNIOWY mieszkanie o pow. użytkowej 66,69 m2, położone na IV piętrze w budynku z windą, 4 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, balkon, przynależna piwnica. Możliwość zakupu garażu. Cena: 799 000,00 zł. (nr 579/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - CZUBY - BURSZTYNOWA mieszkanie o pow. użytkowej 90,18 m2, położone jest na I piętrze, 4 pokoje, kuchnia, łazienka i WC. Balkon i przynależna piwnica. Możliwość zakupu garażu. Cena: 699 000,00 zł. (nr 576/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel.

81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

■ DOMY



WÓŁKA POLICKA - GM. POLICZNA WOJ. MAZOWIECKIE Budynek mieszkalny jednorodzinny, wolno-stojący, 3 kondygnacyjny, o pow. użytkowej 221 m2, składa się z: salonu z kominkiem, jadalni, kuchni, 6 pokoi, łazienki, WC, garderoby, pralni, pomieszczeń gospodarczych. Garaż wolno-stojący na dwa samochody. Działka o pow. 1800 m2, ogrodzona i zagospodarowana z altaną i warzywnikiem. Cena: 649 000,00 zł. (nr 401/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



OPOLE LUBELSKIE Dom parterowy wolno-stojący o pow. użytkowej 70 m2, składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC. Ogrzewanie gazowe, węglowe, woda z sieci miejskiej i własne ujęcie wody ze studni głębinowej. Działka o pow. 8054 m2, zabudowana jest budynkiem gospodarczym, stodołą, piwnicą i kotłownią. Cena: 398 000,00 zł. (nr 399/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



LUBARTÓW Dom Parterowy, podpiwniczony z poddaszem użytkowym o pow. 80 m2, posadowiony na zagospodarowanej działce o pow. 488 m2 składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC, wolnostojącego garażu i pomieszczenia gospodarczego. Ogrzewanie miejski. Cena: 548 000,00 zł. (nr 432/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



KRAŚNIK Dom wolnostojący o pow. 140m2 położony w Kraśniku. Działka o pow. 519m2, zagospodarowana, ogrodzona z wiatą i garażem. PODPIWNICZENIE- garaż, pomieszczenia gospodarcze, kotłownia. PARTER- 3 pokoje, kuchnia, łazienka z wanną, WC, oraz 2 balkony. PIĘTRO - 3 pokoje, przestronny hol, z wyjściem na balkon, łazienka z kabiną prysznicową, oraz WC. PODDASZE- do zagospodarowania. Ogrzewanie i woda-piec gazowy 2-funkcyjny, dodatkowo zamontowane solary do ogrzewania ciepłej wody. Cena: 1099 000,00 zł. (nr 433/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



LUBLIN - WĘGLIN OS. ŚWIT Dom w zabudowie bliźniaczej o pow. użytkowej 133 m2, całkowita 204,24 m2. PODPIWNICZENIE - pow. 71,24 m2 w tym garaż i pomieszczenia gospodarcze, PARTER -pow. 90,75 m2 w tym kuchnia z wyjściem na balkon, 2 duże pokoje z wyjściem na balkon i zejściem do ogrodu, 1 pokój z wyjściem na taras, łazienka z prysznicem, toaleta, PIĘTRO - pow. 42,25 m2 w tym 3 pokoje, łazienka z wanną. Ogrzewanie i ciepła woda piec gazowy 2-funkcyjny, woda i kanalizacja - sieć miejska, instalacja alarmowa, okna PCV, na podłogach parkiet, panele i terakota. Działka o pow. ok. 275 m2, ogrodzona i zagospodarowana. Cena: 949 000,00 zł. (nr 431/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



ULEŻ - POWIAT RYCKI Dom wolnostojący, parterowy,

drewniany oszalowany, częściowo podpiwniczony o powierzchni ok. 100m2, wybudowany w latach 50-tych. Składa się z 2 pokoi, kuchni, holu, łazienki z wanną i WC. W pokojach i kuchni na podłodze deska, w łazience terakota. Ogrzewanie - piec na paliwo stałe (węgiel, drewno), okna PCV, szambo, woda z sieci gminnej i studnia. Działka ogrodzona o pow. 2100 m2, dojazd drogą asfaltową. Na działce znajdują się 3 budynki murowane- stodoła, obora, garaż z kuchnią letnią. Cena: 279 000,00 zł. (nr 424/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



PIASKI Dom piętrowy, murowany, wolnostojący o pow. użytkowej 120 m2. Parter - 2 pokoje, aneks kuchenny, łazienka, ganek. Piętro - 2 pokoje, kuchnia, łazienka, taras. Ogrzewanie gazowe i węglowe. Budynek wolnostojący z wiatą, w którym znajduje się garaż i 2 pomieszczenia gospodarcze. Działka o pow. 400 m2, ogrodzona i zagospodarowana. Cena: 449 000,00 zł. (nr 400/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



JABŁONNA DRUGA Dom wolnostojący, parterowy z poddaszem użytkowym, częściowo podpiwniczony o pow. użytkowej 145,44 m2 Na parterze budynku znajduje się: umeblowana kuchnia ze spiżarką, częściowo otwarta na jadalnię, salon z kominkiem z wyjściem na taras, WC. Na poddaszu: 3 sypialnie, (2 z nich z garderobami) duża łazienka z wanną, kabiną prysznicową i WC. Ogrzewanie węglowe, gazowe, kominkowe, ciepła woda piec gazowy oraz solary, woda z sieci gminnej, szambo 2-komorowe. W domu wydzielone zostało mieszkanie 1 pokojowe z aneksem kuchennym z łazienką (WC i kabiną prysznicową) z oddzielnym wejściem o powierzchni 24,72m2. Garaż wolnostojący dwu stanowiskowy. Działka

ogrodzona, zagospodarowana, sąsiedztwo domów jednorodzinnych, ok. 15km do Lublina. Cena: 1049 000,00 zł. (nr 420/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

LUBLIN - KOŚMINEK Dom w zabudowie bliźniaczej, o pow. użytkowej 200 m2, 4-kondygnacyjny, składający się z 3 odrębnych mieszkań, oddzielne wejście do każdego mieszkania. W przyziemiu o pow. 72m2 znajdują się 2 pokoje, garaż, łazienka, kotłownia. Na wysokim parterze są 3 pomieszczenia (jedno z nich może być wykorzystane na kuchnię, są wszystkie przyłącza) i łazienka. Dwie ostatnie kondygnacje tworzą 2-piętrowe mieszkanie o pow. całkowitej ok 150 m2 z osobnym wejściem z zewnątrz obejmujące 4 pokoje, kuchnię i łazienkę. Ogrzewanie gazowe. Działka o pow. 260 m2. Cena: 980 000,00 zł. (nr 88/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



LUBLIN - LSM Dom w zabudowie bliźniaczej o pow. całkowitej 385 m2 na którą składa się: PRZYZIEMIE - 2 pokoje, spiżarnia, pralnia z WC, 2 garaże, I KONDYGNACJA - kuchnia z jadalnią, salon, łazienka z wanną i WC, wiatrołap, II KONDYGNACJA - sypialnia, 2 garderoby, III KONDYGNACJA - 3 pokoje, łazienka z prysznicem i WC, PODDASZE - przestrzeń otwarta łazienka z WC. Działka o pow. 395 m2, ogrodzona i zagospodarowana. Cena: 1640 000,00 zł. (nr 409/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

■ Działki

WYNAJMĘ lub sprzedam działkę 300 mkw. w Lublinie, ul. Gospodarcza, może być na działalność. Tel. 604 858 729

SPRZEDAM lub wydzierżawię 1 ha ziemi w gm. Wisznice, miejscowość Horodyszczce. Tel. 604 858 729

SPRZEDAM dwie działki po 60 arów, Liszna 91, gm. Sławatycze, woj. lubelskie, nad rzeką Bug, z domem drewnianym do generalnego remontu. Tel. 604 858 729

OŻARÓW GM. JASTKÓW Do sprzedania działka pod zabudowę rolniczą (MR) o pow. 0,1507ha. Działka położona w

drugiej linii zabudowy w atrakcyjnej lokalizacji, w kształcie prostokąta, woda i energia przy drodze. Cena: 99 000,00 zł. (nr 284/2351/OGS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

TOMASZOWICE KOL. GM. JASTKÓW Działka rolno-budowlana o pow. 3000m2, położona w drugiej linii zabudowy. Szerokość działki ok 29m, dojazd drogą asfaltową, ostatnie 100m drogą wydzieloną o szer. 6m. Energia elektryczna, linia telefoniczna i wodociąg na sąsiedniej działce. Cena: 194 000,00 zł. (nr 54/2351/OGS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

JAKUBOWICE KONIŃSKIE GM. NIEMCE Działka budowlano-rolna o pow. 3448 m2 położona w bardzo atrakcyjnej lokalizacji w gminie Niemce. Działka z możliwością realizacji zabudowy mieszkaniowej. Media prąd, woda, gaz w drodze. Dojazd do działki drogą asfaltową. Odległość od granic Lublina - ok. 3,5 km. W pobliżu przystanek komunikacji miejskiej. Spokojna, urokliwa okolica, w sąsiedztwie zabudowa jednorodzinna. Cena: 289 000,00 zł. (nr 251/2351/OGS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 508 484 610 , www.dom-pol.pl

GM. BEŁŻYCE Działka o pow. 2,7505 ha, w części przeznaczona pod zabudowę zagrodową i usługi nieuciążliwe, wymiary: 33 m x 760 m, energia na działce, gaz w pobliżu. Działka położona w cichej i spokojnej okolicy, otoczonej lasami. Cena: 400 000,00 zł. (nr 290/2351/OGS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

■ OBIEKTY



ZAMOŚĆ – LWOWSKA Działka inwestycyjna o pow. 3880 m2, położona w sąsiedztwie centrum handlowego. Na terenie nieruchomości znajdują się dwa budynki o łącznej powierzchni użytkowej 604 m2. Budynek garaży o powierzchni użytkowej 211 m2. Hala namiotowa o wymiarach 18,0 m X 52,0 m (936 m2) konstrukcji stalowo szkieletowej. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego z 2020 r. nieruchomość znajduje się w terenie zabudowy usługowej. Otoczenie nieruchomości od strony wschodniej i południowej stanowią tereny zabudowy usługowo-mieszkalnej. Od

strony zachodniej tereny sklepu wielkopowierzchniowego CARREFOUR, a od północy tereny zabudowy usługowo-magazynowo-biurowo-handlowej. Cena: 1299 000,00 zł. netto (94/2351/OOS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 508 484 610 , www.dom-pol.pl



NOWY DWÓR GM. WYSOKIE Budynek warsztatowo-magazynowo-produkcyjny. Nieruchomość składa się z budynku parterowego murowanego, krytego blachą, o pow. zabudowy 1207 m2, zbiornikami silosami i budynkiem warsztatowym, parterowym, murowanym, krytym blachą, o pow. zabudowy 47 m2, oraz budynkiem przemysłowym, parterowym, murowanym, o pow. zabudowy 22 m2. Budynek posiada monitoring, woda własna ze studni, szambo, centralne ogrzewanie własne na paliwo stałe. Działka o obszarze 15 472 m2, częściowo utwardzona i ogrodzona. W sąsiedztwie zakłady produkcyjne. Nieruchomość położona ok. 200 m od drogi wojewódzkiej nr 835, Lublin-Przemyśl. Cena: 2399 000,00 zł. netto (105/2351/OOS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 508 484 610 , www.dom-pol.pl

WYNAJME

WYNAJME mieszkanie przy ul. Lotniczej 52 mkw. na parterze. Tel. 604 858 729

SPRZEDAM lub wynajmę działkę letniskową nad Wieprzem koło Łęcznej 20 a. Tel. 604 858 729.

WYNAJME mieszkanie w centrum Parczewa z garażami (może być działalność gospodarcza. Tel. 604 858 729.

WYNAJME garaż ul. Gospodarcza Lublin. Tel. 604 858 729.

MIESZKANIE do wynajęcia od zaraz w Puławach 1 lub 3 pokoje. Tel. 575 186 399.

WYNAJME nieruchomość przy ul. Gospodarczej w Lublinie na działalność skup surowców wtórnych. Tel. 604 858 729.

MIESZKANIE do wynajęcia od zaraz w Puławach 1 lub 2 pokoje. Tel. 798284191.



OBIEKT DĘBÓWKA GM. JASTKÓW Do wynajęcia obiekt (hotel) położony na terenie gminy Jastków w odległości 600 m od granic Lublina przy trasie Lublin- Warszawa.

Atrakcyjnie usytuowany na zagospodarowanej działce o pow. 2800 m2. Budynek dwukondygnacyjny w skład którego wchodzi: recepcja, zaplecze kuchenne, zmywalnia, pomieszczenie socjalne z łazienką, pomieszczenie socjalne, pomieszczenie gospodarcze z bramą garażową, kotłownia z pralnią, sala konsumpcyjna, 2 małe składziki, 2 łazienki, 12 pokoi gościnnych, w każdym klimatyzacja, umeblowanie, zestaw kawowy, sprzęt TV oraz łazienka z prysznicem i toaletą. Stan techniczny bardzo dobry. Podłogi: gres, terakota, wykładzina dywanowa. Okna drewniane, szyby antywłamaniowe, monitoring. Ogrzewanie i ciepła woda-piec gazowy z zasobnikiem, woda i kanalizacja z sieci miejskiej. Pełna instalacja p.poż, instalacja oddymiania, 2 hydranty (na dole i na piętrze), drzwi p.poż. Podjazd dla osób niepełnosprawnych. Miejsca parkingowe przy budynku wyłożone kostką brukową. Cena najmu: 10 000,00 zł netto plus opłaty licznikowe. (nr 175/2351/OLW). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



LOKAL – ŚRÓDMIEŚCIE Lokal usługowo - handlowy o pow. 62m2 usytuowany na parterze w kamienicy z witrynami w ciągu pieszo-jezdny z przeznaczeniem na prowadzenie działalności usługowo - handlowej. Lokal składa się z 2-ch dużych otwartych pomieszczeń, z toaletą, oraz zaplecza. Posiada 2 odrębne wejścia od podwórka przez zaplecze i z ulicy. Cena najmu wynosi 2999,00 zł netto +opłaty licznikowe(woda,prąd, gaz). Oświetlenie energooszczędne, na suficie zostały zamontowane reflektory halogenowe. Znaczącym plusem lokalizacji jest Centrum Miasta. (nr 160/2351/OLW). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



LOKAL – LUBARTOWSKA Lokal użytkowy o pow. 108,4 m2, położony na parterze budynku w Lublinie przy ul. Lubartowskiej. Lokal posiada witrynę, wejście z ulicy przy ciągu pieszo jezdny, składa się z sali sprzedaży, pomieszczenia biurowego, magazynku, pomieszczenia socjalnego oraz WC. Czynsz

najmu to 3000,00 zł netto miesięcznie plus opłaty licznikowe. (nr 159/2351/OLW). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

STANCJE DLA STUDENTA

■ Wynajmę

MIESZKANIE 3-pokojowe os. Czuby Ruta dla studentów, 2 tys. zł/ m-c + opłaty licznikowe. Tel. 81 459 30 83.

DO wynajęcia od zaraz w Puławach 1 lub 2 pokoje. Tel. 575 186 400.

BUDOWNICTWO

MATERIAŁY

■ Kupię

KUPIĘ blachę używaną na ogrodzenie. Tel. 604 858 729

MOTORYZACJA

KUPIĘ

KUPIĘ samochód camper. Może być do remontu. Tel. 604 858 729.

SPRZEDAM

■ Części

OPONY zimowe 2 szt., R16 Pirelli, Radial Tubeless, c. 225 zł, tel. 814593083

■ Inne

SPRZEDAM rower /szosa/ Btwin Triban 520; rozmiar: L; kolor:czarno-czerwony; stan: bardzo dobry/m.in. nowe opony/; c: 1100 zł tel: 514302083 /po 18-tej/.

■ Osobowe

SKODA Octavia 1,9TDi, rok prod. 2008, zarejestrowany 2009, pierwszy właściciel, stan bdb, serwisowany, klimatyzacja. Tel. 81 53 39 115.

ROLNICTWO

MASZyny ROLNICZE

■ Sprzedam

GRUBER z bronami, konstrukcja nowa, cena 1300 zł do negocjacji. Tel. 730 13 12 94

DOM

MEBLE

■ Sprzedam

SPRZEDAM ławę /50 cm na 100 cm/ kolor: czarny ,stan: b. dobry; c: 55 zł. 518413940.

BIURKO czarne, fotel obrotowy obicie skóropodobne, stan bdb. Tel. 81 459 30 83.

STÓŁ kuchenny 70x110x70 + 4 krzesła sosnowe, cena 455 zł. tel. 81 459 30 83.

STOLIK pod TV dwupoziomowy. Drewniany, ciemny brąz, cena 85zł , tel. 814593083

STOLIK typu ława ciemny brąz i jasny brąz. 85zł/szt. tel. 814593083

AGD

■ Sprzedam

EKSPRES do kawy na kapsułki, cena 85 zł. Tel. 81 459 30 83.

RTV

■ Sprzedam

WIEŻA Panasonic hi-fi + 2 kolumny, czarna. cena 635 zł. Tel. 81 459 30 83

KOMPUTERY

■ Sprzedam

KOMPUTER Athlon 1700 ram, grafika i muzyka zintegrowana c. 325, tel. 814593083

ODZIEŻ

■ Sprzedam

KOŻUCHY, płaszcze skórzane, męskie i damskie, różne rozmiary, nieużywane, czapki i rękawiczki nowe gratis, ceny od 95 zł, tel. 814593083.

GARNITUR, kolor jasnokawowy, roz. 175, spodnie 87 w pasie, nie noszony, nowy krawat i koszula gratis, c. 135 zł, tel. 814593083.

WYPOSAŻENIE

■ Sprzedam

WIESZAK z kutego metalu czarny, 12 haczyków, wys. 110 cm. Tel. 81 459 30 83.

LUSTRA łazienkowe dwuwarstwowe, 60x75 - 75zł , 55x40 - 45zł, tel. 81 4593083

PRACA

POSZUKUJĘ

KOBIETA 40 lat z doświadczeniem poszukuje pracy od 14.00 do 17.00 jako pomoc kuchenna. Tel. 666047725

KOBIETA 40 lat znaczny stopień niepełnosprawności poszukuje pracy przy układaniu towaru w sklepie Dzwonić między 17.00 a 18.00 tel. 666 047 725

NAUKA

INNE

KOREPETYCJE, matematyka, fizyka, chemia, tel. 661119284

HOBBY

FLORA

■ Sprzedam

DRACENY od 35 zł. Tel. 81/459 30 83.

SPRZEDAM jukę cena 75 zł. Tel. 81/459 30 83

PALMY 45 do 85 zł. Tel. 81/459 30 83.

KSIAŻKI

■ Sprzedam

KSIAŻECZKI dla dzieci bajki w miękkich i twardych okładkach cena od 5 do 20 zł,tel. 814593083

KOLEKCJONERSTWO

■ Sprzedam

SPRZEDAM osprzęt na konia kantarowy, szory i chomąto wyjazdowe. Tel. 604-858-729

SPRZEDAM koło od dział, żelazne, przedwojenne, niemieckie, tel. 604858729

RÓŻNE

INNE

PRZYJMĘ osobę do wspólnego zamieszkania w domu na wsi. Tel. 787 665 689.

NAPRAWA pomp wodnych, hydroforowych, zatapialnych Tel. 604200271

UDOSTĘPNIĘ miejsce w Lublinie na malowanie muralu o tematyce patriotycznej. Wym: 4 m x 11 m - 44 m2. Bezpłatnie. 604-858-729

SPRZEDAM

SILNIK elektryczny 1,5 kW, 230 Wolt, cena do uzgodnienia. Tel. 514 423 439.

WÓZ platforma drewniana, koła 16, wymiary 4 x 1,5m, cena do negocjacji. Tel. 514 423 439.

DRZEWO opałowe twarde z liściastych, porżnięte i wysuszone dwa sezony 730 1312 94.

SPRZEDAM drzewo opałowe liściaste, suche. Lublin, tel. 604 858 729

SPRZEDAM marynarkę skórzaną /męska: XL; kolor: czarny /stan: dobry, c: 30 zł. tel. 518413940

SPRZEDAM jesionkę męską z kołnierzem kolor brązowy rozmiar: XL podszytą naturalnymi skórąmi stan: b, dobry; c: 200 zł tel. 518413940.

KŁATKA dla chomika lub innego zwierzątka metalowa, spód plastikowy. Cena 55 zł. Tel. 81/ 459 30 83.

WYNAJME lub sprzedam zabytkową bryczkę z uprzężą. Cena za dobę, do uzgodnienia. Tel. 604 858 729

SPRZEDAM sanki drewniane, 45 zł. Tel. 81 459 30 83.

SPRZEDAM urządzenie do czyszczenia parą, kolor żółty, nieużywane. Cena 65 zł. Tel. 81 459 30 83.

POJEMNIK szklany do hodowania owadów, gadów i innych wys. 60 cm, średnica 25 cm. Cena 85 zł. Tel. 81 459 30 83.

AKWARIUM szklane w kształcie walca, wys. 62cm, średnica 25cm, grubość szkła 8mm . Cena do uzgodnienia, tel. 814593083.

KANISTRY 20 l - 3 szt., 5 l - 1 szt.. cena 175 zł/komplet. Tel. 81/459 30 83.

SPRZEDAM obraz religijny antyk, dużych wymiarów, cena 10500 zł lub zamienię na obraz o tematyce wojennej. Tel. 604 858 729.

KWIATKI aloes, patyczak c. 35 zł, tel. 814593083

Motor wygrywa i testuje

Piłkarze Motoru pokonali w sparingu lidera Betclic I ligi z Niecieczy 1:0. W spotkaniu wystąpiło dwóch młodych zawodników, którzy w klubie z Lublina przebywają na testach



Koniec przygody w pucharach

Cztery bramki zaliczki to jednak za mało. MKS FunFloor przegrał rewanżowe spotkanie z Super Amara Bera Bera 20:26 i nie awansował do fazy grupowej Ligi Europejskiej



Efektowna rehabilitacja w trzech setach

PLUS LIGA SIATKARZY Bogdanka LUK Lublin z kolejną wygraną. Tym razem ekipa trenera Massimo Bottiego pokonała w hali Globus PSG Stal Nysę 3:0. Choć spotkanie trwało tylko trzy sety, to było bardzo zacięte, a kluczowa dla jego przebiegu była druga partia

BARTOSZ SURMAN

W poprzedniej kolejce lublinianie przegrali na wyjeździe z Steam Hemarpol Norwidem Częstochowa i po powrocie do własnej hali chcieli wrócić też na zwycięską ścieżkę.

Bogdanka LUK była zdecydowanym faworytem sobotniej potyczki, ale musiała potwierdzić to na parkiecie. Początek spotkania był wyrównany, ale dość szybko miejscowi wypracowali sobie dwupunktową przewagę, której starali się konsekwentnie pilnować. Kiedy miejscowi prowadzili 11:8 o czas poprosił szkoleniowiec gości – Daniel Pliński. Efektu to jednak nie przyniosło. Gospodarze nadal utrzymali właściwy rytm gry i po asie serwisowym Kewina Sasaka było już 20:15. W końcówce oba zespoły grały w zasadzie punkt za punkt, a finalnie pierwsza partia zakończyła się wynikiem 25:21.

Drugi set okazał się kluczowym, w kontekście całego spotkania. Bogdanka LUK zaczęła go bardzo źle. Goście wyszli na prowadzenie 3:1, a chwilę później było już 6:2. Trener Massimo Botti poprosił o czas, ale po wznowieniu gry Stal dwukrotnie „ustrzeliła” z zagrywki Wilfredo Leona i miała już sześć punktów zapasu. Wydawało się więc, że lublinianie w tym secie nie zdołają się otrząsnąć, ale dzięki zmianom i woli walki zaczęli stopniowo wracać do gry. Efekt? Najpierw doprowadzenie do remisu 16:16, a potem ucieczka w końcówce seta, który zakończyła gra na przewagę (26:24).

Będący pod ścianą goście w trzeciej partii wcale nie zwiesili głów i starali się zro-



bić wszystko by przedłużyć spotkanie w hali Globus. Do stanu 18:18 oba zespoły niemal cały czas grały punkt za punkt. Dopiero w decydującej części seta Bogdanka LUK przechyliła szalę na swoją korzyść, kiedy przebudził się Leon prezentując bardzo dobre zagrywki, a mecz zakończyła akcja Benniego Tuinstry (25:22).

Po sobotnim meczu goście byli nieco rozczarowani, ale z optymizmem patrzą w przyszłość. – Graliśmy nieźle, ale za samą dobrą grę i styl nikt nam punktów nie da. Walczyliśmy dzielnie, mieliśmy trochę swoich pro-

blemów i się nie udało. Terminarz nas nie rozpieszcza, bo ciągle gramy w zasadzie na wyjeździe. Musimy grać dalej odważnie i ryzykować w meczach z wyżej notowanymi rywalami. Kibice nas wspierają i musimy się im odwdziżyć – powiedział po meczu na antenie Polsatu Sport Kamil Kosiba, siatkarz Stali.

Z kolei w szeregach Bogdanki LUK widać było radość ze zwycięstwa, ale widać jednocześnie, że jej zawodnicy twardo stąpają po ziemi. – Trzeba było w tym meczu włożyć dużo wysiłku. W drugim secie byliśmy mocno

w tyle, ale wróciliśmy na właściwe tory. Myślę, że wysłałem trenerowi sygnał do tego, że jestem gotowy do walki o częstszą grę. Przed nami ciężki tydzień, do którego musimy się właściwie przygotować mentalnie i fizycznie. Myślę, że w meczach pucharowych będzie trochę rotacji. W niedzielę odpocznemy, a od poniedziałku znów bierzemy się do pracy – powiedział Mikołaj Sawicki, przyjmujący Bogdanki LUK.

– W Plus Lidze nie ma łatwych meczów i wiedzieliśmy, że Stal przyjedzie tutaj bardzo walecznie nastawiona, bo nie miała nic do stra-

cenia. Cieszy mnie to, jak zareagowaliśmy na ostatni mecz w Częstochowie, na który w zasadzie nie dojechaliśmy. Jako drużyna zagraliśmy bardzo dobre spotkanie. Nawet kiedy w drugim secie nam nie szło to pokazaliśmy charakter i wróciliśmy do gry – dodał Kewin Sasak, MVP spotkania.

Bogdanka LUK Lublin – PSG Stal Nysa 3:0 (25:21, 26:24, 25:22)

BOGDANKA LUK: Komenda (1), Sawicki (14), Leon (2), Grodzanow (7), McCarthy (5), Sasak (22), Hoss (libero) oraz Tuinstra (7), Czyrek, Słotarski, Malinowski.

Stal: El Graoui (6), Motta Paes, Kramczyński, Kapica (1), Zerba (6), Kosiba (12), Szymura (libero) oraz Abramowicz (3), Dulski (17), Włodarczyk, Szczurek (2).

PORA NA DWUMECZ W EUROPIE

Po meczu w Plus Lidze lubelski zespół przystąpi do walki w 1/16 CEV Volleyball Challenge Cup 2025. Bogdanka LUK zmierzy się na tym etapie z Macabi Tel Aviv Volleyball. Dwumecz z zespołem z Izraela zostanie rozegrany w dniach 19 i 20 listopada w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza.

PLUSLIGA

Barkom Każany Lwów – Ślepsk Małow Suwałki 2:3 * Steam Hemarpol Norwid Częstochowa – Indykpol AZS Olsztyn 3:2 * GKS Katowice – Trefl Gdańsk 1:3 * Aluron CMC Warta Zawiercie – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:1 * Jastrzębski Węgiel – Nowak-Mosty MKS Będzin 3:1 * Asseco Resovia Rzeszów – PGE GIEK SKRA Bełchatów 3:0 (25:23, 25:20, 25:16).

1. Jastrzębski	12	31	33-14
2. LUK	12	28	32-14
3. Warta	12	28	31-14
4. Projekt	11	25	29-13
5. Norwid	12	23	28-21
6. ZAKSA	12	23	26-20
7. Resovia	12	20	27-24
8. Skra	12	19	23-22
9. Stilon	11	17	23-23
10. Trefl	12	15	24-30
11. Ślepsk	11	13	20-25
12. Będzin	11	10	15-25
13. Stal	12	9	17-31
14. Indykpol	11	8	14-28
15. Barkom	11	6	14-29
16. Katowice	12	4	11-34

22-25 listopada: Indykpol – Bogdanka LUK (piątek, godz. 20.30) * ZAKSA – Barkom * Skra – GKS Katowice * Ślepsk – Resovia * Będzin – Warta * Stal – Jastrzębski Węgiel * Trefl – Projekt * Stilon – Norwid.

POWIEDZIELI PO MECZU

Michał Probierz

– Jak się nie wykorzystuje na takim terenie takich sytuacji jakie mieliśmy, to później jest trudno. Przed meczem musieliśmy zrobić zmianę, w trakcie meczu w przerwie musieliśmy zrobić dwie zmiany. To wszystko spowodowało, że później nam czegoś zabrakło. Wiedzieliśmy, że początek drugiej połowy będzie bardzo trudny. Chcieliśmy to przetrzymać, ale w najmniej oczekiwanym momencie straciliśmy bramkę. Później trochę chaosu wkładło się w nasze szeregi. Wiedzieliśmy, że za kilka dni następny mecz, zmieniliśmy ustawienie na moment i traciliśmy te gole za łatwo. To jest lekcja pokory dla zawodników i trenera. Trzeba umieć to przyjąć, zawodnicy powinni podnieść głowę do góry. Pokazali, że potrafią grać w piłkę, ale te sploty okoliczności, które miały miejsce, są bardzo trudne. Musimy się teraz odpowiednio przygotować, liczymy na wsparcie kibiców w następnym spotkaniu.

Piotr Zieliński

– Pierwsza połowa była fajna w naszym wykonaniu bo mieliśmy kilka sytuacji do strzelenia gola. Z takim rywalem, jak się nie strzela, to nie ma co myśleć o zwycięstwie. Żle weszliśmy w drugą połowę. Później trochę się uspokoiło, ale po kontrze Portugalia strzeliła nam gola, a potem ułożyła sobie grę. To nie może tak wyglądać. Ze Szkocją musimy być skoncentrowani przez cały mecz, a nie tylko przez pierwszą połowę.

Dominik Marczuk

– W pierwszej połowie Portugalia chyba nie stworzyła sobie sytuacji bramkowej. O drugiej połowie ciężko coś powiedzieć. Dość szybko straciliśmy gola i to napędziło przeciwnika. Musimy przeanalizować ten mecz, ale w poniedziałek mamy już kolejny.

– Pokazaliśmy w pierwszej połowie, że możemy grać jak równy z równym. W drugiej połowie zagraliśmy słabo, jakby na boisko wyszła inna reprezentacja. Trzeba się podnieść i skupić na kolejnym meczu.

– Wychodząc na boisko, chciałem się pokazać z najlepszej strony, pokazać to, co potrafię, bez kompleksów. Bramka w debiucie cieszy, nie powiem, że nie. Na pewno jestem zadowolony, ale bardziej byłbym zadowolony, gdybyśmy wygrali. Wynik nie może cieszyć, więc również ta bramka nie cieszy jakoś wybitnie. (TVP SPORT, BS)

Bartosz Surman
Polacy do Portugalii wybrali się bez swojego lidera – Roberta Lewandowskiego i w kompletnie „przemeblo- wany” składzie względem ostatniego meczu w Lidze Narodów przeciwko Chorwatom.

Od pierwszych minut inicjatywę na boisku w Porto przejęła Portugalia, ale choć jej zawodnicy byli dłużej przy piłce to lepsze wrażenie sprawiali podopieczni trenera Michała Probiez. Biało-Czerwoni byli bardzo pewni w obronie i zagrażali rywalom po szybkich atakach. W 20 minucie groźnie z narożnika pola karnego uderzał Nicola Zalewski, a Diogo Costa musiał sparować piłkę do boku. Później jeszcze bliżej szczęścia był Krzysztof Piątek, który wygrał pojedynek biegowy do piłki i z około 25 metrów uderzył minimalnie niecelnie. Gospodarze najlepszą okazję przed przerwą mieli w 45 minucie. Wówczas Rafael Leao zagrał do Cristiano Ronaldo, ale kapitan Portugalczyków nie zdołał trafić w światło bramki.



Cristiano Ronaldo strzelił Polakom w piątek dwa gole

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

W przerwie spotkania trener miejscowych – Roberto Martinez – posłał do boju Vitinha, który zastąpił na placu gry Joao Nevesa. I jak się niebawem okazało była to świetna decyzja. Portugalczycy w drugich 45 minutach zaczęli grać coraz szybciej i w 59 minucie wyszli na prowadzenie. Biało-Czerwoni źle rozegrali rzut rożny, a piłkę na rzez Leao stracił Kacper Urbański. Gwiazdor AC Milan popędził z futbolówką

dobrze kilkadziesiąt metrów i podał ją do Nuno Mendesa. Ten z kolei posłał świetną wrzutkę w nasze pole karne, które strzałem ze „szczupaka” zamknął Leao.

Zdobyty gol napędził gospodarzy, którzy w 70 minucie wywalczyli rzut karny po zagraniu piłki ręką przez Jakuba Kiwiora. Do „jedenastki” podszedł nie kto inny jak Cristiano Ronaldo i strzałem w środek bramki pokonał Marcina Bułkę. W 80 minu-

cie nasz bramkarz znów był bezradny – tym razem po kapitalnym strzale sprzed pola karnego Bruno Fernandes. Trzy minuty później na 4:0 mocnym strzałem w krótki róg podwyższył Pedro Neto, a w 87 minucie dublet po strzale nożycami miał na swoim koncie Ronaldo. Tak wysokie prowadzenie uspiło Portugalczyków, którzy minutę później zbyt nonszalancko rozgrywali piłkę przed własnym polem karnym. W efek-

cie piłka trafiła do Dominika Marczuka, debiutującego w reprezentacji narodowej wychowanka Huraganu Międzyrzec Podlaski, który zdobył gola honorowego.

W drugim meczu „polskiej grupy” Szkocja pokonała Chorwację 1:0. Oznacza to, że przed ostatnią kolejką fazy grupowej Ligi Narodów Biało-Czerwoni i Wyspiarze mają na koncie po cztery punkty i jeśli ekipa trenera Probiez chce walczyć w barażu o utrzymanie w Dywizji A nie może przegrać poniedziałkowego spotkania właśnie ze Szkotami.

Portugalia – Polska 5:1 (0:0)

Bramki: Leao (59), Ronaldo (72-karny, 87), B. Fernandes (80), P. Neto (83) – Marczuk (88).

Portugalia: D. Costa – Dalot, A. Silva, Veiga, N. Mendes (88 Tavares) – P. Neto (84 Trincão), J. Neves (46 Vitinha), B. Silva (76 S. Costa), B. Fernandes, Leao (84 Felix) – Ronaldo.

Polska: Bułka – Bereszniński (32 Kamiński), Piątkowski, Bednarek (46 Walukiewicz), Kiwior, Zalewski – Urbański (73 Buksa), 3. Romanczuk, Zieliński – Piątek (80 Kozubal), Bogusz (46 Marczuk).

Żółte kartki: J. Neves, B. Fernandes, Ronaldo, Tavares – Bułka.

Sędziował: Donatas Rumsas (Litwa).

Mecz na odzyskanie zaufania kibiców

PIŁKA NOŻNA W poniedziałkowy wieczór reprezentacja Polski zagra ostatni mecz w ramach fazy grupowej Ligi Narodów. O godzinie 20.45 zmierzmy się na PGE Stadionie Narodowym ze Szkocją i jeśli nie przegramy, to w marcu przyszłego roku czeka nas baraż o utrzymanie w Dywizji A

W piątek Polacy ponieśli klęskę w Porto i przegrali z Portugalią aż 1:5, choć pierwsza połowa kompletnie nie wskazywała na to, że mecz zakończy się takim wynikiem. Jednak w drugiej odsłonie wyżej notowany rywal po zdobyciu gola złapał wiatr z żagle i nie dał żadnych szans Biało-Czerwonym.

Wysoka porażka to nie jedyne zmartwienie reprezentacji Polski. Sztab naszej kadry narodowej skompromitował się poza boiskiem, bo w drugiej połowie na boisku nie mógł pojawić się Karol Świdorski, który... nie został wpisany do protokołu meczowego. Po zakończonym spotkaniu selekcjoner Michał Probiez starał się zbagatelizować sprawę mówiąc o błędzie popełnionym przez „czynnik ludzki”, a także przeprosił zawodnika

za zaistniałą sytuację. Sprawa została więc błyskawicznie omówiona, ale niesmak pozostanie na zdecydowanie dłuższy czas.

Na tym jednak nie koniec. Po meczu z Portugalią kapitan naszej kadry Piotr Zieliński (zastępujący w tej roli kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego) wraz z Nicolą Zalewskim zdecydowali się poprosić Cristiano Ronaldo o zdjęcie. Efekt? Kibice na naszych dwóch zawodnikach za takie zachowanie nie pozostawili suchej nitki.

Mając w pamięci powyższe wydarzenia Biało-Czerwoni w poniedziałek zagrają ostatni mecz w ramach fazy grupowej Ligi Narodów. Do Warszawy przybędą Szkoci „nakręcen” piątkową wygraną nad Chorwatami. Stawka meczu będzie bardzo wysoka. Polacy zagrają nie tylko o odzyskanie zaufania kibiców, ale o zachowanie



Michał Probiez po blamażu z Portugalią musi odbudować morale w reprezentacji Polski

FOT. BAS

trzeciego miejsca w tabeli, dającego prawo gry w barażu o utrzymanie w Dywizji A. Aby tak się stało podopieczni selekcjonera Probiez muszą najbliższe spotkanie przynajmniej zremisować.

– Mamy trochę problemów z kontuzjami. Dla nas

też ważne, że nikt nie dostał kartki z zagrożonych zawodników. Na pewno zaraz przemyślimy i zastanowimy się nad dodatkowymi powołaniami. Musimy zrobić wszystko, żeby wygrać spotkanie ze Szkocją i zapewnić baraże – powiedział po

meczu z Portugalią Michał Probiez.

W sobotę na portalu Łączy nas Piłka poinformowano, że przed ostatnim meczem do kadry dołączy Mateusz Wieteska z włoskiego Cagliari Calcio. Początek poniedziałkowego meczu na PGE Stadionie Narodowym zaplanowano na godzinę 20.45. Mecz będzie można obejrzeć w TVP 1, TVP Sport oraz internecie pod adresem sport.tvp.pl

(BS)

LIGA NARODÓW – DYWIZJA A, GRUPA 1

18 listopada: Polska – Szkocja * Chorwacja – Portugalia.

1. Portugalia	5	13	12-4
2. Chorwacja	5	7	7-7
3. Polska	5	4	8-14
4. Szkocja	5	4	5-7

Miejsca 1-2: faza play-off *

Miejsce 3: baraż o utrzymanie w Dywizji A * **Miejsce 4:** spadek do Dywizji A.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Dwóch na testach

Podczas piątkowego meczu kontrolnego z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza w barwach Motoru Lublin pojawiło się dwóch nowych zawodników. To testowani: obrońca Szymon Gaj i bramkarz Filip Kondracik. Gaj to piłkarz z rocznika 2005, który występuje po prawej stronie defensywy. W swoim CV ma Akademię Legii Warszawa. Ekipę „Wojskowych” opuścił jednak w 2021 roku, kiedy przeniósł się do Włoch. Najpierw reprezentował barwy tamtejszego Torino, w którego grupach młodzieżowych spędził dwa sezony. W poprzednich rozgrywkach grał już w Empoli. Z kolei Kondracik to gołkiper z rocznika 2008, który w tym sezonie ma już na koncie występy w czwartoligowym Bałtyku Gdynia. Obaj piłkarze zagraли w sparingu ze „Ślonikami” w drugiej połowie. Gaj od razu pokazał, że dysponuje dobrym prostopadłym podaniem. Kondracik też nie dał się pokonać, chociaż w najtrudniejszej sytuacji sporo młodemu gołkiperowi pomógł wracający w swoje pole karne Rafał Król. – Dali pozytywny sygnał, to był ich pozytywny występ, ale na ocenę jeszcze przyjdzie czas po analizie – ocenia Przemysław Jasiński, drugi trener Motoru.

Dominacja Motoru

– Standardowo przerwę na kadrę wykorzystaliśmy na grę kontrolną z Termaliką. Dlatego, że to zespół, który gra podobnie do Zagłębia Lubin w systemie 3-5-2, więc to element przygotowań do kolejnego ligowego spotkania. To był przeciwnik bardzo jakościowy. Cały mecz pod nasze dyktando, ale pierwsza połowa bardziej szarpana. Brakowało momentów, kiedy mogliśmy się dłużej utrzymać przy piłce, czasem były proste, niewymuszone straty. Bardzo dobrze funkcjonował jednak pressing. Przeciwnik zagrał głównie w pierwszej połowie. Druga część, to duża nasza dominacja. Rywale mieli dwie sytuacje, natomiast uważam, że powinniśmy strzelić minimum jedną bramkę więcej. Cieszy, że zespół potwierdził dobrą dyspozycję. Skupiamy się na już na Zagłębiu – ocenia piątkowy sparing trener Przemysław Jasiński.

(LUKISZ)

Jeden gol, dwie czerwone kartki i kolejna wygrana

PIŁKA NOŻNA Zamiast meczu o punkty piłkarze Motoru w piątek rozegrali sparing z liderem Betclit I ligi. Na boisku w Woli Chorzelskiej górą była drużyna Mateusza Stolarskiego, która pokonała Bruk-Bet Termalikę Nieciecza 1:0

Łukasz Gładysiewicz

Beniaminek PKO BP Ekstraklasy postanowił oszczędzić kilku zawodników. Wolne dostali chociażby: Arkadiusz Najemski, Sergi Samper czy Samuel Mraz. Od pierwszej minuty kilku graczy można było za to zobaczyć na nietypowych dla nich pozycjach. Paweł Stolarski zagrał na środku obrony razem z Sebastianem Rudolem. Na „dziewiątce” niespodziewanie wyszedł za to Krzysztof Kubica.

W pierwszej połowie wielkich sytuacji nie było. Tuż po kwadransie niezłą szansę miał Bartosz Wolski. Po przechwycie blisko bramki rywala „Wolo” nieznacznie spudłował jednak po strzale tuż zza szesnastki. W 24 minucie wydawało się, że będzie groźnie pod bramką „Śloników”. Wydawało się, bo po podaniu Kaana Caliskamera piłkę dogonił Jacques Ndiaye i wycofał ją piętą spod linii końcowej. Problem w tym, że Kibica faulował w ataku. 120 sekund później po zagranii Wolskiego w pole karne rywale wybili futbolówkę, ale zdecydowanie za krótko. Okazję do uderzenia miał Krystian Palacz. Pozycja była dobra, obrońca miał też sporo miejsca, ale huknął źle i niecelnie.

Po dwóch kwadransach powinno być 1:0 dla lidera Betclit I ligi. Stolarski za długo trzymał piłkę, w końcu źle ją wybił i rywal mu ją odebrał. Podanie w pole karne dostał Igor Strzałek. Świetną robotę zrobił jednak Rudol, który rzucił się do piłki odważnym wślizgiem i na pewno przeszkodził w oddaniu dobrego strzału. W 35 mi-



FOT. MOTOR LUBLIN

Motor pokonał w piątkowym sparingu lidera Betclit I ligi

nucie Strzałek dośrodkował na głowę Jakuba Wróbla jednak Igor Bartnik, który niedawno pojawił się między słupkami nie miał problemów z tą próbą.

Pierwsza część spotkania zakończyła się przedwcześnie, a do tego doszło do małej awantury. Stolarski faulował Kamila Zapolnika, który z powodu kontuzji musiał opuścić boisko. „Stolar” najpierw obejrzał „żółtko”, a za chwilę po przepychankach z Artemem Putiwcewcem obaj wylecieli z boiska. Sędzia postanowił gwizdnąć po raz ostatni po zaledwie 40 minutach gry.

Po przerwie okazało się, że kartki zostały anulowane, bo Putiwcew

wrócił do gry, a obie ekipy nadal grały 11 na 11. To drużyna z Niecieczy dobrze rozpoczęła drugą połowę. Od razu zaatakowała. Zamiast strzelić gola szybko go jednak straciła. Bradly van Hoeven zagrał do Michała Króla, a ten był faulowany w polu karnym. Z „wapna” nie pomylił się Rafał Król i od 48 minuty, to Motor był na prowadzeniu.

Kolejne fragmenty? I jedni i drudzy mieli swoje okazje. Van Hoeven dobrze założył pressing w 67 minucie, a przechwyt zaliczył Patryk Romanowski. Niewiele zabrakło, a byłby drugi kary. Ostatecznie sędzia przyznał żółto-biało-niebieskim rzut wolny tuż przed linią. Niestety, nic

Luberecki znowu zagrał w kadrze

PIŁKA NOŻNA W niecodziennych okolicznościach zwycięstwo w meczu z Włochami straciła reprezentacja Polski do lat 20. Biało-Czerwoni w ramach Elite League prowadzili z utytułowanym rywalem 2:0 jeszcze do 79 minuty. Mimo to przegrali 2:3. W podstawowym składzie naszej kadry wyszedł Filip Luberecki z Motoru Lublin. I spędził na boisku pełne 90 minut

Do przerwy podopieczni Miłosa Stępińskiego prowadzili 1:0. W 41 minucie na listę strzelców wpisał się Jordan Majchrzak. Swoją rolę przy tej bramce miał jednak Luberecki. Zawodnik Motoru oddał strzał na bramkę, poradził sobie z nim gołkiper Italii, ale przy dobitce Majchrzaka był już bezradny.

W 67 minucie wydawało się, że Polacy zgarną trzy punkty. Na 2:0 podwyższył Marcel Krajewski. Niestety, końcówka zawodów należała do rywali. W 79 minucie kontaktowe trafienie zaliczył Alessio Vacca. W 90 minucie wyrównał Aaron Ciammaglicella, a Vacca wyprowadził

Włochów na prowadzenie w drugiej minucie doliczonego czasu gry. Biało-Czerwoni mogli jeszcze uratować remis jednak Jan Żuberek zmarnował rzut karny.

Już we wtorek drużyna trenera Stępińskiego zagra z najlepszym zespołem w Elite League – Anglią. Spotkanie odbędzie się w Puławach (godz. 16).

– Chyba jednak mecz z Anglią będzie dla nas bardziej prestiżowy, bo to oni są liderem turnieju Elite League. Ja skupiam się na tym, żeby dwa razy pojawić się na boisku. Jeżeli zaliczę dobry występ z Włochami, to wtedy mam nadzieję, że dostanę szansę także przeciwko Anglii – mówił nam przed wyjazdem na kadrę „Luberek”. (LUKISZ)



Filip Luberecki zaliczył 90 minut w meczu z Włochami

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

z tego nie wyszło. W 79 minucie dwa razy lepiej pod bramką Motoru mogli się zachować rywale. A kilkadziesiąt sekund później strzał Caliskanera został przyblokowany.

W 82 minucie Termalica zmarnowała kapitalną okazję. Diego Deisadze zabrał piłkę Miłoszewi Lewandowskiemu, popędził w pole karne i zamiast strzelać wyłożył futbolówkę do Morgana Fassbendera. Niemcowi w ostatniej chwili odważnym wślizgiem przeszkodził Rafał Król. Dzięki temu łatwiej było obronić to uderzenie bramkarzowi ekipy z Lublina.

A trzeba wspomnieć, że w piątek beniaminek PKO BP Ekstraklasy sprawdzał dwóch młodych piłkarzy. W końcówce między słupkami stanął Filip Kondracik z Bałtyku Gdynia. Wcześniej na murawie zameldował się obrońca Szymon Gaj, który ostatnio zakładał koszulkę włoskiego Empoli.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Motor Lublin 0:1 (0:0)

Bramka: R. Król (48-z karnego).

Bruk-Bet: Młeczko (71 Molga) – Zawijski (46 Farbiszewski), Spendlhofer, Kasperkiewicz (46 Isik), Putiwcew, Hilbrycht (71 Wolski), Strzałek (71, Różycki), Dombrowski (46 Ambrosiewicz), Nowakowski (63 Waclawek), Zapolnik (46 Fassbender), Wróbel (63 Deisadze).

Motor, I połowa: Rosa (33 Bartnik, 71 Kondracik) – Wójcik, Stolarski, Rudol, Palacz, Wolski, Gąsior, Caliskaner, Ndiaye, Kubica, Ceglarsz. **II połowa:** Bartnik – Wójcik (63 Gaj), Lewandowski, Bartos, Romanowski, Simon, Gąsior (63 Caliskaner), R. Król, M. Król, Kubica (63 Welniak), van Hoeven.

Polska – Włochy 2:3 (1:0)

Bramki: Majchrzak (41), Krajewski (67) – Vacca (79, 90+2), Ciammaglicella (90).

Polska: Abramowicz – Krajewski, Ziółkowski, Smolarczyk, Okusami, Luberecki, Majchrzak (57 Drachal), Kowalczyk, Stalmach (57 Wojciechowski), Nowak (57 Młynarczyk), Buksa (57 Żuberek).

Włochy: Torriani – Bakoune, Mane, Chiarodia, Idrissi (80 Reale), Manzoni (65 Ciammaglicella), Cichella (65 Lipani), Zeroli, Di Maggio (65 Candelari), Vavassori (13 Vacca), Konate.

TABELA

1. Anglia	4	10	8-2
2. Niemcy	3	9	9-3
3. Portugalia	4	8	6-4
4. Włochy	5	7	7-9
5. Rumunia	4	4	4-6
6. Polska	4	3	8-10
7. Turcja	4	2	4-7
8. Czechy	4	1	1-6

Sandecja u siebie nie przegrywa

BETCLIC III LIGA Sandecja nie zwykła tracić w tym sezonie punktów przed własną publicznością. W sobotę przekonali się o tym piłkarze Avii Świdnik, którzy przegrali w Nowym Sączu 0:1. Lider tabeli po ośmiu meczach rozegranych u siebie ma na koncie 22 punkty na 24 możliwe. Dzięki temu trener gospodarzy Łukasz Mierzejewski mógł się cieszyć ze zwycięstwa nad swoim byłym klubem

Łukasz Gładysiewicz

W 11 minucie wydawało się, że lider tabeli szybko otworzy wynik. Tomasz Kołbon rzucił świetną piłkę w pole karne. Jakub Wilczyński odegrał do Rafała Wolsztyńskiego, a zdecydowanie najlepszy snajper grupy czwartej zdecydował się na strzał po ziemi. Jego próbę nogą odbił jednak Jakub Murawski. A za chwilę dobitkę Karola Smajdora, który mierzył w krótki róg.

Swoją szansę miała też Avia. W 28 minucie aktywny Andrij Remeniuk „urwał się” lewym skrzydłem, podał w szesnastkę do Arkadiusza Maja, a ten mógł zdecydowanie lepiej przyjąć futbolówkę. Miał jednak problemy, żeby ją opanować i ostatecznie został zablokowany. W 40 minucie świetną akcję lewą flanką przeprowadził Kacper Talar. Na koniec zagrał tuż pod bramkę do Wilczyńskiego. Ten obrócił się z piłką mimo że „na plecach” miał Kamiła Rozmusa. Zabrakło tylko precyzyjnego strzału, bo zawodnik Sandecji uderzył w boczną siatkę.

Wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym remisem. Inne plany miała jednak drużyna trenera Mierzejewskiego. Gospodarze zdecydowali się na wrzutkę niemal z połowy boiska. Bramkarz świdniczan powinien bez problemu ją wylapać. Niestety, popełnił błąd, a odbita piłka trafiła do Wilczyńskiego, który od razu odegrał do Wolsztyńskiego. Snajper wyborowy ekipy z Nowego Sącza dopełnił jedynie formalności, a to oznaczało, że żółto-niebiescy stracili bramkę do szatni.

Po przerwie świdniczanie starali się o wyrównanie. W 66 minucie Patryk Małecki w polu karnym wziął rywala „na plecy” oddał niezły strzał, ale Martin Polacek odbił to uderzenie nogą. Za chwilę szansę miał jeszcze Rafał Kursa jednak główkował prosto w gólkę rywala. To był na pewno dobry fragment podopiecznych Wojciecha Szaconia, bo potrafili zamknąć lidera tabeli pod jego bramką. Po kilkudziesięciu sekundach kolejny strzał oddał zresztą Maj. Tym razem obok słupka. W 78 minucie



Avia musiała w sobotę uznać wyższość lidera tabeli

FOT. AVIA ŚWIDNIK

przyjezdni wywalczyli rzut rożny, który rozegrali na krótko. Mocnym uderzeniem zakończył go Remeniuk. Szkoda tylko, że w środek bramki. W 80 minucie mecz mogli zamknąć miejscowi. Wy-

chodzili z kontrą dwóch na jednego, ale Mikołaj Kwietniewski zepsuł wszystko zbyt mocnym podaniem do kolegi. Avia nie odpuszczała, a Sandecja koncentrowała się na obronie wyniku i „ukra-

dła” w końcówce sporo czasu. Mogła jednak zamknąć też mecz w doliczonym czasie gry. Patryk Peciak wyprowadził kontrę, a kiedy w doskonałej sytuacji do strzału szykował się Jan Kuźma, to

w ostatniej chwili został powstrzymany przez Rozmusa.

– Drużyna robiła wszystko, żeby odwrócić losy meczu. Do końca chcieliśmy zdobyć bramkę. Pierwsza połowa była dość wyrównana. Dobre interwencje Kuby na początku, a potem przydarzył się błąd indywidualny i przegrywaliśmy 0:1. W drugiej połowie goniliśmy wynik, mieliśmy swoje sytuacje, być może nie stuprocentowe, ale mogliśmy się pokusić o gola. Nie udało się i niestety zrobiły się takie brzydkie igryzyska. Dużo przerw, mało płynności w grze, dużo gry na czas i generalnie brzydki mecz – ocenia na klubowym facebooku Wojciech Szacoń.

Sandecja Nowy Sącz – Avia Świdnik 1:0 (1:0)

Bramka: Wolsztyński (45+2).

Sandecja: Polacek – Kowalik, Słaby (20 Kwietniewski), Buchta, Smajdor – Kołbon (82 Kuźma), Skalecki, Talar, Pietraskiewicz (46 Kłos) – Wilczyński (70 Sangowski), Wolsztyński (82 Peciak).

Avia: Murawski – Dobrzyński, Kursa, Rozmus, Kalinowski (76 Tkaczyk), Popiołek (81 Zawadzki), Uliczny, Remeniuk, Marek (69 Donda), Małecki, Maj (81 Zagórski).

Wyjazdowa niemoc Podlasia ciągle trwa

BETCLIC III LIGA Już w piątek swój mecz w Ostrowcu Świętokrzyskim rozegrali piłkarze Podlasia. Podopieczni Artura Renkowskiego prowadzili z KSZO, ale przegrali 2:3. To szósta porażka biało-zielonych na wyjeździe w tym sezonie na siedem rozegranych meczów

Zaczął się świetnie. Już w trzeciej minucie gości na prowadzenie wyprowadził Michał Opalski. Szkoda tylko, że minęło kilkadziesiąt sekund, a na tablicy wyników już był remis. Po raz pierwszy w piątkowy wieczór na listę strzelców wpisał się Bartosz Zimnicki.

Do przerwy nic się już nie zmieniło. Losy spotkania rozstrzygnęły się tak naprawdę między 57, a 60 minutą zawodów. Zimnicki zdążył w tym czasie kompletować hat-tricka. Co prawda, goście jeszcze powalczyli. Po centrze z rzutu różnego głową na 3:2 trafił Tomasz Andrzejuk. Na więcej piłkarzy z Białej Podlaskiej nie było już jednak stać i wszystkie punkty zostały w Ostrowcu. Przed Podlasie za tydzień jeszcze jedna szansa, żeby pozytywnym akcentem zakoń-

czyć rundę i poprawić bilans na wyjazdach – derby ze znajdującą się w strefie spadkowej Świdniczką.

– Gratuluję gospodarzom dobrej formy i zwycięstwa. Myślę jednak, że przeciwstawiliśmy na tyle, na ile nas stać w tej rundzie. Ambicje mieliśmy większe, ale liga, kontuzje i sytuacja kadrowa zwerifikowała nasze plany. Jeśli ktoś nie śledzi naszych losów, to cała runda wyglądała, jak mecz z KSZO. Możemy zagrać dobre spotkanie, mieć w wielu momentach przewagę, swoje sytuacje, a ostatecznie i tak nie punktujemy. To co robimy na treningach trzeba przekładać na ligę i wykorzystywać swoje sytuacje. Zagraliśmy naprawdę dobrze w pierwszej połowie, potrafiliśmy nawet zamykać przeciwnika na ich połowie. Oczywiście, były stra-

ty, po których też mogliśmy stracić gola. Gramy jednak odważnie, nikogo się nie boimy i tak zagramy w Ostrowcu. Na początku drugiej połowy mieliśmy sytuację na 2:1, nie strzeliliśmy i dzieje się to, co często w tym sezonie. W ciągu trzech minut praktycznie przegrywamy mecz – ocenia Artur Renkowski.

(LUKISZ)

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Podlasie Biała Podlaska 3:2 (1:1)

Bramki: Zimnicki (5, 57, 60) – Opalski (3), Andrzejuk (75).

KSZO: M. Kot – Kołoczek, Łazarz, Mężyk, Lis (79 Brągiel), Orlik (79 Kron), Kafel, Nowak (89 Jarzyńska), Dziedzic, Zimnicki (89 Sz. Kot), Pisarek (79 Mazurek).

Podlasie: Lipiec – Orzechowski (83 Pękala), Podstolak, Avdieiev, Cichocki, Kamiński, Andrzejuk (83 Handzlik), Opalski (90+2 Grochowski), Kaczyński (61 Kosieradzki), Horzhui, Lepiarz (90+2 Dobruk).

Zmarnowana szansa

BETCLIC III LIGA Przed tygodniem Lewart stracił punkt w samej końcówce meczu z Czarnymi Połaniec. W sobotę sytuacja była podobna. Ekipa z Lubartowa prowadziła u siebie z Podhalem Nowy Targ od 81 minuty. Co więcej, grała w liczebnej przewadze. To jednak nie wystarczyło, żeby beniaminek dopisał do swojego konta choćby „oczko”. Goście w samej końcówce zadali dwa ciosy i wygrali 2:1

Spotkanie długo układało się na bezbramkowy remis. Niby optyczną przewagę mieli przyjezdni. Niewiele z tego jednak wynikało. Do przerwy było 0:0, w drugiej połowie też długo żadnej z ekip nie udawało się otworzyć wyniku. Mecz nabrał rumieńców dopiero w końcówce. W 78 minucie Arkadiusz Nowak dyskutował z sędzią i dyskutował zdecydowanie za ostro, bo arbiter pokazał mu czerwoną kartkę.

Piłkarze Radosława Muszyńskiego błyskawicznie wykorzystali grę w przewadze. Minęło 180 sekund i gospodarze objeli prowadzenie. Po akcji skrzydłem Mateusza Kompanickiego bramkarza rywala pokonał Bartosz Wolski. Wydawało się, że Lewart zgarnie bar-

dzo cenny komplet punktów. Niestety, piłkarze z Lubartowa zmarnowali świetną okazję, żeby zbliżyć się do drużyn z bezpiecznej strefy tabeli.

Prowadzili, ale między 83, a 86 minutą stracili dwa gole. Najpierw Bartosz Kurzeja wyrównał po akcji skrzydłem, a niedługo później Podhale zaliczyło zwycięskie trafienie. Wszystko zaczęło się od... wyrzutu piłki z autu. Futbolówkę dostał Brazylijczyk Marcinho i świetnym strzałem z dystansu zaskoczył Damiana Podleśnego. W efekcie wszystkie punkty pojechały do Nowego Targu.

W Lubartowie padły w sobotę tylko trzy bramki, ale sędzia pokazał aż kilkanaście kartek. Dwóch zawodników wyrzucił z bo-

iska, a „czerwami” ukarał też trenera bramkarzy z zespołu gospodarzy Karola Kurzępę oraz szkoleniowca przyjezdnych Tomasza Kuźmę.

(LUKISZ)

Lewart Lubartów – Podhale Nowy Targ 1:2 (0:0)

Bramki: Wolski (81) – Kurzeja (83), Marcinho (86).

Lewart: Podleśny – Niewęglowski, Drozd, Chyla, Wdowicz (54 Gęca), Tymosiak (82 Wójcik), Wolski, Plesz, Kompanicki (82 Nojszewski), Myśliwiecki, Najda (75 Żelisko).

Podhale: Styrzula – Michota, Mirasznik, Konarzewski, Seweryn, Nowak, Vaclavik, Rubis (59 Niedziałkowski), Purcha (26 Hamed), Kurzeja (89 Salak), Marcinho (89 Marques)

Czerwone kartki: Chyla (Lewart, 90+3 min, za drugą żółtą) – Nowak (Podhale, 78 min za dyskwalifikację).

BETCLIC III LIGA, GRUPA IV

Lewart Lubartów – Podhale Nowy Targ 1:2 (Wolski 81 – Kurzeja 83, Marcinho 86) *
KS Wiązownica – Czarni Połaniec 4:0 (Kitliński 23, 71, Kasia 58, Wójcik 61) * **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Podlasie Biała Podlaska 3:2** (Zimnicki 4, 57, 60 – Opalski 3, Andrzejuk 75) *
Świdniczanka Świdnik – Wisłoka Dębica 1:3 (Zuber 11 – Geniec 61-z karnego, 67, Zawisłak 90+1) * **Sandecja Nowy Sącz – Avia Świdnik 1:0** (Wolsztyński 45+2) *
Korona II Kielce – Star Starachowice 1:3 (Toboła 90 – Szynka 9-z karnego, 48, Kawecki 36) * **Chełmianka Chełm – Wiślanie Skawina 1:1** (Kasprzyk 70 – Bociek 27) *
Unia Tarnów – Pogoń-Sokół Lubaczów 0:3 (Dziadosz 75, Gul 81, 87) * **Wisła II Kraków – Siarka Tarnobrzeg 1:1** (Tokarczyk 83 – Prusiński 73).

1.Sandecja	17	42	40-14
2.Podhale	17	35	31-25
3.Siarka	17	32	26-18
4.Wisłoka	17	31	41-22
5.Chełmianka	17	31	39-25
6.KSZO	17	31	27-22
7.Star	17	29	34-23
8.Avia	17	27	33-19
9.Korona II	17	26	29-26
10.Podlasie	17	24	25-22
11.Wiślanie	17	22	23-21
12.Wisła II	17	21	39-31
13.Czarni	17	20	25-38
14.Pogoń-Sokół	17	18	25-33
15.Wiązownica	17	15	20-32
16.Świdniczanka	17	11	14-34
17.Lewart	17	10	15-41
18.Unia	17	3	12-52

22-23 listopada: Podhale – Pogoń-Sokół * Unia – Wiślanie * Chełmianka – Star * Korona II – Avia * Sandecja – Wisłoka * Świdniczanka – Podlasie * KSZO – Wisła II * Siarka – Czarni * KS Wiązownica – Lewart.

Znowu szkoda Świdniczanki

BETCLIC III LIGA Po raz kolejny mają czego żałować piłkarze Świdniczanki. O tym, że w młodej drużynie Łukasza Gieresza drzemie spory potencjał można było się przekonać w pierwszej połowie sobotniego meczu z Wisłoką Dębica. Gospodarze rozgrywali dobre zawody i zasłużenie prowadzili 1:0. To było jednak tylko 1:0, bo w drugiej połowie goście zdobyli trzy gole i zgarnęli komplet punktów

Łukasz Gładysiewicz

„Świdnia” po czterech porażkach z rzędu wyładowała w strefie spadkowej. Po piątkowej wygranej KS Wiązownica było jasne, że Michał Zuber i spółka nie wygrzebią się spod kreski nawet w przypadku wywalczenia pełnej puli. Mogli jednak zmniejszyć straty do rywali z Podkarpacia. Od 11 minuty na to się zanosilo. To właśnie Zuber świetnie przymierzył z rzutu wolnego: obok muru i tuż przy słupku.

120 sekund później Paweł Socha błyskawicznie rozpoczął grę dalekim wykopem. Niewiele zabrakło, aby w sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Kamil Sikora. Niedługo później Socha znowu celnym, dalekim podaniem „uruchomił” swoich kolegów na prawym skrzydle. Zuber dośrodkował spod linii końcowej wzdłuż bramki, a tam zabrakło centymetrów, żeby futbolówki sięgnął Miłosz Kutyla i z bliska umieścił ją w siatce.

Po drugim kwadransie rozgrywający bardzo dobry mecz Sikora wygrał kolejny pojedynek o piłkę, podał do środka boiska, a na strzał zdecydował się Kutyla. Bramkarz Wisłoki z dużymi problemami odbił jednak to uderzenie.



Kamil Sikora rozegrał w sobotę bardzo dobre zawody

FOT. NYKU.FOTO/ŚWIDNICZANKA

Gospodarze byli blisko drugiego gola, ale w 37 minucie dopisało im też szczęście. Krzysztof Żmuda sprytnym strzałem z rzutu wolnego o mały włos nie doprowadził do remisu. Trafił w słupek, piłkę odbił też Socha i jakimś cudem wyrównania nie było.

Na przerwę miejscowi mogli schodzić z optymizmem, ale w drugiej połowie

szala zaczęła się przechylać na stronę przyjezdnych. Po godzinie gry sędzia dopatrzył się faulu Jakuba Bartosza w szesnastce Świdniczanki i z rzutu karnego na 1:1 trafił Mateusz Geniec. W 67 minucie po rzucie rożnym ten sam gracz z ostrego kąta wprowadził ekipę z Dębicy na prowadzenie. Piłkarze trenera Gieresza starali się jeszcze

wrócić do gry, ale zamiast wyrównania, w doliczonym czasie gry dobił ich jeszcze Krzysztof Zawisłak. Efekt? Mimo naprawdę dobrego występu, zwłaszcza w pierwszej połowie ekipa ze Świdnika zanotowała piątą porażkę z rzędu.

– Szkoda po raz kolejny, to słowo często pojawia się przy okazji oceniania na-

szego występu. Uważam, że zagraliśmy na miarę naszych możliwości: kadrowych, drużyny i klubu. Tym razem mieliśmy tylko trzech zawodników z pola na ławce. W naszej trudnej sytuacji poświęciliśmy dużo pracy mentalnej, żeby tak dobrze wejść w mecz. Gdybyśmy zdobyli drugą bramkę, to moglibyśmy myśleć o pełnej puli. A tak, brak doświadczenia spowodował, że jesteśmy bez punktów. Jestem daleki od negatywnej oceny drużyny i zawodników. Uczciwie trzeba powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko i wierzyliśmy, że możemy zapunktować. Szkoda, że kawał dobrej roboty, to nadal za mało, żeby regularnie punktować w tej lidze – ocenia Łukasz Gieresz.

Świdniczanka Świdnik – Wisłoka Dębica 1:3 (1:0)

Bramki: Zuber (11) – Geniec (61-z karnego, 67), Zawisłak (90+1).

Świdniczanka: Socha – Bartoszek (71 Kuchta), Figiel, Szymala, Futa, Syperi, Sikora, Kutyla (77 Koper), Kosior, Wojtak (66 Ziętek), Zuber.

Wisłoka: Dziurgot – Geniec, Czarny, Bogacz, Graszka, Fedan (71 Kieraś), Stróżyk (46 Siedlecki), Żmuda (86 Nazarenko), Czernysz (59 Bator), Zawisłak, Kulon (46 Maik).

Czerwona kartka: Ziętek (Świdniczanka, 79 min, za drugą żółtą).

Piękna bramka na wagę remisu

BETCLIC III LIGA Chełmianka tylko zremisowała u siebie z Wiślanami Skawina 1:1. Biorąc jednak pod uwagę przebieg spotkania, a przede wszystkim słabą pierwszą połowę w wykonaniu gospodarzy, można uznać, że to cenny punkt drużyny Grzegorza Bonina

Szybko po rzucie rożnym celną „główką” popisał się Dawid Kasprzyk. Później znacznie więcej działał się jednak pod bramką miejscowych. W 18 minucie świetnie z woleja huknął Bartosz Żurek, ale piłkę odbił Michał Jerke. Zanim minął drugi kwadrans goście zasłużenie objęły prowadzenie. Po dograniu Michała Stachery z prawego skrzydła, na bliższy słupek zbiegł Krystian Bociek i ładnym uderzeniem pod poprzeczkę trafił na 0:1.

W końcówce pierwszej odsłony goście mogli poprawić wynik. Najpierw Adisa Monsuru z ostrego kąta trafił w słupek, a za chwilę po centrze z rzutu wolnego w piątce do piłki dopadł Jakub Bąk, ale jego strzał odbił bramkarz ekipy z Chełma.

Druga połowa? Na pewno podopieczni trenera Bonina byli bar-

dziej aktywni. W kwadrans wypracowali sobie więcej szans niż w całej pierwszej połowie. W 56 minucie powinno być po jeden. Fryderyk Misztal posłał dobre podanie na lewą flankę do Bartłomieja Korbeckiego. „Korbi” zagrał pod bramkę, gdzie Michał Kobiłka na wślizgu sięgnął piłki, ale nie zdołał skierować jej do siatki.

Swoją szansę biało-zieloni zmarnowali i mogli za to słono zapłacić. Między 61, a 68 minutą Wiślanie zmarnowali trzy bardzo dobre okazje. Najpierw w szesnastce gospodarzy zrobiło się spore zamieszanie, a piłka tańczyła na linii. Za chwilę z dalekiej podróży wrócił Jerke. Za długo zwlekał z wybiciem piłki i dopadł do niego Monsuru. Bramkarz trafił rywala jednak miał sporo szczęścia, że futbolówka nie wyładowała w bramce. Na koniec napastnik z Nigerii znalazł się w sy-

tuationi sam na sam i gdyby nie to, że za daleko wypuścił sobie piłkę, to pewnie byłoby 0:2. Jerke zdążył jednak wyjść i świetnie skrócił kąt.

Za chwilę sporo działał się pod drugą bramką. Kacper Wiatrak też spudłował stojąc już w „piątce”. Chełmianka wywalczyła jednak rzut rożny. A po piąstkowaniu bramkarza zrobiło się 1:1. W okolicach szesnastego metra czekał Kasprzyk, który kapitalnie złożył się do strzału z powietrza. Uderzył wolejem, piłka odbiła się od poprzeczki i wyładowała w siatce.

W końcówce jedni i drudzy mogli zadać drugi cios. Po stronie gospodarzy bliski szczęścia był zwłaszcza Maksym Kventsar, który stojąc tyłem do bramki próbował strzelać głową. Świetnie spisał się jednak bramkarz gości i w Chełmie zostało 1:1.

(LUKISZ)



Dawid Kasprzyk zdobył pięknego gola po strzale z woleja i uratował punkt dla Chełmianki

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

Chełmianka Chełm – Wiślanie Skawina 1:1 (0:1)

Bramki: Kasprzyk (70) – Bociek (27).

Chełmianka: Jerke – Misztal (59 Mroczek), Cichocki, Kventsar, Zmorzyński (73 Karbownik), Pek, Kobiłka (73 Klec), Korbecki, Romanowicz (59 Perdun), Kasprzyk.

Wiślanie: Brańczyk – Bociek, Kołodziej, Janeczek, Stachera, Krasuski (72 Gądek), Ozóg, Żurek (65 Cytacki), Bąk, Marszałik (82 Wiśniewski), Adisa (72 Radwanek).

PIŁKARSKA IV LIGA

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Stal Kraśnik 1:3 (Łuczowski (22) – Lech (11), Jędrasik (56), Łuczkowski-samobójcza (65)) * **Lublinianka Lublin – Opolanin Opole Lubelskie 3:0** (Szostak 39, Niegowski 48, Sobstyl 90+4) * **Huragan Międzyrzec Podlaski – Gryf Gmina Zamość 6:0** (Warga 3, Drzazga 30, Kiryluk 82, Tonin 85, Koryciński 88) * **Górnik II Łęczna – Granit Bychawa 4:0** * **Hetman Zamość – Łada 1945 Biłgoraj 2:1** (Baran 11, Gierała 45+4 – Okoń 90+2) * **Start Krasnostaw – Sygnał Lublin 4:0** (Skiba 53, Pachuta 68, Bałaszczek 81, Florek 83) * **Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski – Avia II Świdnik 9:0** (K. Rycaj 21, 25, 45+1, Mróz 27, Obrosiak 48, Szczepaniak 55, Malec 56, 66, Mitura 83) * **Kłos Gmina Chełm – Janowianka Janów Lubelski 2:4** (Gierczak 6, J. Rak 26 – Szałachowski 2, 67, Zięba 23, Mistrz 56) * **Pauza – Motor II Lublin.**

1. Stal	16	44	43-4
2. Lublinianka	16	43	48-13
3. Tomasovia	16	34	42-18
4. Łada	16	33	44-18
5. Hetman	16	30	31-21
6. Janowianka	16	26	32-26
7. Start	16	26	26-20
8. Orleńta	16	25	38-26
9. Motor II	16	20	26-34
10. Opolanin	16	20	16-32
11. Sygnał	16	17	27-42
12. Granit	15	16	23-35
13. Huragan	16	15	28-28
14. Górnik II	15	11	23-33
15. Avia II	16	11	13-52
16. Gryf	16	5	9-38
17. Kłos	16	4	7-36

Wiosna 2025: Motor II – Tomasovia * Orleńta – Kłos * Janowianka – Sygnał * Start – Łada * Hetman – Granit * Górnik II – Gryf * Huragan – Opolanin * Lublinianka – Stal * Pauza – Avia II.

Lider stracił gola, ale i tak wygrał

PIŁKARSKA IV LIGA Po meczu Tomasovia – Stal Kraśnik są dobre i złe wieści dla kibiców gospodarzy. Ta dobra wiadomość, to gol ich pupili, dopiero czwarty stracony przez lidera tabeli. Zła to jednak liczba bramek gości, którzy strzelili ich trzy, a to oznacza, że pokonali drużynę Pawła Babiara 3:1. Jak informują niebiesko-żółci, to pierwsza wygrana w Tomaszowie od 22 lat

Łukasz Gładysiewicz

Starcie trzeciej drużyny z liderem lepiej rozpoczęło się dla zespołu Kamila Witkowskiego. Już w 11 minucie po centrze z rzutu wolnego Ernesta Skrzyńskiego kraśniczanie objęli prowadzenie. Jakub Gajewski zgrał piłkę głową, ta dotarła na dalszy słupek do Mateusza Jędrasika, który wyłożył ją pod bramkę. Formalności z bliska dopełnił Przemysław Lech.

W 22 minucie mieliśmy remis. Znowu decydujący okazał się stały fragment, tym razem rzut rożny. Świetne dośrodkowanie Patryka Słotwińskiego na gola zamienił Wiktor Łuczowski, który idealnie znalazł się na bliższym słupku i głową pokonał Mateusza Wójcickiego.

Tuż po drugim kwadransie obie ekipy miały swoje szanse. Najpierw Jędrasik za lekko strzelił głową, a do tego prosto w bramkarza. Za chwilę byliśmy pod drugą bramką. Damian Szuta niedokładnie



Stal na koniec rundy po 22 latach znowu wygrała w Tomaszowie

FOT. FKS STAL KRAŚNIK

dogrywał jednak do Michała Wójtowicza. W końcówce pierwszej odsłony to Stal powinna po raz drugi wyjść na prowadzenie. Najpierw po prostej stracie Słotwińskiego przyjezdni wyszli z akcją dwóch na jednego. Po podaniu od Jędrasika spudłował jednak Denys Demyanenko.

Po chwili Ukrainiec założył pressing, bramkarz trafił go piłką w plecy, dzięki czemu Jędrasik znalazł się w sytuacji sam na sam. Zamiast strzelać próbował uciekać jeszcze do boku i ostatecznie nie oddał nawet strzału, popchnął za to faul w ofensywie. Efekt? Do przerwy zostało po

jeden. W drugiej części spotkania goście szybko trafili jednak do siatki. W 56 minucie Skrzyński dośrodkował z prawego skrzydła, a Jędrasik z bliska pokonał Pawła Budzyńskiego. 20 minut po przerwie wystarczyło, żeby było po zawodach. Tym razem po akcji Adama Nowa-

ka i jego wrzutce „swojaka” zaliczył Łuczowski.

Tomasovia jeszcze powalczyła i w końcówce mogła pokusić się o kontaktowe trafienie. Najpierw po ładnej akcji z powietrza nad poprzeczką huknął Arkadiusz Smoła. Później Jakub Szuta groźnie strzelił głową. Na posterunku był jednak golkeeper Stali. Przynajmniej dwie kontry kraśniczanie też mogli rozegrać lepiej, ale i tak nie mają na co narzekać, bo wygrali po raz czternasty w tym sezonie.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Stal Kraśnik 1:3 (1:1)

Bramki: Łuczowski (22) – Lech (11), Jędrasik (56), Łuczowski-samobójcza (65).

Tomasovia: Budzyński – Łuczowski, Williams (71 Pleskacz), Płocki, Orzechowski, Słotwiński (58 Smoła), Skiba (80 Żerucha), Wójtowicz (86 Leszczyński), Miszczenko (67 Lasota). D. Szuta, J. Szuta (90 Ozkavak).

Stal: Wójcicki – Gajewski (26 Wawryszczuk), Pietroni, Duda, Lech, Nowak (77 Majewski), Bartoś (69 Bednarczyk), Skrzyński, (82 Wyjadłowski), Pacek, Demyanenko (58 Kalita), Jędrasik (78 Wlizio).

Bez najlepszego strzelca i bez problemu

PIŁKARSKA IV LIGA Na Wieniawie pewnie chcieliby, żeby runda jesienna trwała i trwała. Trudno się dziwić, bo piłkarze Daniela Koczona zakończyli pierwszą część sezonu z dorobkiem 43 punktów. W 16 meczach Lublinianka straciła zaledwie cztery „oczka”. W ostatnim meczu ligowym w tym roku pokonała u siebie Opolanina 3:0

Trzeba od razu dodać, że gospodarze nie mogli skorzystać z kilku ważnych piłkarzy. Przede wszystkim najlepszego strzelca Jarosława Milcza. W składzie zabrakło jednak także: Piotra Packa i Mikołaja Jagodzińskiego. Mimo to drużyna z Lublina miała to spotkanie pod kontrolą.

Od pierwszego gwizdka więcej działał się pod bramką gości, a Miłosz Szczepański mógł się szykować na popołudnie pełne roboty. Było przede wszystkim sporo stałych fragmentów gry i dobre strzały: Bartłomieja Konecznego czy Jakuba Wadowskiego. W 25 minucie niezłą szansę wypracowali sobie jednak także goście. Jakub Figura mimo asysty obrońcy wpadł

w pole karne i huknął pod poprzeczkę. Sebastian Ciołek był jednak na posterunku.

Kolejne minuty? Centymetrów brakowało, żeby na listę strzelców wpisali się: Jakub Sobstyl i Koneczny. Ten pierwszy przymierzył w słupek, a „Kony” nieznacznie chybił po próbie bezpośredniego z rzutu wolnego. Tuż przed przerwą Lublinianka w końcu dopięła swego. Sobstyl po raz kolejny wrzucił piłkę z narożnika boiska, a w polu karnym idealnie znalazł się Eryk Szostak, który otworzył wynik po strzale głową.

Obie drużyny schodziły do szatni przy skromnym prowadzeniu ekipy z Wieniawy. A to oznaczało, że goście na pewno liczyli, że w drugiej połowie jeszcze powalczą.

Plany błyskawicznie wzięły jednak w łeb. W 48 minucie Konrad Niegowski świetnie przymierzył z rzutu wolnego na 2:0 i praktycznie zamknął zawody.

Piłkarze trenera Koczona mogli poprawić wynik, ale ta sztuka długo im się nie udawała. Dopiero w czwartej dodatkowej minucie akcję Patryka Knappa wykończył Sobstyl. Dzięki temu pożegnany w tym roku mecz ligowy na stadionie przy ul. Leszczyńskiego zakończył się wygraną miejscowych 3:0.

– To było bardzo fajne ukoronowanie całej rundy. Naprawdę od początku do końca mieliśmy wszystko pod kontrolą i zdobyliśmy trzy punkty w pełni zasłużenie. Mieliśmy troszeczkę ubytków kadrowych, ale



Lublinianka zakończyła bardzo udaną jesień pewnym zwycięstwem nad Opolaninem

FOT. DW

mamy szeroki skład. Każdy, kto wchodzi i kogoś zastę-

puje zdecydowanie daje radę. Wszystko bardzo do-

brze funkcjonuje i bardzo się cieszymy. Gdyby ktoś przed rozpoczęciem sezonu powiedział mi, że będziemy mieli 43 punkty na koniec roku, to raczej bym nie uwierzył. Taki dorobek każdy brałby w ciemno – mówi Daniel Koczona.

(LUKISZ)

Lublinianka Lublin – Opolanin Opole Lubelskie 3:0 (1:0)

Bramki: Szostak (39), Niegowski (48), Sobstyl (90+4).

Lublinianka: Ciołek – Misiurek, Kanarek, Szostak, Niegowski, Leszczyński (69 Knapp), Bednara, Sobstyl, Koneczny (86 K. Wadowski), J. Wadowski (75 Świeboda), Misztal (58 Skrzycki).

Opolanin: Szczepański – Kozak, Czaplak, Pałka, Belabrovik, Izdebski (46 Corbo), Lenkiewicz, Jurak (62 Adamczyk), Sałasinski (81 Szafran), Figura, Perin (72 Nowak).

Puławianie też mieli wolne

BETCLIC II LIGA

W weekend z powodu meczów reprezentacji Polski wolne od walki o punkty dostali nie tylko piłkarze z PKO BP Ekstraklasy i I ligi. W weekend nie zagrała również Wisła Puławy, której spotkanie z rezerwami Zagłębia Lubin zostało przełożone na 30 listopada

Powód? W obu ekipach również są piłkarze, którzy dostali powołania do reprezentacji młodzieżowych, dlatego skorzystali z okazji i zmierzają się w innym terminie. A konkretnie, już po zakończeniu rundy jesiennej na drugoligowych boiskach – w sobotę, 30 listopada o godz. 13. (bs)

BETCLIC II LIGA

Polonia Bytom – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:1 (Nikodem Niski 38) ● **Olimpia Elbląg – Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:1** (Dominik Kozera 6 – Bartosz Florek 35) ● **Hutnik Kraków – GKS Jastrzębie 1:0** (Mateusz Sowiński 65) ● **KKS 1925 Kalisz – Świt Szczecin 3:1** (Nestor Gordillo 10, Mikołaj Chaciński 79, 86 – Szymon Kapelus 7-karny) ● **Resovia – Wieczysta Kraków 1:4** (Radosław Bąk 20 – Goku 56, Manuel Torres 71, 81, 90) ● **Rekord Bielsko-Biała – Chojniczanka Chojnice 0:1** (Marcin Kozina 35) ● **Olimpia Grudziądz – Zagłębie Sosnowiec 1:3** (Filip Koperski 12 – Kamil Biliński 44-karny, 54, Roko Kurtović 48) ● **Skra Częstochowa – ŁKS II Łódź** przełożony na 29 listopada ● **Zagłębie II Lubin – Wisła Puławy** przełożony na 30 listopada.

1. Pogoń	18	46	39-12
2. Wieczysta	18	42	42-10
3. Polonia	18	40	38-16
4. Chojniczanka	18	31	22-14
5. Hutnik	18	29	24-30
6. Kalisz	18	28	18-19
7. Zagłębie S.	18	26	26-28
8. Świt	18	24	25-28
9. Resovia	18	24	26-30
10. Podbeskidzie	18	23	22-22
11. Wisła	17	22	24-28
12. Olimpia G.	18	18	23-26
13. Rekord	18	17	28-36
14. ŁKS II	17	17	17-29
15. Jastrzębie	18	16	19-22
16. Zagłębie II	17	12	24-32
17. Skra	17	12	17-32
18. Olimpia E.	18	11	16-36

23-24 listopada: Olimpia G. – Polonia ● Zagłębie S. – Rekord ● Chojniczanka – Resovia ● Wieczysta – Zagłębie II ● Wisła – ŁKS II ● Skra – Kalisz ● Świt – Hutnik ● Jastrzębie – Olimpia E. ● Podbeskidzie – Pogoń.

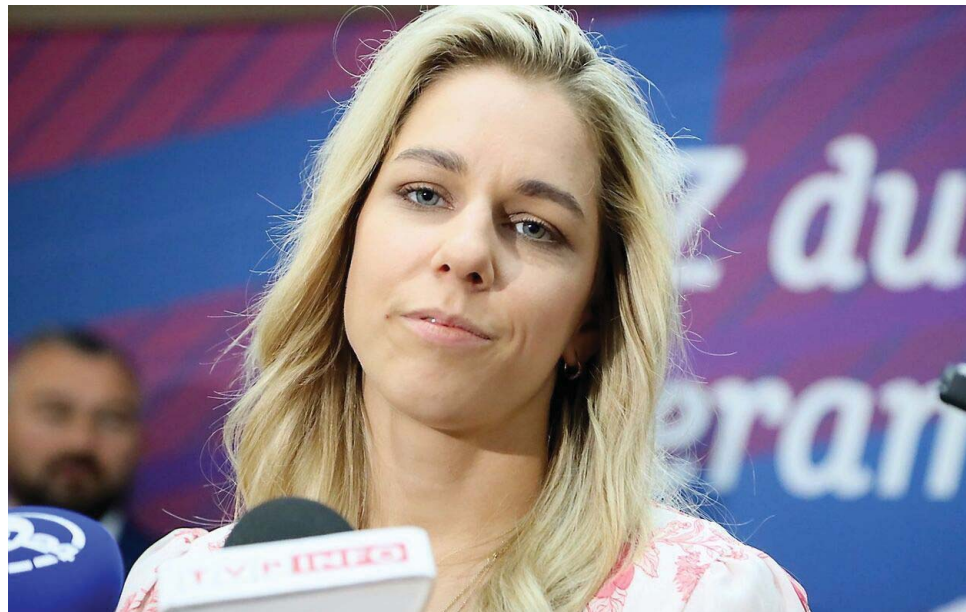
Aleksandra Mirosław na ścianie mistrzów

SPORT Wielkie wyróżnienie dla Aleksandry Mirosław. Zawodniczka KW Kotłownia Lublin i złota medalistka igrzysk olimpijskich w Paryżu miała okazję odświeżyć swoje zdjęcie na ścianie mistrzów w Centrum Olimpijskim PKOl

Wpiątkowy wieczór podczas Gali Olimpijskiej doszło do podsumowania wydarzeń z Paryża. Wiadomo, że Biało-Czerwoni wywalczyli na najważniejszej dla sportowca imprezie tylko jeden złoty krążek. We wspinaczce sportowej na czas najlepsza okazała się faworytka do tytułu, czyli Aleksandra Mirosław.

Dla zawodniczki KS Kotłownia Lublin, to był kolejny wielki sukces, albo nawet sukcesy. W końcu najpierw, podczas eliminacji Polka ponownie ustanowiła nowy rekord świata z wynikiem 6,06 sekundy. W finale zrobiła swoje i pokonała rywalkę z Chin, dzięki czemu stanęła na najwyższym stopniu podium.

W piątek właśnie z tego powodu odebrała w Centrum Olimpijskim PKOl sporo nagród, ale nie tylko. Wcześniej dostała też wielkiego zaszczytu. Odświeżyła swoją podobiznę na słynnej ścianie mistrzów, gdzie znajdują się zdjęcia zawodników i zawodniczek, którzy mogą się pochwalić złotym medalem igrzysk olimpijskich. Od piątku na tej ścianie znajduje się także podobizna Aleksandry Mirosław, która w ten sposób dołączyła do galerii sław polskiego sportu.



Aleksandra Mirosław dołączyła do galerii sław polskiego sportu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

– To niesamowite uczucie, pamiętam jak pierwszy raz zobaczyłem tę ścianę. Moim marzeniem było, żeby się tutaj znaleźć, bo to kawał historii polskiego sportu. Cieszę się, że moje zdjęcie też będzie. Bardzo lubię wracać do tego startu w mojej głowie, przypominać sobie te emocje i przeżywać je na nowo. Paryż był piękny, a ja miałam na długo wcześniej przeczuć, że będzie pięknie – mówiła Aleksandra Mirosław na antenie Polsatu Sport.

Zawodniczka z Lublina oraz jej trener i mąż Mateusz odebrali również wiele nagród, w tym pieniężne (250 tysięcy zł dla Oli i 100 tysięcy zł dla trenera). – Celebryjemy medale, ale chciałabym docenić tych, którzy wywalczyli prawo startu na igrzyskach. Żeby tam pojechać trzeba o to zawalczyć. Jestem o tym przekonana, że każdy z nas włożył w to całe serce i dał z siebie wszystko,

niezależnie od zajętego miejsca. Chciałabym wszystkim pogratulować. Projekt Paryż 2024, to były najbardziej złożone i najtrudniejsze przygotowania, jakich byłam częścią. Za każdym sportowcem stoi sztab ludzi, mój sztab stanął na wysokości zadania i ten medal wywalczyliśmy razem. Wszyscy dołożyli swój procent do tego sukcesu, wszyscy z którymi także wcześniej współpracowałam – dodała Aleksandra Mirosław.

Wisła Kraków w pogoni za czołówką

BETCLIC I LIGA W zaległym meczu 10. kolejki Chrobry Głogów przegrał na swoim stadionie 0:3 z Wisłą Kraków. Dzięki sobotniej wygranej „Biała Gwiazda” znalazła się w strefie barażowej

Gospodarze fatalnie weszli w mecz bo po siedmiu minutach przegrywali już 0:2. Kolejny raz o swoich ponadprzeciętnych jak na Betclia I Ligę umiejętnościach, dał znać Angel Rodado. Hiszpan otworzył wynik spotkania w czwartej minucie, a trzy minuty później trafił po raz kolejny.

Mającą dwa gole zapasu Wisła mogła spokojnie kontrolować sobotnie spotkanie w Głogowie. A w końcówce zadała jeszcze jeden cios. W 83 minucie wynik spotkania ustalił Giannis Kiakos i trzy punkty pojechały do Krakowa.

Dzięki wygranej nad Chrobrym Wisła wskoczyła na szóste miejsce w tabeli dające prawo gry w barażach o PKO BP Ekstraklasę. „Biała Gwiazda” ma jednak jeszcze jedno zaległe spotkanie do rozegrania, a w następnej kolejce zmierzy się u siebie ze Stalą Rzeszów.

A co słysząc u jedynego przedstawiciela Betclia I Ligi na Lubelszczyźnie? Piłkarze Górnik Łęczna po przepracowaniu ostatniego mikrocyklu otrzymali od trenera Pavla Stano po czwartkowym treningu wolne i od poniedziałku rozpoczną przygotowania do kolejnego spotkania o punkty. W sobotę 23 li-

stopada łącznienie zagrają na swoim stadionie z mającym poważne problemy z wygraniem i zdobywaniem bramek GKS Tychy z Bartoszem Śpiączką w kadrze.

(BS)

BETCLIC I LIGA

Chrobry Głogów – Wisła Kraków 0:3 (Angel Rodado 4, 7, Giannis Kiakos 83).

1. Bruk-Bet	16	36	33-13
2. Miedź	15	33	31-12
3. Arka	16	31	32-13
4. Wisła P.	16	29	27-22
5. Ruch	16	28	23-17
6. Wisła K.	15	25	29-14
7. ŁKS	16	25	24-15
8. Stal R.	16	25	29-21
9. Górnik	16	25	24-21

10. Znicz	16	21	21-21
11. Polonia	16	21	17-19
12. Warta	16	16	12-25
13. Kotwica	16	14	13-24
14. Odra	16	14	13-31
15. Tychy	16	13	8-18
16. Chrobry	16	12	13-33
17. Stal St. W.	16	11	13-28
18. Pogoń	16	9	16-31

22-24 listopada: Polonia Warszawa – Ruch Chorzów ● Znicz Pruszków – ŁKS Łódź ● Wisła Kraków – Stal Rzeszów ● Arka Gdynia – Stal Stalowa Wola ● Górnik Łęczna – GKS Tychy ● Miedź Legnica – Wisła Płock ● Kotwica Kołobrzeg – Bruk-Bet Termalica Nieciecza ● Warta Poznań – Pogoń Siedlce ● Chrobry Głogów – Odra Opole.

Powiekszyli przewagę

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

Orleńscy Łukowcy mieli już zapewniony tytuł mistrza jesieni, ale lider tabeli musiał jeszcze rozegrać 45 minut zaległego spotkania z KS Red Sielczyk. Gospodarze zrobili swoje i ostatecznie rozbili rywali 5:1

Drużyna trenera Adriana Świdzkiego dookończyła spotkanie z 7. kolejki, w którym po 45 minutach był remis 1:1. W zaległej, drugiej połowie gospodarze szybko zdobyli gola za sprawą Gabriela Jakimińskiego. W końcówce ze skromnego 2:1 zrobił się jednak pogrom, bo Orleńscy zdążyli zaaplikować jeszcze rywalom trzy bramki.

Dzięki temu na przerwę zimową ekipa z Łukowa udała się z jeszcze większą przewagą nad drugą w tabeli Lutnią Piszczac. Obie ekipy dzielą obecnie cztery punkty.

Orleńscy Łukowcy – Red Sielczyk 5:1 (1:1)

Bramki: Szymecki (20), Jakimiński (55), Kłoda (80), Jaworski (85), Łukasiewicz (90) – Zabiński (33).

Orleńscy: Żmuda – Kwiatkowski, Jaworski, Dajos, Jakimiński, Chojniak, Szymecki, Siwiec (90 Trzaskowski), Pracz, Kłoda, Łukasiewicz.

Sielczyk: Łuszczewski – Pastuszewski, Kulicki (65 R. Tarkowski), Knyszynski, Szydłowski (82 D. Tarkowski), Rombek, Kwapieli, Stelmazuk, Dorosz, Bartosiak, Zabiński.

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

1. Łuków	15	40	52-13
2. Lutnia	15	36	43-17
3. Az-Bud	15	32	36-17
4. Milanów	15	29	39-27
5. Parczew	15	27	41-28
6. Żabików	15	26	37-28
7. Orzeł	15	25	31-28
8. Podlasie II	15	24	57-24
9. Radzyń II	15	22	47-38
10. ŁKS	15	22	29-28
11. Sielczyk	15	21	38-42
12. Grom	15	12	30-48
13. Absolwent	15	10	25-58
14. Sokół	15	8	16-55
15. Krzywda	15	7	13-46
16. Kujawiak	15	6	22-59

Wiosna 2025: Az-Bud Komańcza Podlaska – Lutnia Piszczac ● Orzeł Czemierniki – ŁKS Łazy ● Kujawiak Stanin – Unia Krzywda ● Absolwent Domaszewnica – Sokół Adamów ● KS Red Sielczyk – Podlasie II Biała Podlaska ● Orleńscy Łukowcy – Radzyń Podlaski ● ŁKS Milanów – Grom Kąkolewnica ● Victoria Parczew – Unia Żabików.

LICZBY JESIENI W CHEŁM-SKIEJ KLASIE OKRĘGOWEJ

0 – ilość spotkań przegranych przez mistrza jesieni Astrę Leśniowice
1 – tyle meczów przegrał drugi w klasyfikacji po pierwszej części sezonu Bug Hanna. To także liczba remisów odniesionych przez Włodawiankę Włodawa, Ruch Izbica, Frassatiego Fajslawice, Hetmana Żółkiewka i GKS Łopiennik. To także ilość zwycięstw ostatniej w tabeli Granicy Dorohusk
2 – to liczba remisów odniesionych przez Bug Hanna, Unię Rejowiec i Chełmiankę II Chełm
3 – tyle spotkań zremisowała Astra Leśniowice
4 – to ilość zwycięstw spadkowiec z IV ligi Ogniwa Wierzbica
5 – tyle meczów wygrała i przegrała Sparta Rejowiec Fabryczny
6 – to punkty zdobyte przez Spółdzielcę Siedliszcze
7 – tyle meczów wygrały rezerwy Chełmianki
8 – po tyle goli strzelili w meczach wyjazdowych piłkarze GKS Łopiennik i Hetmana Żółkiewka
9 – to liczba straconych bramek w domowych meczach Astry Leśniowice
10 – tyle meczów wygrały Astra Leśniowice, Bug Hanna i Włodawianka
11 – to liczba porażek Spółdzielcy Siedliszcze
13 – mecze rozegrane przez każdą z drużyn w rundzie jesiennej
16 – punkty zdobyte przez Frassatiego Fajslawice
18 – bramki stracone przez Chełmiankę II Chełm
20 – punkty zdobyte przez Unię Rejowiec
25 – konto punktowe Ruchu Izbica
27 – strzelone gole Ogniwa Wierzbica
30 – bramki stracone przez Frassatiego Fajslawice
31 – punkty trzeciej w tabeli Włodawianki
32 – zdobycz punktowa wicelidera rozgrywek Bugu Hanna
33 – dorobek punktowy triumfatora pierwszej rundy Astry Leśniowice
35 – liczba strzelonych goli przed Ruch Izbica
38 – tyle bramek stracił Hetman Żółkiewka
54 – tyle goli strzeliła Włodawianka
56 – liczba straconych bramek przez Spółdzielcę Siedliszcze

TABELA PO RUNDZIE JESIENNEJ

1. Astra Leśniowice	13	33	34-12
2. Bug Hanna	13	32	48-17
3. Włodawianka	13	31	54-10
4. Ruch Izbica	13	25	35-25
5. Chełmianka II	13	23	29-18
6. Unia Rejowiec	13	20	21-24
7. Brat Siennica	13	18	28-37
8. Sparta Rejowiec	13	18	18-20
9. Ogniwo	13	17	27-26
10. Frassati	13	16	35-30
11. Hetman	13	10	27-38
12. GKS Łopiennik	13	10	22-45
13. Spółdzielnia	13	6	16-56
14. Granica Dorohusk	13	3	13-49

Nie byli chłopcami do bicia

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Astra Leśniowice to jedyna drużyna, która w rundzie jesiennej nie przegrała. Efekt? Z 33 punktami na koncie podopieczni Artura Dąbrowskiego prowadzą w tabeli na półmetku rozgrywek chełmskiej okręgówki

Kto by pomyślał, że debiutant w lidze okręgowej od razu rozpocznie swoją przygodę z tym poziomem rozgrywek z wysokiego c. Po wywalczonym wiosną w niezłym stylu awansie, Astra poszła za ciosem i po 13 kolejkach przewodzi stawce drużyn chełmskiej klasy okręgowej. Beniaminek wygrał 10 spotkań i trzy zremisował. Jako jedyna ekipa nie przegrała żadnego meczu. Sześć punktów stracił w spotkaniach u siebie ze Spartą Rejowiec Fabryczny (1:1) i Ogniwem Wierzbica (3:3) oraz wyjazdowym meczu z innym z beniaminków, Chełmianką II Chełm.

Podopieczni Artura Dąbrowskiego zremisowali z zespołem prowadzonym przez Andrzeja Krawca 0:0. Najwyższe wygrane Astra odniosła u siebie z Ruchem Izbica 5:0, Frassatim Fajslawice 5:2 i Bratem Siennica Nadolna 4:0. Z kolei w meczach wyjazdowych trzykrotnie zwyciężała po 2:0: z Włodawianką Włodawa, Spółdzielcą Siedliszcze i Granicą Dorohusk, zaś 3:2 pokonała Hetmana Żółkiewka. To właśnie zwycięstwo w Żółkiewce zakończyło bardzo udaną rundę jesienną Astry.

– Mieliśmy jeszcze trzy, cztery okazje do pod-



Beniaminek Astra Leśniowice zaliczy rundę jesienną do bardzo udanych

FOT. ASTRA LEŚNIOWICE

wyższenia wyniku. W porzeczkę trafił Władysław Oryszczuk. Gospodarze zaliczyli słupek. Spotkanie przebiegało pod naszą kontrolą, wynik meczu nie był zagrożony, mimo że przy 3:0 rywale dwukrotnie trafili do naszej siatki – mówił po wyprawie do Hetmana

Artur Dąbrowski, trener Astry Leśniowice.

Na koncie beniaminka są 33 punkty, o jeden więcej niż zgromadził drugi w klasyfikacji Bug Hanna i o dwa więcej od trzeciej w rankingu Włodawianki. Z takim dorobkiem podopieczni trenera Dąbrowskiego zostali mi-

strzem jesieni. – Nie liczyliśmy, że w ligowej tabeli po pierwszej rundzie będziemy aż tak wysoko. Przystępując do rozgrywek założyliśmy, że nie będziemy chłopcem do bicia. W każdym spotkaniu walczyliśmy o zwycięstwo – mówi opiekun zespołu.

(GROM)

W Izbicy panują dobre nastroje

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Na półmetku rozgrywek Ruch Izbica zajmuje miejsce tuż za podium. Do najniższej lokaty w najlepszej trójce traci sześć punktów

Podopieczni grającego szkoleniowca Romana Blonki uzbierali jesienią 25 „oczek”, o dwa więcej niż piątą w klasyfikacji beniaminek Chełmianka II Chełm. Na koncie Ruchu jest osiem wygranych, remis i cztery porażki. Izbiczanie doskonale radzili sobie w meczach wyjazdowych, z sześciu wygrali cztery, jedno zremisowali i przegrali. Ruch ograł 2:1 Brata Siennica Nadolna, 5:2 Spartę Rejowiec Fabryczny, 3:1 Frassatiego Fajslawice i 3:0 GKS Łopiennik. Zremisował z Ogniwem Wierzbica 2:2 i przegrał z Astrą Leśniowice 0:5. W spotkaniach przed własną publicznością trium-

fował nad rezerwami Chełmianki (5:2), Hetmanem Żółkiewka (2:1), Spółdzielcą Siedliszcze (6:1) i Granicą Dorohusk (5:2). Wyniki meczów uzupełniają trzy porażki: z Bugiem Hanna 1:5, Włodawianką 0:1 i Unią Rejowiec 1:2. Miejsce tuż za czołówką rozgrywek to bez wątpienia dobry wynik zespołu z Izbicy. – Po pierwszej rundzie jesteśmy zadowoleni z naszego wyniku. Przed sezonem w klubie mówiło się o wzmocnieniach. Jak się okazało, do tego nie doszło. Wysokie czwarte miejsce jest dobrym osiągnięciem – zaznacza Roman Blonka, trener Ruchu Izbica.

Trener Blonka prowadzi drużynę z Izbicy już kilka



Ruch Izbica zakończył rundę jesienną na piątej pozycji

FOT. PATRYCJA KWITEK

sezonów. – W styczniu miną cztery lata od czasu kiedy przyszedłem do Izbicy.

Umowę z klubem mam do końca tego roku. Niebawem będziemy rozmawiać z pre-

zesem klubu o mojej przyszłości – ujawnia szkoleniowiec. W minionym sezonie Ruch pod okiem Blonki zajął szóste miejsce, z dorobkiem 40 punktów w 26 meczach. Rok wcześniej był pozycją wyżej z 45 „oczkami” na koncie. Natomiast w sezonie 2021/2022 było jeszcze lepiej. W 26 meczach uzbierał aż 57 punktów, co dało wysokie trzecie miejsce na podium. – W obecnych rozgrywkach mamy wyrównaną kadrę, zdobywanie bramek rozkłada się na wielu piłkarzy. Zobaczymy o co będziemy walczyć wiosną. Po jesieni jesteśmy w dobrych nastrojach – podsumowuje opiekun Ruchu.

(GROM)

Lider pozostał bez zmian

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA MKS Ruch Ryki pewnie pokonał Wisłę Annopol i utrzymał pozycję lidera rozgrywek. Na uwagę zasługuje wysokie zwycięstwo rezerw Wisły Puławy

Wyniki: Stal Poniatowa – Tur Milejów 2:0 (Sowiński 34, Gąsiorowski 62) * Sokół Konopnica – Hetman Gołęb 2:5 (J. Wójcik 35, Kawalec 55 – Olszak 30, 80, Komosa 56, Szymanek 75, Miazga 85) * POM Iskra Piotrowice – Unia Bełżyce 2:2 (Dziwulski 20, Mietlicki 59 – Tatar 22, Parada 88) * LKS Wierzchowiska – Polesie Kock 2:5 (Dominik Jarosz 13, Babiarz 61 – Adamczuk 36, 56, Ciechański 52, Gębał 65, Gliniak 67) * MKS Ruch Ryki – Wisła Annopol 3:0 (Gałązka 25, Oleksiuk 75, Piotrowski 85) * Trawena Trawniki – KS Cisowianka Drzewce 1:3 (Iwanek 2, Woch 40 samobójcza, Nowakowicz 90+4 – Jeleniewski 85) * Tarasola Cisy Nałęczów – LKS Kamionka 0:0 * Wisła II Puławy – Garbarnia Kurów 7:1.

1. Ruch	15	36	52-13
2. Polesie	15	34	51-24
3. Stal	15	34	33-20
4. Tur	15	32	53-21
5. Cisowianka	15	32	37-18
6. Hetman	15	30	54-40
7. Unia	15	22	33-27
8. Trawena	15	22	27-29
9. Kamionka	15	22	25-29
10. POM	15	21	34-23
11. Tarasola	15	17	34-36
12. Wisła	15	13	26-47
13. Wisła II	15	12	26-60
13. Wierzchowiska	15	9	14-51
15. Sokół	15	8	22-49
16. Garbarnia	15	6	13-47

16. kolejka (wiosna 2025): Unia – Garbarnia * Wisła II – Tur * Stal – Kamionka * Tarasola – Cisowianka * Trawena – Wisła * Ruch – Hetman * Sokół – Polesie * Wierzchowiska – POM.

Sąsiedzi w tabeli

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Tur Milejów zaliczył fatalny koniec rundy jesiennej i z pozycji lidera przesunął się na czwartą pozycję. Podsumowaniem słabego finiszu był mecz w Poniatowej, który goście przegrali 0:2

KAMIL KOZIOŁ

Tur Milejów jechał do Poniatowej z nadzieją na zwycięstwo. Pozwoliło by ono ekipie Damiana Miazgi finiszować na pozycji wicelidera. Dodatkowo, pełna pula dałaby Turowi cztery punkty przewagi nad tamtejszą Stalą. Marzenia okazały się jednak niemożliwe do zrealizowania, ponieważ gospodarze okazali się drużyną wyraźnie lepszą. Swoją dobrą grę okrasili pięknym golem. W 34 minucie jego autorem był Damian Sowiński, który huknął z kilkunastu metrów, a piłka zanim wpadła do bramki, odbiła się jeszcze od poprzeczki. Wynik ustalił natomiast tuż po godzinie gry Konrad Gąsiorowski, który wykorzystał błąd Wojciecha Kozyry. Piłkarz z Milejowa podał piłkę wprost pod nogi przeciwnika. – Nie będę oszukiwać, zabrakło nam jakości – przyznał po meczu Damian Miazga.

Opiekun Tura miał w Poniatowej wyjątkowo trudne zadanie, ponieważ nie mógł skorzystać z usług Tomasza Zajac i Jakuba Cielebąka. Obaj są ważnymi postaciami w ofensywie Tura. – Było widać ich brak. Oba zabrakło, bo zatrzymały ich inne obowiązki. W sobotę nie potrafiliśmy stworzyć groźnych



Piłkarze Tura Milejów (czerwone stroje) zakończyli rundę jesienną na czwartej pozycji

FOT. FACEBOOK TURA MILEJÓW/TOMASZ KOZYRA

sytuacji – wyjaśnia Damian Miazga.

Jego podopieczni w ostatnich pięciu spotkaniach wywalczyli zaledwie cztery „oczka”. Gdyby punktowali, tak jak na początku sezonu, to dzisiaj byłoby już jedną w IV lidze. – Na pewno nie była to kwestia złego przygotowania. Ciężko powiedzieć na gorąco, dlaczego tak obniżyliśmy loty. Myślę, że

zabrakło nam jakości piłkarskiej. Słabo zagraliśmy tylko w Rykach, w innych spotkaniach byliśmy równorzędnym rywalem – wyjaśnia Damian Miazga.

Czwarte miejsce po rundzie jesiennej zmusza do zastanowienia się nad celami drużyny na wiosnę. – Chcemy wygrywać jak najwięcej i zobaczymy gdzie nas to ostatecznie

zaprowadzi. Na pewno nie powiem, że konieczne musimy wywalczyć awans. Nie ma sensu nakładać dodatkowej presji na moich zawodników. Chcemy utrzymać się w górze tabeli. Ta runda pokazała, że zaliczyliśmy spory progres. W meczach o stawkę wciąż jednak brakuje nam doświadczenia – analizuje szkoleniowiec Tura.

W gronie kandydatów do awansu do IV ligi jest także Stal Poniatowa. Ten zespół jest spadkowiczem z tego poziomu rozgrywkowego. Trzecia pozycja jest sporym zaskoczeniem, ponieważ w lecie w klubie sporo się pozmieniało. Wymieniono część kadry, zatrudniono w roli trenera Andrzeja Słowakiewicza. W pierwszych kolejkach tych zmian było chyba nawet zbyt dużo, bo po pięciu seriach gier poniatowianie mieli na koncie tylko sześć punktów. Kolejne 10 spotkań, to jednak dziewięć zwycięstw oraz remis z Unią Bełżyce. To dało Stali trzecie miejsce i bardzo ciekawe widoki na rundę wiosenną z awansem do IV ligi włącznie.

Stal Poniatowa – Tur Milejów 2:0 (1:0)

Bramki: Sowiński (34), Gąsiorowski (62).

Stal: Rybarczyk – Smolik, Pyda, Radziejewski, Kucharczyk, Barszcz (64 Król), Poleszak (88 Bartkowiak), Murat (64 Chrzęścijanek), Gąsiorowski (85 Gólfot), Frączek (60 Tkaczyk), Sowiński (70 Górczyca).

Tur: Wawer – Rod, Kowalski, Szczawiński, Suroś (46 Greniuk), Kucybała, Kostiuk, Tylus (70 Leszczyński), Niewiński, Walczyński (46 Kozyra), Gil.

Żółte kartki: Radziejewski, Barszcz, Tkaczyk. **Sędziował:** Łąd. **Widzów:** 200.

Zrobili im Portugalie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Hetman Gołęb zakończył rundę jesienną w wielkim stylu. Podopieczni Dawida Paczki są w gronie ekip, które wiosną będą walczyć o awans do IV ligi

To z pewnością historyczny sezon dla Hetmana Gołęb. Klub z miejscowości położonej pod Puławami robi furorę w lubelskiej klasie okręgowej. Uzbierał łącznie 30 punktów, co jest wynikiem 10 zwycięstw.

Jedno z nich zostało odniesione w sobotę na boisku w Radawcu, gdzie rywalem był Sokół Konopnica. O nie jednak nie było łatwo, bo gościom długo zajęło przystosowanie się do specyficznego boiska. W końcu w 30 minucie Mateusz Olszak dobrze przymierzył z rzutu wolnego i dał prowadzenie przyjezdnym. Nie cieszyli się nim jednak zbyt długo, bo już w kolejnej akcji do remisu doprowadził Jarosław Wójcik.

Ten wynik utrzymał się do przerwy. Po zmianie stron emocji było jeszcze więcej, głównie za sprawą gospodarzy. W 55 min Sokół wykonywał kolejny stały fragment gry, piłka trafiła na głowę Jakuba Kawalca, który dał prowadzenie Hetmanowi. Radość trwała jednak tylko kilkadziesiąt sekund, bo w następnej akcji wyrównał Piotr Komosa.

Od tego momentu miejscowi skupili się na kolekcjonowaniu kolejnych kartek, a nie na zdobywaniu goli. Na efekty takiej postawy nie trzeba było czekać zbyt długo, bo w ciągu kilku minut z boiska za dwie żółte kartki zostali wyrzuceni Daniel Lis i Piotr Wójcik. Zdekompletowani gospodarze nie byli już



Walka w Radawcu była bardzo zacięta

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

w stanie skutecznie przeciwstawić się Hetmanowi, który zadawał kolejne ciosy. Pierwszym był autorstwa Dominika

Szymanka, a później swoje gole zdobyli jeszcze Olszak i Damian Miazga.

– Gry nie ułatwiali nam boisko, które w mojej ocenie jest najgorsze w całej lidze. Nie potrafiliśmy wymienić na nim dwóch podań, bo piłka nam skakała. Co innego Sokół, byłem zachwycony ich postawą w pierwszej części meczu – komplementował przeciwnika Dawid Paczka. – Ci, co oglądali mecz Portugalia – Polska, to w Radawcu mogli przeżyć déjà vu. Podobnie jak Białe-Czerwoni, my również w pierwszej połowie byliśmy równorzędnym przeciwnikiem dla faworyta i mocno go przestraszyliśmy. W drugiej połowie dostaliśmy dwie czerwone kartki. Pod tym względem jesteśmy najlepszymi w lidze. Grając w dziewięciu nie byliśmy w stanie już nawiązać równorzędnej

walki z Hetmanem – mówi Sławomir Sarna, prezes Sokoła.

(KK)

Sokół Konopnica – Hetman Gołęb 2:5 (1:1)

Bramki: J. Wójcik (35), Kawalec (55) – Olszak (30, 80), Komosa (56), Szymanek (75), Miazga (85)

Sokół: Blachani – Wasil, Sowiński, Skrzek, B. Wójcik (80 Maj), P. Wójcik, J. Wójcik (85 Obara), Puchaiev, Lis, Wankiewicz (81 Braslavets), Kawalec

Hetman: Ogórek – Łucjanek, Dębowski (83 Szczypa), Mysza, Skrzypiec (75 Nowak), Szymanek (81 Capała), Szcześniak (55 Góldyn), Kusał, Osiak (55 Komosa), Kłys, Olszak (81 Miazga)

Żółte kartki: Lis (60x2), P. Wójcik (66x2), J. Wójcik, Sowiński, Skrzek – Mysza. **Czerwone kartki:** Lis (60 min za dwie żółte), P. Wójcik (66 min za dwie żółte). **Sędziował:** Burzak. **Widzów:** 70.

LICZBY ZAMOJSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

0 – ani jednego zwycięstwa pomimo 15 szans nie odniósł w pierwszej części sezonu Kryształ Werbkowice. Z kolei Omega Stary Zamość i Tanew Majdan Stary nie zremisowały ani jednego swojego spotkania, a BKS Bodaczów z żadnego wyjazdu nie wrócił z kompletem punktów. Z kolei na premierowe zwycięstwo u siebie wciąż czeka Olen-der Sól. Ani jednej czerwonej kartki nie dostali do tej pory piłkarze Omegi Stary Zamość i Korony Łaszczów.

1 – tylko jedną porażkę jesienią poniósł lider „najciekawszej ligi świata”. Grom Różaniec w czwartej kolejce przegrał 0:1 z błękitnymi Obsza. To także liczba punktów zdobyta do tej pory przez outsidera ligi czyli ekipę z Werbkowic.

2 – w tyle minut Victoria Łukowa przegrała mecz z Gromem Różaniec. Podopieczni trenera Jarosława Stępnia do 95 minuty prowadzili na terenie lidera 1:0, ale ostatecznie przegrali 1:2.

3 – ilość spotkań zakończonych walkowerami. Miały one miejsce w meczach Kryształ – Pogoń 96 Łaszczówka (na korzyść gości), Pogoń 96 – Omega Stary Zamość (na korzyść gospodarzy) oraz Tanew Majdan Stary – Potok Sitno (na korzyść gości).

5 – czerwonych kartek jesienią zobaczyli piłkarze z Łaszczówki i Olimpiakosu Tarnogród. To także liczba remisów drugiej z wymienionych ekip (najwięcej w stawce).

10 – punktów traci Tanew Majdan Stary do lidera po 15. kolejkach.

12 – tyle bramek na koncie mają najlepsi strzelcy rozgrywek. Na pierwszym miejscu plasuje się obecnie aż trzech zawodników: Jakub Paćkowski i Kamil Kaproń (Grom Różaniec) oraz Mateusz Wróbel (Olimpia Miączyn).

14 – ilość bramek straconych przez ekipę z Różańca jesienią. To najlepsza obrona w rozgrywkach. To także liczba porażek poniesionych w pierwszej części sezonu przez Kryształ.

15 – aż tyle goli Grom wbił na swoim boisku Olimpii Miączyn w meczu 13. kolejki pięciując tym samym mistrzostwo jesieni na dwie kolejki przed końcem rundy.

40 – punktów ma obecnie na koncie Grom. Co ciekawe jest to także liczba bramek zdobytych przez podopiecznych trenera Sergieja Sawczuka na swoim stadionie (na wyjazdach lider strzelił ich niemal o połowę mniej, bo 21).

49 – suma kartek jaką zobaczyli jesienią Błękitni Obsza i Pogoń 96 co czyni je najostrej grającymi zespołami w stawce.

55 – tyle goli dał sobie wbić jesienią zespół z Werbkowic co czyni go niechlubnym liderem w tej statystyce.

149 – Tylu zawodników jesienią zdobyło przynajmniej jednego gola w rozgrywkach zamojskiej klasy okręgowej.

Grom na autostradzie do awansu

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Za nami półmetek sezonu 2024/2025 „najciekawszej ligi świata”. I jak zwykle przydomek ten pasuje do rozgrywek jak ulał. Choć zgodnie z przewidywaniami mistrzem jesieni został Grom Różaniec, to za plecami lidera doszło do wielu zaskakujących rozstrzygnięć

Bartosz Surman

Zatrudniając Sergieja Sawczuka działacze z Różańca mogli być pewni, że pod wodzą tego szkoleniowca zespół kluczowy nacisk będzie kładł na obronę. A to dlatego, że od zawsze 44-latek budowę drużyny zaczynał od dobrej organizacji w defensywie. Tak też stało się w Różańcu. Grom jesienią stracił tylko 14 bramek i ani razu w jednym spotkaniu rywale nie strzelili mu więcej niż trzech goli. W zespole lidera pamiętali o właściwej organizacji w obronie, ale nie przełożyło się to na słabą grę w ataku. Owszem, liderowi zdarzały się jednobramkowe zwycięstwa, ale 61 trafień w 15 spotkaniach musi budzić respekt. Warto jednak w tym miejscu dodać, że aż 15. razy Kamil Kaproń i spółka trafiali do siatki w meczu z Olimpią Miączyn. Ale nawet bez tej kanonady bilans bramek strzelonych przez Grom byłby bardzo korzystny.

Za plecami lidera zimę spędzi Tanew Majdan Stary, która ma 10 punktów mniej i nikt nie szansę na dogonienie lokalnego rywala. W Majdanie Starym i tak mają po-



Grom Różaniec jesienią był zdecydowanie najlepszym zespołem w zamojskiej klasie okręgowej

FOT. KAMIL GAC

wody do zadowolenia, bo po poprzednim słabym sezonie zespół znów zaczął wracać na właściwe tory. Drużyna dowodzona przez trenera Bogdana Antolaka ponownie zaczęła grać ofensywnie i efektywnie co przełożyło się na dorobek punktowy. Natomiast na najniższym stopniu podium na półmet-

ku sezonu plasuje się Olimpiakos Tarnogród. Zespół trenera Tomasza Mazurka przez remont boiska niemal całą jesień spędził na wyjazdach, a pomimo tego stał się największą rewelacją rozgrywek. Ciekawe czy ekipa z Tarnogrodu wiosną będzie w stanie pójść za ciosem i utrzymać miejsce na

„pudle”, bo grupa pościgowa jest bardzo szeroka.

Zgola inne nastroje panują w Werbkowicach. Tamtejszy Kryształ nie tylko nie wygrał dotąd ani jednego spotkania, ale zdobył zaledwie trzy bramki i „uciął” zaledwie trzy punkty. Niewiele lepiej wygląda sytuacja w Olen-derze Sól. Siedem punktów

nie daje powodów do optymizmu, ale być może wiosną beniaminkowi uda się wygrać więcej meczów i zbliżyć do grupy drużyn walczących o utrzymanie. Sensacyjnie nisko rundę jesienną zakończyła za to Omega Stary Zamość. Ekipa trenera Jarosława Czarnieckiego przez całą rundę nie mogła złapać „prawa serii” i dobre występy przeplatała słabszymi. Poniżej oczekiwań spisali się także Huczwa Tyszowce, która zajmuje odległe 10. miejsce i wiosną będzie chciała zanotować awans przynajmniej do górnej połowy tabeli.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA – TABELA PO RUNDZIE JESIENNEJ

1. Grom	15	40	61-14
2. Tanew	15	30	34-21
3. Olimpiakos	15	29	33-23
4. Andoria	15	26	31-22
5. Korona	15	26	26-21
6. Victoria	15	24	26-12
7. Pogoń	15	24	33-21
8. Graf	15	22	20-15
9. Błękitni	15	21	21-20
10. Huczwa	15	20	28-21
11. Potok	15	19	29-31
12. Omega	15	18	29-37
13. Bodaczów	15	16	22-30
14. Olimpia	15	16	25-48
15. Olen-der	15	7	11-41
16. Kryształ	15	1	3-55

Wiedziałem, na co nas będzie stać

ROZMOWA z Segiejem Sawczukiem, trenerem Gromu Różaniec

• Grom Różaniec jesienią zdobył 40 punktów, na cołożyło się 13 zwycięstw, remis i jedna porażka. Czy przed sezonem zakładaliście w klubie ile punktów na półmetku sezonu by was zadowalało?
– Wiedziałem przed startem rozgrywek, że jesteśmy mocnym zespołem jak na zamojską klasę okręgową. Już w poprzednim sezonie 2023/2024 prezentowaliśmy się bardzo obiecująco. Wówczas zajęliśmy trzecie miejsce, ale to skutkowało zebraniem cennego doświadczenia. Poznaliśmy się wzajemnie – zawodnicy trenera, a trener zawodników. Dlatego przez rundę jesienną wiedziałem, że w obecnej kampanii możemy powalczyć o coś więcej.

• Grom zaczął rundę bardzo dobrze, bo od trzech zwycięstw z rzędu. To napędziło drużynę na kolejne spotkania?

– Początek sezonu jest zawsze bardzo ważny. My zaczęliśmy go bardzo dobrze, ale potem przytrafił nam się słabszy mecz w Obszy przeciwko tamtejszemu Błękitnym, który przegraliśmy 0:1 a gola straciliśmy po stałym fragmencie gry. Pamiętam, że mieliśmy w tym spotkaniu przewagę, ale nie mogliśmy znaleźć drogi do bramki rywala. Innym naszym słabszym meczem było spotkanie z BKS Bodaczów. Co prawda wygraliśmy, ale gra nie wyglądała tak jak powinna, szczególnie w pierwszej połowie. Natomiast w pozostałych spotkaniach prezentowaliśmy się bardzo dobrze i wskazują na to wyniki. Pokonaliśmy choćby groźną Koronę Łaszczów 6:1 i to na jej terenie, a w domu także potrafiliśmy strzelać wiele bramek. To wszystko pokazuje, że mamy pomysł na każde spotkanie i zanim do niego przystąpimy analizujemy mocne i słabsze strony prze-

ciwnika. Naszą mocną stroną jest też to, że w szatni panuje dobra atmosfera i każdy z zawodników może zabierać głos i przekazać swoje spostrzeżenia czy w przerwie meczu czy po nim.

• Porażkę z Błękitnymi już omówiliśmy. A co się stało w Sitnie w meczu z Potokiem, który Grom tylko zremisował?

– Sitno to bardzo ciężki teren i każdy trener z naszej ligi dobrze o tym wie. Pamiętam, że dobrze weszliśmy w tamten mecz i kontrolowaliśmy jego przebieg. Było dużo walki i stałych fragmentów gry. Specyfika tamtejszego boiska jest taka, że nawet mając rzut wolny na połowie boiska można swobodnie posłać groźne dośrodkowanie w pole karne. Nie upilnowaliśmy rywala w jednej z takich sytuacji, a w samej końcówce udało nam się wyrównać. I wcale po tym spotkaniu nie czuliśmy wielkiego niedosytu. Dopisaliśmy punkt i prze-

szliśmy do przygotowań do kolejnego meczu.

• Grom jesienią zasłynął, szczególnie po meczu z Victorią Łukowa, z zabójczych końcówek. Czy drużyna pracuje nad tym w jakiś sposób?

– Żadnych elementów taktycznych pod kątem ostatnich minut spotkań nie opracowujemy. Po prostu po półtora roku mojej pracy mogę ocenić, że drużyna dobrze prezentuje się pod kątem motorycznym i znosi trudy spotkań. Mamy jednak nad czym pracować, bo nie zawsze wchodzimy w mecze tak, jakbyśmy tego chcieli. Zdarza się, że potrzebujemy kwadransa by wejść na „właściwe obroty”.

• Siłą pana drużyny jest chyba też to, że Grom nie jest uzależniony od jednego zawodnika?

– Poza młodymi zawodnikami mamy trzon drużyny, który ma za sobą grę na poziomie czwartej ligi.

Teraz występują co prawda w „okręgówce” i potrafią pokazać nabyte doświadczenie.

• Runda jesienna zakończona. Czy zespół zakończył też treningi czy jeszcze nie?

– 16 listopada odbyło się zakończenie rundy. Była to więc okazja do rozmów z przedstawicielami gminy na temat przyszłości naszego klubu. Nie od dziś wiadomo, że finanse na tym poziomie także grają bardzo ważną rolę. Natomiast co do treningów, to do końca listopada mamy okres roztrenowania. Potem przyjedzie czas na odpoczynek, a w połowie stycznia wznowimy treningi. Przed startem drugiej części sezonu mamy w planach rozegranie siedmiu gier kontrolnych. Naszymi rywalami będą zarówno zespoły z wyższych lig, jak i te z niższego szczebla.

**ROZMAWIAŁ
BARTOSZ SURMAN**

Jesteśmy dumni, szczęśliwi i pełni nadziei na przyszłość

ROZMOWA z Marcinem Kasprowiczem, trenerem reprezentacji Polski kobiet U-17

• Jak na chłodno ocenia pan występ zespołu w mistrzostwach świata w Dominikanie?

– Nic nie zmieniło się w kwestii mojej oceny. Wiedzieliśmy z kim gramy, mierzyliśmy się z najlepszymi zespołami swoich stref – Japonią, Zambią oraz Brazylią. To byli bardzo silni przeciwnicy z różnych kontynentów. Każdy z nich prezentował odmienny styl gry. Muszę jednak podkreślić, że to my byliśmy beniaminkiem, zespołem losowanym z czwartego, teoretycznie najsłabszego, koszyka. Finalnie okazało się, że było zupełnie inaczej i wyszliśmy z grupy. Myślę, że zrobiliśmy piękny wynik i trudno będzie o powtórzenie takiego rezultatu. Awansować do mistrzostw świata jest niezmiernie trudno. My tego dokonaliśmy. Jak sobie przypominę naszą długą drogę do finałów, to czuję dumę. Kwalifikacje mistrzostw Europy, jak i ich finały pokazały, że jesteśmy gotowi do gry o najwyższe cele. Kluczem był mecz barażowy o bilet na mundial, w którym mierzyliśmy się z Francją. Pokonaliśmy wieloletniego uczestnika imprezy w sposób spektakularny. Podczas turnieju w Dominikanie bardzo istotny był mecz otwarcia z Japonią. Wywalczyliśmy punkt, który był dla nas niezwykle ważny. Później zgodnie z planem pokonaliśmy Zambię. Na koniec fazy grupowej graliśmy z Brazylią i osiągnęliśmy zwycięski remis. Jesteśmy dumni, szczęśliwi i pełni nadziei na przyszłość. Ten zwycięski remis sprawił, że zagraliśmy w ćwierćfinale mistrzostw świata!

• Korea Północna w ćwierćfinale była sufitem nie do przebicia?

– Mieliliśmy realną szansę na wyciągnięcie z tego meczu korzystnego wyniku. Nim byłby także remis i rzuty karne, jednakże naszym celem było zwycięstwo. Kluczem było wykorzystanie złotych minut, czyli okazji do zdobycia bramki. Gdybyśmy to zrobili, to mecz mógłby się skończyć wynikiem korzystnym dla nas. Rywal był od nas finalnie silniejszy, ale nie był nie do pokonania. Jesteśmy drużyną, która dobrze realizuje plan taktyczny na spotkanie. Dobrze bronimy,



w Dominikanie byliśmy jednym zespołem, który w fazie grupowej nie stracił ani jednej bramki. Trenerzy i obserwatorzy FIFA bardzo mocno to podkreślali. Nie strzeliliśmy wielu bramek pomimo, że zależało nam na zdobywaniu goli. Środowisko meczowe było trochę inne niż w Europie. Finalizacja akcji jest piętą achillesową polskich reprezentacji, ale to wynika ze środowiska w jakim nasze piłkarki na co dzień rozgrywają mecze. W nim jest więcej czasu i miejsca, więc stan komfortu napastniczek jest również większy. Na poziomie mistrzostw świata nie ma czasu na nic i to jest przeszkoda, w której mamy jeszcze rezerwę. Chcemy dobrze bronić, ale również atakować. Jeśli to będzie współpracować. Jeśli to będzie współpracować. Jeśli to będzie współpracować.

• W pana kadrze znalazły się dwie zawodniczki Górnik Łęczna – Lena Marczak i Julia Ostrowska. Jaki to był dla nich turniej?

– Główną rolę w naszym zespole pełnią wszystkie piłkarki, zarówno te grające więcej, jak i mniej. Lena Marczak rozegrała podczas mistrzostw Europy dużo minut, w Dominikanie dostała swoje minuty w meczu

z Japonią. Julia Ostrowska jest piłkarką o nieprawdopodobnych możliwościach motorycznych. Jest nietuzinkowa i nieprzewidywalna piłkarsko, co jest olbrzymią wartością. Musi dołożyć skuteczność finalizacji. Jeżeli to zrobi, to będzie podpora w przyszłości reprezentacji seniorskiej. Obie mają obszary, nad którymi powinny pracować. Piłka aktualnie jest po ich stronie, aby ich rozwój był zdynamizowany. Julia ma już sporo minut rozegranych w Orlen Ekstralidze. Możliwość rywalizacji z bardziej doświadczonymi piłkarkami na pewno pozytywnie wpływa na jej rozwój.

• Co pana nauczył turniej w Dominikanie?

– Doświadczenie płynące z mistrzostw świata sprawiło, że podejmuje trafniejsze decyzje podczas prowadzenia zespołu w trakcie meczu. Wprowadzono nowy system VAR z challenge'ami, czego musiałem się również bardzo szybko nauczyć. Ekscytuję się tym, co nowe i chętnie zdobywam te umiejętności. Po tych mistrzostwach świata będę mógł przekazać kilka słów od siebie innym szkoleniowcom m.in. w tej materii. Dla mnie pobyt w Dominikanie był czasem, gdzie mogłem spotkać się z wieloma trenerami z całego świata i dzielić

się swoją wiedzą. Te rozmowy bardzo mnie wzbogaciły. Dużo zyskałem podczas mistrzostw Europy. Rzuty karne z Francją czy inne wydarzenia sprawiły, że mam olbrzymią stabilność emocjonalną. Nie emocjonuję się już tak jak kiedyś i staram się decyzyjnie podejmować na chłodno. Dotyczy to również tych dotyczących wyboru piłkarek, zmian czy tempa spotkania. Takim dużym wyzwaniem dla nas wszystkich było zaplanowanie czasu aklimatyzacji w Dominikanie. Klimat dla Europejczyków był bardzo wymagający – wysoka temperatura w granicach 40 stopni Celsjusza, wilgotność nawet na poziomie 92 procent. Do tego dochodziła kwestia strefy czasowej. 6 godzin dla jednych to bardzo dużo dla innych mniej, ale to wiąże się z reguły z nieprzespanymi nocami. Polski Związek Piłki Nożnej jednak stanął na wysokości zadania i stworzył nam komfortowe warunki. Byliśmy na miejscu 11 dni przed rozpoczęciem turnieju, do tego rozegraliśmy wartościowy sparing z Koreą Południową, który dał nam dużo informacji dotyczących zachowania się naszych organizmów w trakcie spotkania. Zdobyliśmy olbrzymie doświadczenie i to jest wartość dodana tego sukcesu.

Podkreślę jeszcze raz – polska kobieca piłka nożna była po raz pierwszy na mundialu i od razu zakończyliśmy go na ćwierćfinale.

• Kto decydował, w którym momencie wziąć challenge?

– To ja decydowałem, kiedy wziąć challenge. W praktyce miałem informacje od mojego asystenta Bartka Kondrackiego, który siedział w wozie analitycznym, gdzie mieliśmy pełen monitoring meczu. Czy one były bardziej czy mniej skuteczne, to na to wpływu nie mieliśmy. Sędzie podjęły kilka wątpliwych decyzji, ale to działało w obie strony. System challenge to jednak ruch w dobrą stronę, również w celu pokazywania zawodniczkom pewnych sytuacji spornych.

• Podsumowując, uważam, że największą waszą zasługą jest to, że pokazaliście w Dominikanie, że kobieca piłka nożna może być po prostu fajna.

– Jak najbardziej. Uważam, że pokazaliśmy, że Polki też potrafią. Dzięki transmisjom w TVP Sport, retransmisjom czy różnym klipom video pokazaliśmy, że kobiecy futbol jest atrakcyjny. Z każdego występu czerpaliśmy olbrzymią satysfakcję.

ROZMAWIAŁ
KAMIL KOZIOL

KIM JEST MARCIN KASPROWICZ?

Marcin Kasprowicz urodził się w 1979 r. w Białej Podlaskiej i to właśnie z województwem lubelskim był związany przez większość swojej kariery trenerskiej. Przez wiele lat pracował w AZS PSW Biała Podlaska, z którym awansował do Ekstraligi. W niej jego podopieczni radzili sobie znakomicie trzykrotnie zajmując 4 miejsce w Polsce, a także docierając do półfinału Pucharu Polski. Od wielu lat jest również związany z Polskim Związkiem Piłki Nożnej najpierw pełniąc funkcję asystenta, a później trenera młodzieżowych reprezentacji Polski. W 2023 r. razem z reprezentacją U-17 zajął 5 miejsce w mistrzostwach Europy by rok później wywalczyć drugi w historii polskiej piłki kobiecej w Polsce medal mistrzostw Europy tym razem brązowy. Natomiast niedawno w mistrzostwach świata w Dominikanie z Białą-Czerwonymi dotarł do ćwierćfinału. W nim Polki po pasjonującym spotkaniu przegrały 0:1 z Koreą Północną, która jak się później okazało wywalczyła złoty medal mistrzostw świata.

Rollercoaster nie dla Azotów

ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN Aż 70 bramek zobaczyli kibice szczypiorniaka w hali sportowej w Puławach, ale nie obejrzeli zwycięstwa tamtejszych Azotów. Zespół dowodzony przez trenera Patryka Kuchczyńskiego przegrał 34:36 z Chrobrym Głogów

Bartosz Surman

W ostatnim meczu ligowym Azoty zremisowały na wyjeździe z Wybrzeżem Gdańsk, a miejscowi okazali się lepsi po rzutach karnych. Tym samym po 10 rozegranych meczach puławianie z dorobkiem 17 punktów zajmowali piąte miejsce w tabeli. – Wynik jaki do tej pory udało nam się osiągnąć to w 90 procentach zasługa atmosfery w drużynie. Każdy bowiem wie co się działo w klubie przed rozpoczęciem sezonu. Cel na najbliższy mecz z Chrobrym? Gramy u siebie, więc musimy wygrać – zapowiadał Łukasz Gogola, piłkarz Azotów.

Sobotni mecz niemal od samego początku nie układał się po myśli miejscowych. Już po pięciu minutach puławianie przegrywali 3:5, a chwilę później już trzy gole straty. Azoty wzięły się jednak do pracy i w 14 minucie

był remis 9:9. Dalsza część pierwszej połowy należała jednak do Chrobrego, który był skuteczniejszy w ataku i w efekcie do przerwy Azoty przegrywały 14:18.

Po zmianie stron podopieczni trenera Kuchczyńskiego ruszyli do odrabiania strat. Dzięki dobrej grze w obronie i czterech bramkach z rzędu w 38 minucie gospodarze prowadzili 21:20. W kolejnych minutach Azoty utrzymały skromne prowadzenie, a w ostatnim kwadransie emocje zaczęły rosnąć.

Na nieco ponad sześć minut przed końcem spotkania Zurabi Tsintsadze miał szansę na doprowadzenie do remisu. Bramkarz Azotów zdecydował się na rzut z daleka, ale pechowo piłka odbiła się od słupka. Na szczęście, w kolejnej akcji Tsitsadze świetnie obronił rzut jednego z rywali i puławianie wciąż byli w grze o zwycięstwo. W 55 minucie Kelian Jani-



Azoty Puławy nie dały rady na swoim parkiecie Chrobremu Głogów

FOT. ORLEN SUPERLIGA

w ostatnich minutach starali się pilnować wypracowanej zaliczki. W 59 minucie puławianie przegrywając 33:34 stracili piłkę i rywale kolejny raz mieli dwie bramki zapasu.

W samej końcówce emocje sięgnęły zenitu. Na kilkadziesiąt sekund przed końcem przyjezdni poprosili o przerwę. Po wznowieniu gry przyjezdni sprytnie wymanewrowali obronę Azotów i za sprawą Patryka Musiołka zdobyli 36 gola. Trener Kuchczyński wziął czas, ale nie udało się już wrócić do meczu.

Azoty Puławy – Chrobry Głogów 34:36 (14:18)

Azoty: Tsintsadze, Borucki – Górski 4, Adamski 6, Zarzycki, Gogola 9, Marciniak 1, Antolak 1, Jaworski 3, Sesić, Dikhaminija 4, Jaroszewicz.

Chrobry: Stachera, Strelnikov 2, Zieniewicz 6, Kosznik 3, Orpik 1, Jamioł 2, Dadej 1, Adamski, Matuszak 1, Styrz 8, Mosiołek 4, Paterek 5, Hajnos 2, Skiba 1.

kowski miał świetną szansę, ale kapitalnie spał się bram-

karz Chrobrego. Niewykorzystana szansa się zemściła, bo

goście błyskawicznie wyszli na dwie bramki przewagi i

Mostostal



Masz-ZAP



Lider nie zawiódł, horror w Świdniku

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Lider z Chełma z dziewiątą wygraną z rzędu. Wielkie emocje w Świdniku, gdzie tamtejsza PZL Leonardo Avia wydarła zwycięstwo Mickiewiczowi

Tym razem na drodze do kolejnego triumfu ekipie z Chełma stanęła Lechia Tomaszów Mazowiecki. Spotkanie zaczęło się zgodnie z przewidywaniami, bo miejscowi szybko wypracowali sobie dość bezpieczną przewagę. Z czasem zaczęła ona wzrastać i kiedy po dwóch asach serwisowych było 22:15 stało się jasne, że pierwszy set padnie łupem gospodarzy. Tak też się stało, bo zakończył się on wygraną 25:16. W drugiej też wielkich emocji nie było, bo faworyt wygrał do 15. Wydawało się, że set trzeci będzie ostatnim. Niespodziewanie Lechia „urwała” jednak rywalom seta. Na szczęście wszystko szybko wróciło do normy i w czwartej partii ChKS zakończył zawody.

ChKS Chełm – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:1 (25:16, 25:15, 23:25, 25:21)

ChKS: Marcyniak (12), Rusin (16), Blankenau (8), Piotrowski (16), Swodczyk (5), Goss (15), Fijałek (libero) oraz Ziobrowski (1), Gonciarz i Olszewski.

Lechia: Musiał (14), Suski (2), Hendzilewski (5), Nowak (14), Balasz (6), Przybyłek (3), Jaglarski (libero) oraz Toma (2), Kundera i Zawadzki.

Zdecydowanie więcej emocji

przyniósł sobotni mecz w Świdniku, a tamtejsi kibice obejrzeli spektakularny „come back” PZL Leonardo Avii. Gospodarze fatalnie zaczęli starcie z Mickiewiczem Kluczbork. W pierwszym secie po wyrównanym początku inicjatywę przejęli goście, którzy wygrali 25:20. W kolejnej partii ekipa Kluczborka grała jeszcze pewniej, głównie dzięki świetnej zagrywce. Efekt? Wygrana gości 25:16.

W trzecim secie kibice zobaczyli zupełnie odmieniony zespół. Gospodarze byli pod ścianą, ale presja zadziałała na nich pozytywnie. Prym na parkiecie wiodł Tomasz Kryński i to głównie dzięki niemu po bardzo emocjonującej walce w końcówce podopieczni trenera Jakuba Guza wygrali 25:22. W kolejnej odsłonie poszli za ciosem. Pokonali rywali 25:22 i doprowadzili do tie-breaka. A w nim przypieczętowali sukces wynikiem 15:10.

(BS)

PZL LEONARDO Avia Świdnik – Mickiewicz Kluczbork 3:2 (20:25, 16:25, 25:22, 25:22, 15:10)

Avia: Łysikowski (6), Pigłowski (1), Ociepski (7), Obermeyer (7), Kryński (16), Połyński (13), Kuś (libero) oraz Piwowar-

czyk (1), Krawczyk (6), Czerwiński (1), Ptaszyński (17), Kapuściński.

Mickiewicz: Mucha (7), Górski (17), Olczyk (11), Pasiński (20), Magnuszewski (4), Linda (16), Jaskuła (libero) oraz Kozłowski (1), Janus (2), Mielczarek.

Pozostałe wyniki i tabela: Astra Nowa Sól – AZS AGH Kraków 3:1 * Czarni Radom – Olimpia Sulecin 3:0 * SMS PZPS Spała – MCKiS Jaworzno 2:3 * BBTS Bielsko-Biała – KPS Siedlce 1:3 * Wisła Bydgoszcz – Anioły Toruń 3:0.

1. Chełm	9	27	27:3
2. Siedlce	9	23	26:11
3. Jaworzno	10	19	24:17
4. Wisła	9	18	22:11
5. Avia	9	16	19:15
6. Białystok	9	16	18:17
7. Lechia	9	15	19:14
8. BBTS	9	14	18:17
9. Astra	9	13	16:18
10. Anioły	9	12	15:17
11. Mickiewicz	9	12	15:19
12. Czarni	9	10	16:20
13. Kraków	10	6	12:26
14. Spała	9	4	6:25
15. Olimpia	10	2	7:30

23 listopada: Mickiewicz – Astra * Lechia – Avia * Toruń – Chełm * Białystok – Wisła * Olimpia – Bielsko-Biała * Jaworzno – Czarni * Kraków – Spała.

Padwa już jest wiceliderem

CENTRALNA LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Ważna wygrana KPR Padwy Zamość. Zespół Zbigniewa Markuszewskiego pokonał we własnej hali Pogoń Szczecin i awansował na drugie miejsce w tabeli

Sobotni mecz w Zamościu śmiało można było nazwać hitem kolejki. Spotkanie od samego początku było bardzo wyrównane, choć gospodarze musieli gonić wynik. W pewnym momencie Padwa przegrywała już nawet trzema bramkami, ale później doprowadziła do stanu 9:9.

Od tamtego momentu gospodarze osiągnęli minimalne prowadzenie, którego nie oddali do końca pierwszej połowy schodząc do szatni przy stanie 14:13. Po przerwie mecz nadal był bardzo zacięty i znów na minimalne prowadzenie wyszedł zespół ze Szczecina.

Końcówka spotkania należała jednak do miejscowych, którzy najpierw wyrównali stan rywalizacji, a następnie zapewnili sobie wygraną 27:25. Najwięcej goli dla Padwy w sobotnim spotkaniu zdobył Mateusz Morawski (siedem), a ze strony gości najlepszą skutecznością popisał się Adam Biał (10 bramek).

Padwa Zamość – Pogoń Szczecin 27:25 (14:13)

Padwa: Kozłowski, Gawryś – Morawski 7, Parovinchak 5, Adamczuk 4, Bączek

4, Szymański 2, Wleklak 2, Florkiewicz 1, Fugiel 1, Golański 1, Małecki, Skiba, Szeląg. **Pogoń:** Makowski, Witkowski – Biał 10, Krok 3, Biernacki 2, Kruszelnicki 2, Mitruczuk 2, Nowak 2, Polok 2, Wiśniewski 2, Fabisiak, Mrozek.

Wygranej w tej kolejce nie udało się odnieść innemu naszemu przedstawicielowi – AZS AWF Biała Podlaska. Akademicy pojechali do Piekary Śląskich na mecz z tamtejszą Olimpią. Początek w wykonaniu biało-czerwonych był świetny bo po kwadransie prowadzili oni 9:5. Jednak w kolejnych 15 minutach przyjezdni nie zdołali rzucić ani jednej bramki i to Olimpia zesłała na przerwę prowadząc 14:9.

W drugiej połowie ze skutecznością gości było już nieco lepiej, ale zespół z Piekary Śląskich nie miał kłopotów ze zdobywaniem bramek i ostatecznie zwyciężył 28:23.

(BS)

Olimpia Medex Piekary Śląskie – AZS AWF Biała Podlaska 28:23 (14:9)

Olimpia: Zapora 1, Beczek, Nowak – Miłek 7, Kotalczyk 5, Parzonka 4, Hornik 3, Piątek 3, Mikunda 2, Czapla 1, Jakubowski 1, Kowal 1, Gogola, Stapor.

AZS AWF: Kwiatkowski 1, Adamuk – Szendzielorz 8, Lewalski 5, Wierzbicki 4,

Antoniak 2, Rodak 2, Wojnecki 1, Andrzejewski, Burzyński, Chepycha, Kandora, Koc, Wójcik.

Pozostałe wyniki i tabela: Siódemka Miedź Huras Legnica – Jurand Ciechanów 27:28 * SMS ZPRP I Kielce – E.link Gwardia Koszalin 27:26 * Rajbud Stal Gorzów – Handball Stal Mielec 28:29 * Fit Dieta Żukowo – Nielba Wągrowiec 29:27 * Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź – Grunwald Poznań 32:30.

1. Stal M.	9	26	301-238
2. Padwa	9	20	287-241
3. Stal G.	9	19	298-245
4. Gwardia	9	17	279-264
5. Pogoń	9	15	243-238
6. Nielba	9	15	232-245
7. Jurand	9	15	252-267
8. Kielce	9	14	248-280
9. Anilana	9	10	229-267
10. Grunwald	9	9	250-253
11. Siódemka	9	9	244-22
12. Olimpia	9	8	244-272
13. AZS AWF	9	6	249-255
14. Żukowo	9	6	255-294

22-24 listopada: Jurand – Pogoń * Nielba – Padwa * Stal M. – Żukowo * Biała Podlaska – Stal G. * Grunwald – Olimpia * Gwardia – Anilana * Siódemka – Kielce.

SPONSOR GŁÓWNY



SPONSORZY STRATEGICZNI



PARTNER KLUBU



Nie przstraszyli się faworyta

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY Start Lublin po pasjonującym spotkaniu ograł King Szczecin. Wynik był sprawą niewiadomą do ostatnich sekund

Ten wynik to olbrzymie zaskoczenie, ponieważ King Szczecin to reprezentant Polski w Koszykarskiej Lidze Mistrzów. Trzeba też pamiętać, że zespół Arkadiusza Miłoszewskiego napakowany jest zawodnikami o uznanej renomie. Są w nim m.in. Przemysław Żołnierewicz czy Aleksander Dziewa. I długo wydawało się, że te nazwiska zrobią w końcu różnicę. Wprawdzie początek meczu należał do Startu, to jednak przewaga „czerwono-czarnych” nie była znacząca. Co innego w przypadku szczecinian. Oni w trzeciej kwarcie zaczęli prowadzić w dwucyfrowych rozmiarach. Najważniejsze momenty działy się jednak w samej końcówce. Start odrobił straty i ostatnie sekundy były rozgrywane na rzuty wolne. W nich lepsi byli goście, bo po stronie Kinga pomylili się Isaiah Whitehead oraz Przemysław Żołnierewicz. Kluczowe punkty zdobył sekundę przed końcówką syreną Emmanuel Lecomte. Bohaterem meczu był jednak Tyrann De Lattibeaudiere. Jamajczyk zdobył aż 26 pkt. (kk)

King Szczecin – Start Lublin 81:82 (27:24, 21:18, 14:15, 19:25)

King: Żołnierewicz 17 (2x3), Dziewa 13 (1x3), Whitehead 12 (1x3), Woodard 7 (1x3), Meier 0 oraz Brown 14, S. Wojcik 10 (1x3), Myers 5, Kostrzewski 3 (1x3).

Start: Ramey 10 (2x3), De Lattibeaudiere 26 (1x3), J. Karolak 15 (3x3), Lecomte 11, Drame 13 (1x3) oraz Williams 3 (1x3), Szymański 2, Put 2, B. Pelczar 0.

Wyniki: Energa Icon Sea Czarni Słupsk – Tauron GTK Gliwice 98:84 * AMW Arka Gdynia – Dzikie Warszawa 69:82 * Zastal Zielona Góra – WKS Śląsk Wrocław 82:88 * Tasomix Rosiek Stal Ostrów – Legia Warszawa 75:90 * Anwil Włocławek – Arriva Polski Cukier Toruń 83:66 * Trefl Sopot – MKS Dąbrowa Górnicza 92:68. Mecz PGE Spójnia Stargard – Górnik Zamek Książ Wałbrzych zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Anwil	7	14	630534
2. Trefl	7	13	647592
3. Legia	7	12	562547
4. King	7	11	594566
5. Górnik	6	11	464428
6. Dzikie	7	11	544530
7. Energa	7	10	564541
8. Start	7	10	618622
9. Dąbrowa	7	10	579583
10. Śląsk	7	10	564578
11. Toruń	7	10	572587
12. Gliwice	7	10	589626
13. Zastal	7	9	550586
14. Spójnia	6	8	451466
15. Stal	7	8	530596
16. Arka	7	8	570646

28 listopada – 1 grudnia: Gliwice – Spójnia * Stal – Górnik * Śląsk – Dzikie * Zastal – King * Legia – Anwil * Start – Dąbrowa (1 grudnia, 15.30) * Arka – Energa * Trefl – Toruń.

Gra towarzyska

FIBA EURO CUP W środę Polski Cukier AZS UMCS zagra z Hozono Global Jais. Dla podopiecznych Krzysztofa Szewczyka to starcie ma już czysto towarzyski charakter

KAMIL KOZIOŁ

Nie tak miała wyglądać europejska przygoda klubu z Lubli. Cztery kolejki wystarczyły podopiecznym Krzysztofa Szewczyka, aby stracić jakiejkolwiek szansę na awans do fazy play-off. Trzy wyraźne porażki i szczególnie zwycięstwo w Atenach to zdecydowanie zbyt mało, aby na poważnie liczyć się w międzynarodowych rozgrywkach.

– Już po losowaniu było wiadomo, że tak to może się skończyć. Ciężko jest rywalizować z zespołami, które odgrywają ważne role w najsilniejszych ligach Europy. EuroCup jest brutalny. Każda z rywali jest wyższa i silniejsza. W tych rozgrywkach gra się też bardziej agresywnie niż w naszej lidze – przekonywał Krzysztof Szewczyk po ostatnim spotkaniu EuroCup, w którym Polski Cukier AZS UMCS przegrał z UFAB 49.

Ostatnim zagranicznym przystankiem lublinianek w tym sezonie będzie hiszpańska Alcantarilla. To mała miejscowość położona w regionie Murcia. Tam swoje mecze rozgrywa Hozono Global Jais. W macierzystym rozgrywkach Hiszpankom idzie dość przeciętnie, ale liga jest bardzo wyrównana. Hozono jest w dolnej połowie tabeli, ale jedno zwycięstwo może wywindować ten



Aleksandra Stanacev (z piłką) to liderka Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

zespół do ligowej czołówki. W EuroCup radzi sobie zdecydowanie lepiej i w tym sezonie jeszcze nie zaznała smaku porażki. O sile tej drużyny Polski Cukier przekonał się w październiku, kiedy w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przegrał 58:83. Tamto spotkanie było bardzo jednostronne, a już po pierwszej kwarcie przyjezdne prowadziły 31:18. W Lublinie ten mecz zapamiętano z innego powodu – kontuzji w nim nabawiły się Stella Johnson i Aleksandra Stanacev. Ta pierwsza zaliczyła

miesięczną pauzę, a Serbka dość szybko wróciła na parkiet.

– Nie doznałam poważnego urazu, przerwałam treningi tylko na tydzień, przeszedłam rehabilitację i cały sztab się mną zaopiekował. Zdecydowałam się zagrać w meczu z Poznaniem i myślę, że zaprezentowałam się nieźle, mimo że przegrałyśmy – powiedziała Aleksandra Stanacev.

Mecz w Alcantarilli rozpocznie się w środę o godz. 20.30. Spotkanie będzie transmitowane na kanale YouTube FIBA.

Liga Mistrzów dla Rudyka

KOLARSTWO Lubelskie Perła Polski Cycling Team buduje bardzo ciekawy skład na nadchodzący sezon

Główną postacią drużyny będzie Mateusz Rudyk. 29-letni kolarz ma za sobą niezły sezon, w którym startował w mistrzostwach świata oraz Igrzyskach Olimpijskich. Niestety, żadnej z tych imprez nie przywiózł medalu, chociaż w obu plasował się w czołowej dziesiątce. Boli zwłaszcza występ w Paryżu, gdzie w sprincie był dość blisko spełnienia marzeń, a w sprincie zajął 5 miejsce. Na pocieszenie zostały mu mistrzostwa Europy, które w tym roku były rozgrywane w Apeldorn. Tam wywalczył trzy medale – srebra w sprincie oraz keirinie oraz brąz w sprincie drużynowym. Nadchodzące tygodnie lider Lubelskie Perła Polski Cycling Team będzie miał zresztą bardzo intensywne, ponieważ czeka go rywalizacja w Torowej Lidze Mistrzów. To cykl pięciu imprez, które będą odbywać się w dniach 23 listopada – 7 grudnia. Arenami zmagania będą francuskie Sa-

int-Quenin-en-Yvelines, holenderski Apeldorn i brytyjski Londyn. Rudyk będzie miał okazję sprawdzić się na tle takich przeciwników jak Holender Harrie Lavreysen, Brytyjczyk Mathhew Richardson czy Kolumbijczyk Kevin Quintero.

W tym sezonie Mateuszowi Rudykowi stworzono komfortowe warunki, bo drużyna postanowiła zatrudnić również jego brata. Bartosz to jednak zawodnik specjalizujący się w wyścigach szosowych. W tym sezonie ścigał się w czeskim ATT Investments. W jego barwach wywalczył srebrny medal mistrzostw Polski. Świetnie spisywał się także w dobrze obsadzonym Wyścigu Dookoła Mazowsza, gdzie wygrał jeden etap, a w klasyfikacji generalnej zajął trzecie miejsce. Z kolei w Intenational Tour of Hellas na etapie wiodącym po ulicach Aten okazał się najszybszy.



Mateusz Rudyk jest największą gwiazdą Lubelskie Perła Polski Cycling Team

FOT. FACEBOOK LUBELSKIE PERŁA POLSKI CYCLING TEAM

Młodszy z braci Rudyków rolę lidera na szosie będzie dzielili się z Pawłem Szóstką. 26-latek jest związany z Lubelskie Perła Polski Cycling team od początku istnienia tej grupy i w jej barwach sięgnął rok temu po tytuł Górskiego Mistrza Polski. W tym roku te zmagania ukończył pozycje

niżej, a najbardziej wartościowym wynikiem z obecnego sezonu było trzecie miejsce w Visegrad 4 Grand Prix Czech.

Nowymi nabytkami Lubelskie Perła Polski Cycling Team, oprócz Bartosza Rudyka, są jeszcze Nikodem Siałkowski oraz Mateusz Ko-

Gdynia z drugą porażką

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKAREK VBW Gdynia niespodziewanie przegrała z MB Zaglebie Sosnowiec

To spore zaskoczenie, bo faworytkami spotkania rozgrywanego nad Bałtykiem były gdynianki. I pierwsza kwarta, wygrana przez gospodynie 26:13, wydawała się potwierdzać tę tezę. Później jednak przyszło rozluźnienie, a przyjezdne zaczęły konsekwentnie odrabiać straty. Udało im się to i zwyciężyły 82:77. Bohaterką spotkania była Taylor Soule, która zdobyła 24 pkt.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin w niedzielny wieczór rywalizował na wyjeździe z KS Basket Bydgoszcz Ekstraklasa sp. z o.o. To spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu wydania. Na relację zapraszamy na naszą stronę internetową. (kk)

Wyniki: VBW Gdynia – MB Zaglebie Sosnowiec 77:82 * Energa Toruń – KGHM BC Polkowice 78:87. Mecze Enea AZS Politechnika Poznań – PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski i KS Basket Bydgoszcz Ekstraklasa sp. z o.o. – Polski Cukier AZS UMCS Lublin zakończyły się po zamknięciu wydania. Mecz 1KS Śląza Wrocław – SKK Polonia Warszawa odbędzie się dzisiaj.

1. Polkowice	5	10	417:383
2. Gdynia	5	8	408:370
3. Zaglebie	5	8	397:374
4. Lublin	4	7	324:285
5. Energa	5	7	365:410
6. Śląza	4	6	292:266
7. Politechnika	4	6	302:322
8. Gorzów	4	5	297:289
9. Polonia	4	5	272:304
10. Bydgoszcz	4	4	244:315

23-24 listopada: Śląza – Lublin (sobota, godz. 16) * Polkowice – Politechnika * Polonia – Zaglebie * Gorzów Wlkp. – Bydgoszcz * Gdynia – Energa.

tara. Zaangażowanie obu zawodników to ruchy obliczone na przyszłość, bo obaj na razie mają po 18-lat. Lepsze CV ma Siałkowski, który ten rok spędził w Cannibal Victorious U-19 Development Team. W tych barwach został mistrzem Polski juniorów w wyścigu ze startu wspólnego i brązowym medalistą w „czasówce”. Startował też w nieźle obsadzonym LVM Saarland Tour w Niemczech, gdzie w klasyfikacji generalnej zajął 25 miejsce.

W Lubelskie Perła Polski Cycling Team na kolejny sezon zostają Kacper Gieryk, Julian Kot oraz Jakub Musiałik. Dobrze, że udało się zatrzymać zwłaszcza tego pierwszego, bo Gieryk ma za sobą bardzo dobry rok. Jego ukoronowaniem był występ w barwach reprezentacji Polski w Tour de Pologne oraz czwarte miejsce w sztafecie mieszanej podczas mistrzostw Europy.

KAMIL KOZIOŁ

PILKA RĘCZNA W SKRÓCIE**Jak na mistrzynię przysłało**

KGHM MKS Zagłębie Lubin we wspaniałym stylu awansował do fazy grupowej. Podopieczne Bożeny Karkut miały po wizycie w Szwecji do odrobienia dwie bramki. Nie poszło im to łatwo, chociaż gospodynie przez większość spotkania prowadziły. Jednak jeszcze osiem minut przed końcem różnica między obiema ekipami wynosiła tylko dwie bramki. Ostatecznie dobry finisz oraz świetna postawa w bramce Barbary Zimy dały mistrzyniom Polski wygraną 27:23 i awans do fazy grupowej Ligi Europejskiej. Mniej szczęścia miał KPR Gminy Kobierzycze. Wicemistrzyni Polski toczyły wyrównany bój z norweskim Larvikiem prowadzonym przez selekcjonera reprezentacji Polski, Arne Senstad. W regulaminowym czasie gry było 39:38, co oznaczało serię rzutów karnych. W niej o jedno trafienie lepsze były przyjezdne, które awansowały do fazy grupowej. W EHF Cup świetnie radzi sobie MKS URBIS Gniezno. Drużyna z Wielkopolski pojechała do Włoch na rewanżowy mecz 1/16 finału z Handball Erice z dwunastobramkową zaliczką. Udało się ją bez problemów utrzymać, a pojedynek zakończył się remisem 26:26.

Wyniki: KGHM MKS Zagłębie Lubin – IK Savehof 27:23. Wynik dwumeczu: 55:53. Awans: Zagłębie * KPR Gminy Kobierzycze – Larvik 43:43. Wynik dwumeczu: 72:73. Awans: Larvik. * ATTICGO Bm Elche – HC Lokomotiva Zagrzeb 32:28. Wynik dwumeczu: 60:49. Awans: Elche. * ZRK Zrinski Cakovec – JDA Bourgne Dijon Handball 17:26. Wynik dwumeczu: 29:69. Awans: Bourgne. * TUSSIES Metzingen – HSG Blomberg-Lippe 27:35. Wynik dwumeczu: 48:65. Awans: Blomberg-Lippe. Mecze DHK Banik Most – Borussia Dortmund * Vac – Thuringer HC * DVSC Schaeffler – SCM Ramnicu Valcea i Paris 92 – H 65 Hoors HK zakończyły się po zamknięciu wydania.

Sośnica z awansem

W drugiej rundzie obyło się bez większych niespodzianek. Najwięcej emocji było w Radomiu. Tam pierwszoligowy ELMAS-KPR APR Radom podejmował zespół z Orlen Superligi, Sośnicę Gliwice. Dość nieoczekiwanie podopieczne Michała Kubisztala miały mnóstwo problemów z niżej notowanym przeciwnikiem. Przewagę zbudowały dopiero w drugiej połowie. Zresztą ona długo nie była zbyt wyraźna. Dopiero, kiedy w 48 min Wiktoria Kostuch trafiła na 25:20 gliwiczanki mogły wziąć głębszy oddech. Ostatecznie wygrały 32:27. Bohaterką spotkania była Natalia Dmytrenko, która zdobyła 8 bramek. Dla radomianek 5 bramek zdobyła Michalina Machnio. W kolejnej rundzie Orlen Puchar Polski zameldowały się także pierwszoligowcy z Żor oraz Gdyni, którzy rozbili odpowiednio SPR Olkusz i MKS Brodnica.

Wyniki: MKS Brodnica – Handbaltic Gdynia 22:32 * ELMAS-KPR APR Radom – Sośnica Gliwice 27:32 * MTS Żory – SPR Olkusz 34:27. Mecz ENEA Piłka Ręczna Poznań – Młyny Stojsław Koszalin odbędzie się w piątek.

(KK)

Wielkie rozczarowanie

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Lublin przegrał w San Sebastian z Super Amara Bera Bera i odpadł z międzynarodowych rozgrywek

KAMIL KOZIOL

Nie tak miała wyglądać europejska przygoda MKS FunFloor. Drużyna zbudowana w lecie przed Edytą Majdzińską w najważniejszym momencie zawiodła. Ekipa, w której zgromadzono jedne z najlepszych polskich szczypiornistek, a także kilka niezłych zawodniczek z zagranicy kompletnie rozczarowała podczas wizyty w Kraju Basków i europejskie puchary będzie mogła oglądać co najwyżej w telewizji.

Przebieg spotkania determinował rezultat meczu w Lublinie. Przypomnijmy, że przed tygodniem w hali Globus MKS FunFloor wygrał 23:19. Wynik spotkania w San Sebastian otworzyły gospodynie dzięki trafieniu Arrojeri Arantzazistroke. Szybko jednak na tego gola odpowiedziała Oktawia Feddeńczak i MKS FunFloor prowadził 2:1. Kolejne minuty były bardzo wyrównane, ale powoli zaczęła zarysowywać się przewaga gospodyń, które w pewnym momencie prowadziły nawet 8:5. Dra-



Szczypiornistki z Hiszpanii okazały się zbyt wymagającym rywalem dla MKS FunFloor

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

mat rozegrał się pod koniec pierwszej połowy, kiedy rywalki zaczęły trafiać do siatki znacznie częściej. W pewnym momencie wynik brzmiał już 14:7. Dobry finisz tej części spotkania pozwolił zmniejszyć lubliniankom straty do pięciu bramek.

Wiadomo było, że po zmianie stron gra będzie bardzo zacięta. Tak rzeczywiście było, a MKS FunFloor cały czas balansował na cienkiej linii. Zazwyczaj Super Amara prowadziła pięcioma bądź sześcioma bramkami, ale były momenty, że różnica

wynosiła zaledwie tylko dwie bramki. Tak było chociażby po trafieniu Magdy Balsam z początku drugiej połowy. I dopiero ostatni kwadrans pokazał, że faza grupowa należy się Baskijkom. Na 10 minut przed końcem meczu prowadziły one już 24:16.

W 58 minucie po dobrych akcjach Michaliny Pastuszki różnica pomiędzy obiema ekipami zmniejszyła się do zaledwie pięciu bramek. W ostatnich sekundach jednak więcej zimnej krwi zachowały gospodynie i wygrały 26:20, czym zapewniły sobie przedłużenie swojej europejskiej przygody.

W lubelskim zespole wyróżniła się Balsam, która skończyła rywalizację z pięcioma trafieniami. Trzy bramki zdobyła Joanna Andruszak. W Super Amara nie do zatrzymania była Arrojera Arantzazistroke. Baskijka zakończyła mecz z 8 bramkami na koncie.

Super Amara Bera Bera – MKS FunFloor Lublin 26:20 (14:9)

Bera Bera: Prades Ricondo – Arantzazistroke 8, Arroyo Pimienta 5, Torrado 5, Erasquin Martinez 4, Louis 1, Gavilan 1, Selva 1, Araujo Joao 1.

FunFloor: Mamić, Wdowiak – Balsam 5, Andruszak 3, M. Więckowska 2, Feddeńczak 2, Posavec 2, Pastuszka 2, Planeta 1, Rosiak 1, Matuszczyk 1, Tomczyk 1, Olek, Szynkaruk, Nieuwenweg.

Sędziowały: Ilieva i Karbeska (obie Macedonia Północna). **Widzów:** 1800. Wynik dwumeczu: 45:43. **Awans:** Bera Bera.

Historyczny wynik Unii

ORLEN PUCHAR POLSKI PIŁKAREK NOŻNYCH KKP Unia Lublin oraz Górnik Łęczna awansowały do 1/8 finału Pucharu Polski

W znakomitym stylu zrobił to Górnik. Przedstawiciel Orlen Ekstraligi miał jednak dość proste zadanie, bo przyszło mu rywalizować z LFA Szczecin. To drużyna, która na co dzień występuje w II lidze. Różnicę poziomów rozgrywkowych było widać od pierwszych minut, a łączniarki narzuciły rywalkom takie tempo, że te momentami nie miały kompletnie pomysłu, jak się bronić przed kolejnymi atakami. Bohaterką spotkania była Kaja Skupień, która zdobyła aż pięć bramek. Trzy trafienia dołożyła Julia Piętakiewicz. Listę strzelczyń uzupełniły Wiktoria Skrzypczak i Inez Sikora. Wynik 10:0 jest najwyższym zwycięstwem, jakie padło w 1/16 Orlen Pucharu Polski.

Skromniej, ale równie wartościowo zwyciężył KKP Unia Lublin. Podopieczne Dominiki Przewłoki swój mecz rozgrywały w Jankowie Przygodzkim, a ich rywalem była Ostrovia 1909 Ostrów

Wielkopolski. Z tym przeciwnikiem lublinianki mierzyły się tydzień wcześniej i wygrały 3:0. Teraz było trudniej, ale również udało się zwyciężyć. Na bramki trzeba było czekać jednak do samej końcówki. Najpierw do siatki trafiła w 83 min Weronika Mazur, a w 89 min wynik ustaliła Kaja Fraszczak.

– Byliśmy w tym meczu stroną dominującą i miałyśmy swój plan na to spotkanie. Ta jesień jest dla nas znakomita, bo przypomnę, że liderujemy rozgrywką II ligi. Naszym celem jest awans do Orlen I ligi – mówi Dominika Przewłoka, trenerka Unii.

W niedzielny wieczór swój mecz 1/16 finału Orlen Pucharu Polski rozgrywały także piłkarki MOSiR Lubartów. To spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu wydania naszej gazety. (KK)

Ostrowia 1909 Ostrów Wielkopolski – KKP Unia Lublin 0:2 (0:0)



Piłkarki Unii Lublin świętują pierwszy w swojej historii awans do 1/8 finału Orlen Pucharu Polski

FOT. MATERIAŁY PRASOWE KKP UNIA LUBLIN

Bramki: Mazur (83), Fraszczak (89). **Unia:** Węgierak (46 Szymanek) – Przechorzyńska, Kiepara, Warchałowska, Kor-

szeń, Lutkiewicz (85 Piwnicka), Mazur, Adamska, Dąbrowska, Świdarska, Fraszczak.

LFA Szczecin – Górnik Łęczna 0:10 (0:4)

Bramki: Piętakiewicz (7, 32, 45+3), Skupień (19, 60, 76, 78, 90), Skrzypczak (52), Sikora (72).

Górnik: Piątek – Ratajczyk, Walczak, Zawadzka, Drag, Dereń, Kłoda (46 Skrzypczak), Lefeld, Skupień, Sikora, Piętakiewicz.

Pozostałe wyniki: Łeczki Wyszków – Ślęza Wrocław 1:3 * Legionistki Warszawa – Rekord Bielsko-Biała 0:2 * UKS SMS II Łódź – Pogoń Tczew 2:3 * Górnik Zabrze – AP Orlen Gdańsk 1:8 * Lech/UAM Poznań – UKS SMS Łódź 0:3 * MKS Myszków – Skra Częstochowa 0:3 * Targowianka Targowisko – PTC Pabianice 0:1 * Ślęza II Wrocław – Czarni Sosnowiec 0:9 * Stomilanki Olsztyn – Pogoń Szczecin 1:5 * Pogoń II Tczew – LZS Stare Oborzyska 3:4. Mecze UKS Wisła Kraków – Śląsk Wrocław * Nowy Świt Górzno – Resovia i MOSiR Lubartów – Polonia Środa Wielkopolska zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

KARTKA Z KALENDARZA

1659

premiera komedii
„Pocieszne wykwintnisie”
Moliera

1928

Walt Disney pokazał
pierwszy dźwiękowy film z
Myszka Miki

1932

5. ceremonia wręczenia
Oscarów. W kategorii
najlepszy film zwyciężył
film „Ludzie w hotelu” w
reżyserii Edmunda
Gouldinga

1942

urodziła się Linda Evans,
amerykańska aktorka

1960

urodziła się Kim Wilde,
brytyjska piosenkarka

1966

premiera filmu „Pociągi pod
specjalnym nadzorem” w
reżyserii Jirzego Menzla

1966

premiera filmu „Bariera” w
reżyserii Jerzego Smo-
lowskiego. W rolach
głównych: Jan Nowicki i
Joanna Szczepiec

1976

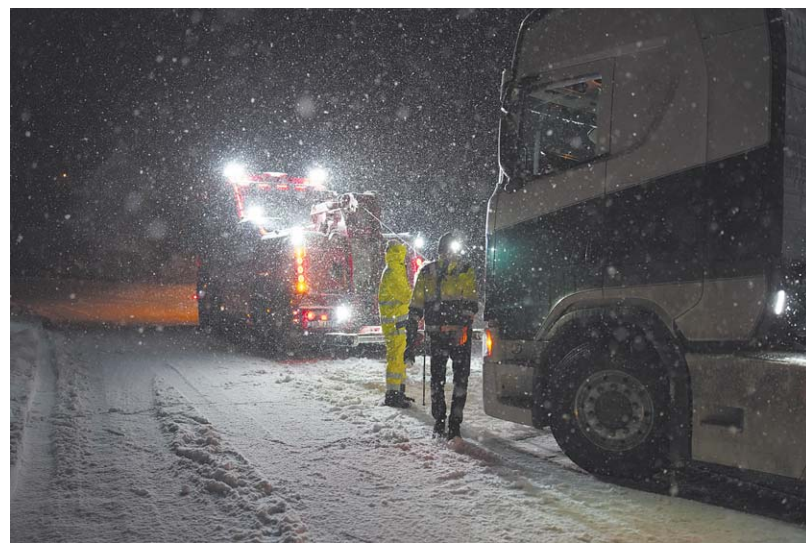
Cindy Breakspeare z Jamaj-
ki zdobyła w Londynie
tytuł Miss World 1976

2000

ślub Michaela Douglasa i
Catherine Zeta-Jones

11

Oscarów zdobył film
„Ben-Hur”: najlepszy film,
najlepszy aktor pierwszo-
planowy (Charlton Heston),
najlepszy aktor drugoplano-
wy (Hugh Griffith), najlepszy
reżyser (William Wyler),
najlepsza muzyka (Miklós
Rózsa), najlepsza scenogra-
fia, najlepsze efekty specja-
lne, najlepsze kostiumy,
zdjęcia (Robert Surtees),
dźwięk i najlepszy montaż.
Film swoją premierę miał 18
listopada 1959 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Najniebezpieczniejsze drogi Europy

DO ZOBACZENIA Tu nie ma mowy o zaskoczeniu drogowców przez zimę. Ta pora roku dla norweskich służb i ratowników drogowych przebiega pod znakiem trudnych decyzji. Żeby odnieść sukces, nowi pracow-

nicy zostaną poddani niejednej próbie. Akcje podczas śniegów, w środku nocy i przy temperaturach sięgających -30 stopni Celsjusza wymagają poświęcenia, siły charakteru oraz odwagi.

W jednym z odcinków nowego sezonu programu „Najniebezpieczniejsze drogi Europy” sprawdzone zostaną umiejętności Thorda. Wszystko w trakcie ryzykownej akcji ratunkowej, która wymaga sięgnięcia po nie-

standardowe metody. Na północy Jo Roger i Ole Henrik próbują odholować ciężarówkę, która wpadła do rowu 20 metrów od skraju drogi. Premiera: w sobotę, 7 grudnia o godzinie 16 w National Geographic. **OPRAC. RAD**

Sting 3.0

MUZYKA Sting, wirtuoz gitary i wieloletni współpracownik Dominic Miller oraz perkusista Chris Maas: to ich zobaczymy podczas trasy STING 3.0. Także w Polsce.

Trasa rozpoczęła się latem tego roku; teraz trwa jej północnoamerykańska część. STING 3.0 prezentuje utwory nie tylko z obszernego dorobku Stinga. Jest też nowość: utwór „I Wrote Your Name (Upon My Heart)”. To dzieło koncertowego trio, a za miks odpowiada Robert Orton; czterokrotny zdobywca nagrody Grammy.

A skoro już o nagrodach Grammy mowa: były frontman The Police ma ich 17. Wraz z The Police trafił do Rock and Roll Hall of Fame i może się pochwalić ponad 100 milionami sprzedanych albumów. Sting to zresztą nie tylko kompozytor, piosenkarz i autor tekstów, ale też aktor. Ma Złotego Globa, cztery nominacje do Oscara.

Polski koncert zaplanowano na 20 października 2025 roku w Tauron Arena Kraków. Bilety na livenation.pl.



FOT. CARTER B. SMITH

Świąteczny przebój ma 30 lat

MUZYKA Mariah Carey w 1994 roku wydała swój pierwszy album ze świątecznymi standardami, oraz nowymi kompozycjami, które zostały przez nią napisane we współpracy z Walterem Afanasieffem. Wśród nich był utwór „All I Want For Christmas Is You”. Nie dość, że

to wielki przebój, to jeszcze od lat zwiastun świątecznego szaleństwa w sklepach i w mediach.

Wydany w 1994 roku album „Merry Christmas” pokrył się 9-krotną platyną.

Teraz, 8 listopada, pojawiła się pierwsza rocznicowa edycja płyty

„Merry Christmas”. Jest dostępna na kasie magnetofonowej i winylu typu picture disc.

Kolejne dwa wydania to 1 LP Zoetrope oraz box zawierający 2 czarne winyle i album ze zdjęciami ukażą się 13 grudnia.

(RED)



FOT. SONY MUSIC